

prenumerata  
wspólnoty  
zapisy do 20 marca  
na pocztę i u listonosza



**Dla Putina Polska jest  
wrogim państwem**  
Dr Eleonora Kirwiel, UMCS

strona R2/R3

**Farmerzy Roku  
z gm. Wohyń**

strona 23



TYGODNIK LOKALNY

# wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

8 - 14 marca 2022 r. ■ nr 10  
(974) ■ Cena 3,29 zł (w tym VAT 5%)

**Jolanta i Sławomir Tupikowscy**



RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKA

ULAN

WOHYŃ

## Pani Patrycja ruszyła na granicę Dała ukraińskim matkom z dziećmi dom w Radzynie



Patrycja Kier, Ustrzesz

**Myślałam, że zostanę z tym sama.  
Okazało się jednak, że ludzi z datkami  
i chęcią pomocy było bardzo dużo.**

**„Nam się udało  
dotrzeć do Polski.  
Nasze dzieci są  
bezpieczne. Ale inne  
giną. My miałyśmy  
szczęście”. Zobacz, jak  
mieszkańcy Radzyna  
i powiatu pomagają  
ofiaram wojny.**



STRONA 12

Ukraińska dziewczynka z granicy, która przyszła się ogrzać w samochodzie pani Patrycji

## Mieszkają przy ulicy, której nie ma?

STR. 3



**Dariusz Machowski  
Jestem zameldowany  
na ul. Osiedlowej.**



**Jerzy Rębek, burmistrz  
Tej drogi nie ma.  
To prywatna działka.**

## To one trzęsą powiatem

Ranking najbardziej wpływowych kobiet

Działają społecznie, trzymają stery biznesu  
i świetnie radzą sobie w samorządach.

STRONA 3



**Grażyna Głowacka**  
nauczycielka w-f, która dostrzegła  
talent przyszłego mistrza olimpijskiego  
Dariusza Kowaluka



**Grażyna Dzida**  
realizuje duży projekt ugoszczenia  
w murach ZSP Akademii Bialskiej  
i kształcenia m.in. pielęgniarzek



**Bożena Lecyk**  
radna, która imponuje energią,  
pracowitością, wyrazistością, docie-  
kliwością - za darmo diety nie bierze

## Kazali przedszkolakom rysować katownię Gestapo i UB. Interweniowało kuratorium

**Burmistrz Jerzy Rębek  
i dyrektor ośrodka  
kultury Robert  
Mazurek rozplywali  
się nad talentami  
dzieci. Ale kurator  
kazał zamknąć  
wystawę.**

STRONA R1



## Zamiast Muzeum - zaledwie Izba Pamięci

STRONA 5

**Miasto złamało umowę  
z „Librą” ws. Warszawskiej 5A.**

**Dr hab. Artur Górak,  
prezes TONiK „Libra”  
Muzeum miałoby wyższy status.**



## Wśród narodu panuje jedność

**- mówi Witalij Melnychuk  
z Iwanofrankowska,  
trener młodzieży  
w Orlebach.**

STRONA 21

## ! SKUP ZŁOMU ! AUTOKASACJA !

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

\*\*\* ZAPRASZAMY \*\*\*



S T O P K A

## Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34  
(wejście od ul. Dąbrowskiego)  
21-300 Radzyń,  
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl  
Tel. 791 161 007  
poniedziałek - piątek  
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny  
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:  
Monika Mackiewicz  
Tel. 502 528 110  
mackiewicz@  
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu  
i reklamy  
Anna Mokrzycka  
tel. 691 782 434  
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy  
Agata Badziak  
tel. 517 070 803  
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca  
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny  
Mateusz Orzechowski

Druk  
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość  
tel. 510 166 892

Kolportaż  
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ  
OGŁOSZENIE

## RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

## WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

## KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

## CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY  
W DOSTAWIE  
PRĄDU

9 marca,  
godz. 8.00 - 15.00,  
Wola Chomejowa (5)

10 marca,  
godz. 8.00 - 15.00,  
Żytki (1)

11 marca,  
godz. 8.00 - 10.00,  
Ostrówki (9)  
godz. 10.00 - 11.30,  
Ostrówki (10)  
godz. 11.30 - 13.00,  
Ostrówki (7)  
godz. 13.00 - 14.30,  
Ostrówki (8)



## Felieton Adama Świcia



## Bulwary

**R**odzinne  
osiedle  
z czasów,  
kiedy miałem  
12-13 lat to  
było centrum  
wszechświata.

Wieczorami w ciepłe miesiące przychodzili tam wszyscy młodzi ludzie z miasta. Starsi chłopcy grali w piłkę, dziewczyny w gumę, a my grzmociliśmy chrabąszcze rakietkami do badmintonu, które wtedy nazywały się jeszcze, jak gdyby nigdy nic, paletkami do babingtona. I komu to przeszkadzało...?

Jakże tu kiedyś tętniło życie! Tłumy dzieciaków pod każdym blokiem, na każdym skrawku boisk i placów zabaw. Wszyscy w ruchu. Głośnie śmiechy, którzy zwyciężyli w ogólnopolskim konkursie „Rolnik – Farmer Roku”. Czytaj na str. 23

krowa, więc przejechałem ją...”. Wystarczało osiedle, plac zabaw, boisko i przyjaźń takich samych jak ja dwunasto-, trzynastolatków. To się po prostu nazywało szczęście. Nie ważne gdzie później byłeś i co widziałeś. Takiej intensywności świata nigdy i nigdzie już nie dało się doświadczyć.

Tak to trwało dwie dekady, potem z roku na rok robiło się tu ciszej i ciszej. Wszystko było mniejsze i bardziej szare, chociaż bloki pomalowano na wesołe kolory. W końcu cisza stała się tak głęboka, że przerywa ją tylko wibrujący sygnał karetki pogotowia, która z zimną regularnością podjeżdża to tu, to tam. Zabiera któregoś z tych pierwszych mieszkańców, zasiedlających to miejsce za późnego Gomółki lub wczesnego Gierka. I prana ławkach, zawsze ktoś miał gitarę. „Moja droga asfaltowa, wczoraj jechałem nią, a na drodze stała

Adam Świcia

## Liczba Tygodnia

210

tyle hektarów liczy gospodarstwo Jolanty i Sławomira Tupikowskich z Wólki Zdunkówki (gm. Wohyń), którzy zwyciężyli w ogólnopolskim konkursie „Rolnik – Farmer Roku”.  
Czytaj na str. 23

## Nowa miotła w mieście

Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych zakupiło nową zmiatarkę uliczną.

Jak przekonuje prezes spółki, zakup nowego sprzętu był koniecznością, by „podnieść na wyższy poziom utrzymanie czystości w mieście”.

- Zmiatarka przeznaczona jest do zmiatania ulic, ale



Zmiatarka Swingo 200+ ma zraszacz przy szczotkach, co powoduje, że nie będzie wznosiła chmury kurzu, jak to miało miejsce w przypadku używania zmiatarki przyczepianej do ciągnika

Fot. UM Radzyń Podlaski

także dzięki swoim kompaktowym gabarytom i wyposażeniu wykorzystywana będzie do zmiatania chodników czy ścieżki rowerowej. Ma na wyposażeniu specjalne szczotki do usuwania chwastów z przestrzeni pomiędzy kostką brukową, co pozwoli na łatwiejsze utrzymanie czystości, np. na placu Wolności czy parkingach - wyjaśnia prezes Jarosław Ejsmont.

w



## Felieton Jakuba Jakubowskiego



## Dawid i Goliat

**W** domu, który wspólnymi siłami, oddolnie i społecznie - bez funduszy i wynagrodzenia - szykujemy dla uchodźców z Ukrainy, znalazłem starą, pośliskłą karteczkę. Wyciętą z elementarza jakiegoś dziecka sprzed kilkudziesięciu lat. Pokolorowany obrazek przedstawia leżącego rycerza z mieczem sterującym z jego klatki piersiowej. Na dole obrazka podpis: GOLIAT. Przypadek?

Wszyscy marzymy, żeby Dawid pokonał Goliata. Żeby Ukraina powstrzymała Rosję w jej imperialnych zapędach. Żeby rzeka ludzi, która płynie w stronę naszego kraju - setki tysięcy osób, których wojna wypędziła z domów - zatrzymała się, a uciekinierzy wrócili do siebie.

Szanse na to są małe, a plan Putina na potężny kryzys humanitarny w Europie rozwija się w najlepsze. A my „tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono”. Jesteśmy naprawdę dobrzy w pomaganiu akcyjnym. Miniony tydzień to cudowny zryw,

pospolite ruszenie, piękne akty dobroci i euforia empatii.

Teraz trzeba to przekuć w długofalowy model mądrego i stałego wsparcia potrzebujących. To będzie maraton, a nie sprint. Dlatego tak cenna jest każda zorganizowana forma pomocy. Prężnie działają samorządy - organizują systemowe wsparcie, dystrybucję dóbr, zakwaterowanie i wyżywienie.

Równie mocno cieszą małe inicjatywy - w prywatnych firmach, wśród sąsiadów i oddolne, społeczne próby organizowania przepływu informacji i wolontariatu. Jakkolwiek małe nie są te próby, doskonale uzupełniają pomoc rządową i samorządową. Pomoc rządowa i pozarządowa muszą działać równolegle, wspierać się, wspierać i uzupełniać.

W tym przypadku Goliat (samorząd) i Dawid (organizacje społeczne) nie mogą walczyć. Muszą ściśle i pięknie współpracować! Inaczej plan Putina się ziści i - bez jednego żołnierza na zachodzie - pogrąży całą Europę.

Jakub Jakubowski,  
samorządowiec,  
społecznik, animator kultury i grafik komputerowy

## WAŻNE TELEFONY

## USŁUGI

## USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”  
ZAKŁAD SZKLARSKI  
oprawa obrazów  
tel 604 864 442

## MOTORYZACJA

AUTO SZYBY  
tel. 500 125 105

## UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK  
tel. 516 126 350,  
83 352 08 04

## FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT  
tel. 83 352 08 51,  
600 358 058

LEKARZ  
WETERYNARIJ

RADZYŃSKIE CENTRUM  
MAŁYCH ZWIERZĄT  
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER  
tel. 83 352 03 13

## GASTRONOMIA

HALO OBIADEK  
tel. 511 279 797

## INFORMATOR

## Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub .....47 814 22 10

## Pogotowia

Ratunkowe 999 lub .... 352 84 61

Ciepłone ..... 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

## Instytucje i Urzędy

Starostwo ..... 351 24 60

Urząd Miasta ..... 351 24 60

PUP .....352 93 80

Skarbowy ..... 352 11 09

ZUS ..... 352 92 60

KRUS ..... 352 07 51

ARIMR ..... 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy ..... 313 30 01

Poczta Radzyń ..... 352 76 11

## Urzędy Gmin

Borki ..... (81) 857 42 08

Czemierniki ..... 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

## Inspekcje

Nadzoru Budowl. .... 352 74 15

SANEPID ..... 352 74 16

Weterynaryjna ..... 352 70 15

## Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli ..... 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki ..... 351 30 39

Komarówka Podlaska ..... 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. .... 372-21-01

Suchowola .....353 03 67

Wohyń ..... 353 00 17

RAD

Wspólnotowy ranking z duuuużym przymrużeniem oka:

# Dziesięć gwiazd powiatu radzyńskiego

Jak co roku zatrzymujemy się na chwilę, żeby 8 marca ukłonić się wszystkim Paniom. Co roku też zastanawiamy się, które z nich najmocniej odcisnęły swoje paluszki na naszej powiatowej rzeczywistości. I zawsze mamy problem, bo kandydatek jest więcej niż miejsc w gazecie.

Dziękujemy Wam, drogie Panie, za wszystko. Głównie za cierpliwość, do której musimy się codziennie odwoływać. Za dobroć, rozsądek, ciepło, serdeczność i ten niezbędny do istnienia świata „babski punkt widzenia”. Bez wiary w dotrzymanie słowa obiecujemy poprawę. Dobrze, że z nami jesteście. Osobno chcieliśmy jeszcze uhonorować panie, które w tych



## 1 Grażyna Głowacka

(Komarówka Podlaska) - pierwszy raz w zestawieniu i od razu na pierwszym miejscu. Nauczycielka wychowania fizycznego, która kilkanaście lat temu podeszła do pewnego szczupłego chłopca, który biegał na wuefie 60 metrów w 8,66 sekund i zapytała, czy może chciałby szlifować swój talent lekkoatletyczny. Sympatyczny ów młodzieniec z Komarówki Podlaskiej nazywa się Dariusz Kowaluk i w sierpniu 2022 roku odebrał złoty medal olimpijski w sztafecie mieszanej 4X400 metrów... Pani Grażynko, jak dobrze, że pani się uparła... Dziękujemy, takiej historii w tym powiecie nie było...

dniach stały na czele akcji pomagania potrzebującym tego uchodźcom. O jednej z nich piszemy na okładce, ale przecież jest ich całe mnóstwo - przyjmują w domach, karmią, przytulają, ubierają, organizują akcje zbiórki darów, leków, koordynują wolontariuszy, wiozą

zupę na granicę - nie sposób wymienić z nazwiska, bo jest to nieprzeliczona rzesza. To, co robicie w tych dniach, tak dalece wykracza poza zwyczajność, że i w naszym rankingu po prostu się nie mieści. Bo to jakiś cud po prostu jest.

*Męska część Redakcji*



## 2 Grażyna Dzida

(Radzyń Podlaski) - przeprowadziła dużą, trudną szkołę przez pandemię, wyniki pierwszych pomiarów egzaminów maturalnych, zwłaszcza w technikum, wyszły znakomicie. W tej chwili realizuje tyleż odważny, co wymagający projekt ugoszczenia w murach ZSP filii uczelni z Białej Podlaskiej i kształcenia m.in. pielęgniarek. Duża sprawa.



## 3 Bożena Lecyk

(Radzyń Podlaski) - niezależnie czy ktoś podziela kierunek politycznego zaangażowania radnej Lecyk, czy też wspiera frakcję przeciwną, z jednym nie sposób się nie zgodzić: imponuje energią, pracowitością, wyrazistością, dociekliwością - za darmo diety nie bierze. Niektórzy przebąkują, że może za rok spróbować powalczyć o fotel burmistrza miasta. Kto wie... Trzeba mieć na oku...



## 4 Anna Mróz

(Kąkolewnica) - miniony rok to seria sukcesów inwestycyjnych pani wójt. Nie ma łatwego życia z dość poważnie podzieloną Radą Gminy. Potrafi zejść z utartych ścieżek. To dobrze.



## 5 Sylwia Marczuk

(Radzyń Podlaski) - szefowa stowarzyszenia „Ośmy Kolor Tęczy” pomagającego rodzinom z dziećmi z upośledzeniem umysłowym. Aktywna, uparta, silna, skupiona na celu. Przykład, jak samemu nie mając, łatwo można pomagać innym. Szacunek!



## 6 Anna Grochoła

(gmina Radzyń Podlaski) - coraz lepsza wicewójt, coraz odważniejsza, sprawniejsza, ze zdrowym, babskim podejściem. Z ciekawością patrzymy, jak to się wszystko rozwinie.



## 7 Magdalena Domańska

(Ulan Majorat) - rozbiegana szefowa ulańskiej kultury, w wolnych chwilach też radna w rodzinnej łącznej. Sto pomysłów, tysięcy działań, kreatywność, konkretność i emanująca na otoczenie dobra energia. Rewelacja.



## 8 Magdalena Pomorska

(Wohyń) - barwna (nie tylko strojem) radna z gminy Wohyń. Żywe srebro. Wiecznie ma zajęcie, wiecznie coś robi, organizuje, komuś pomaga, łączy wokół siebie jakichś ludzi w dobrej sprawie. Jesteśmy fanami.



## 9 Alicja Trykacz

(Radzyń Podlaski) - człowiek-inspiracja, która do sportu, rekreacji i żwawego stylu życia namówiła dziesiątki dziewczyn i to głównie swoim przykładem. Jakim cudem tyle dobrej energii mieści się w takim niewielkim ludziku, to po prostu nie pojmujemy.



## 10 Hanna Gołoś

(gmina Radzyń Podlaski) - bardzo nas cieszy, że ostatnimi laty wśród sołtysów coraz więcej jest pań (w gminie Radzyń Podlaski już zupełny matriarchat, czyli babskie rządy: 8 sołtysów - 12 sołtysek). A najbardziej doceniamy i lubimy panią Hanię, która działa, tworzy, zachęca... Chodzące dobro i tyle.

## Mieszkają przy ulicy, której nie ma?

**RADZYŃ PODLASKI:** O głos na ostatniej sesji Rady Miasta poprosił mieszkaniac ul. Osiedlowej, Dariusz Machowski. To on poinformował nas o katastrofalnym stanie miejsca, w którym żyje.

Wcześniej, burmistrz pytany o tę sprawę, odpowiedział: - Tej drogi nie ma. To jest prywatna działka.

### W czym jest problem?

- Bardzo zirytowała mnie wypowiedź burmistrza (oglądałem transmisję obrad). Albo pan nie przeczytał mojego wniosku [z prośbą o interwencję - przyp. red.], albo w ogóle nie widział tej ulicy - powiedział na wstępie Dariusz Machowski.

Zaznaczył, że jest zameldowany na ul. Osiedlowej.

- We wniosku do pana piszę o dokończeniu budowy ulicy. Nie ma słowa o „odsłepieniu”. Faktycznie, jak się wjeżdża na tę ulicę, jest znak: „ulica ślepa”. Nie mówię o tej części wyjeżdżonej do Sitkowskiego, tylko o części, którą zamieszkuję. Jest zrobiona do połowy. Łącznie z kanalizacją była robiona w latach 90. - relacjonował Machowski.

I argumentował: - Pisałem wniosek po to, żeby zakończyć kanalizację. Nie ma jej 5-6 rodzin, od ponad 20 lat. Zostało tam do dokończenia 150-170 metrów. W czym jest problem?

Zaprosił burmistrza, radnych i przewodniczącego Rady Miasta, by zobaczyli panujące tam warunki.

### Zastępca burmistrza; złożymy wniosek do sądu

- Odpowiadałem na pana pismo. Ten odcinek nie jest dro-



**Dariusz Machowski**  
mieszkaniec ul. Osiedlowej

### To grunty prywatne

Działka, o której mówił burmistrz, to odcinek drogi od ul. Osiedlowej do Sitkowskiego. To grunty prywatne, które nie zostały przez użytkowników tej ziemi uwłaszczone w latach 70.

gą - odniósł się do wypowiedzi Machowskiego wiceburmistrz Sławomir Lipski. - Znajduje się na działce, na której chcemy uregulować stosunki prawne. Właściciele nie żyją od ponad 30 lat. Jesteśmy na etapie składania



**Jerzy Rębek**  
burmistrz Radzyna

### Musi być uregulowany stan prawny

Tam, gdzie jest działka miejska, droga została utwardzona. Kolejna część, gdzie znajduje się zwyczajowo wydeptana ścieżka, to własność prywatna. Dopóki teren ma nieuregulowany stan prawny, miasto nie może tam inwestować.

wniosku do sądu o wyjaśnienie tej sytuacji. Ta część drogi nie spełnia parametrów technicznych, jest za wąska - czasem brakuje ponad 3 m. Będzie trzeba tam wykupić działki. Proces jest rozpoczęty i na pewno będzie to



**Sławomir Lipski**  
zastępca burmistrza Radzyna

### Będziemy naprawiać na bieżąco

Chcąc zaspokoić potrzeby mieszkańców, miasto rozpoczęło proces prowadzący do uregulowania spraw własnościowych do działki, przez którą prowadzi wyjazd do ul. Sitkowskiego. Jest także

drugi problem: obecnie teren przeznaczony pod budowę wskazanego fragmentu ul. Osiedlowej nie spełnia parametrów technicznych określonych w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury i Budownictwa w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie - jest za wąski. Dlatego kolejnym etapem będzie przeprowadzenie wykupu fragmentów działek od mieszkańców, aby poszerzyć teren pod drogę do niezbędnego minimum. To umożliwi uzyskanie niezbędnych pozwoleń na wykonanie projektu i wybudowanie drogi. W tym czasie Miasto złoży wniosek do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie o pożyczkę na wybudowanie kanalizacji. Jak widać, proces jest wieloletowy, w związku z czym bardzo trudno precyzyjnie określić termin zakończenia prac przygotowawczych, jak i samej inwestycji, a do tego czasu ul. Osiedlowa będzie naprawiana na bieżąco.

zrobione - deklarował Lipski. Zastrzegł, że nie nastąpi to nawet w 2023 r.

- Utrzymamy tę drogę w należytym stanie. To samo dotyczy drogi na Lendzinku II i ul. Truskawkowej (będzie konieczny

wykup działek). Umieścimy te plany w wieloletniej prognozie finansowej, żeby było konkretnie wyjaśnione, w jakich latach będzie to zrobione - podsumował Lipski.

*Jakub Hapka*

Ogrom pomocy dla ukraińskich uchodźców

# Hotele, stowarzyszenia, uczelnie przyjmują uchodźców w swoje progi

**POWIAT BIALSKI:**

Lawinowo ruszyła pomoc dla uchodźców z Ukrainy. W akcje pomocowe włączyły się również instytucje, takie jak hotele czy stowarzyszenia. - Serce rośnie, kiedy widzimy, jak bardzo jesteśmy się w stanie zjednoczyć w obliczu ludzkiej tragedii - mówi prezes stowarzyszenia „Wspólny Świat”.

Grupa Arche, która ma hotele w całej Polsce, podjęła decyzję, że będzie przyjmować uchodźców z Ukrainy. Zamek Biskupi w Janowie Podlaskim otworzył się dla dzieci z domów dziecka, które przyjeżdżają w grupach.

- Koordynując dziesiątki noclegów, dostaliśmy zapytanie, czy jesteśmy w stanie przyjąć dzieci z domu dziecka we Lwowie. Na taką propozycję odpowiedzieliśmy pozytywnie. Jest już jedna grupa, pojawiają się prawdopodobnie kolejne. Jesteśmy przygotowani na 150-200 osób, taką propozycję złożyliśmy dyrekcji domu dziecka we Lwowie, która koordynuje pozostałe takie placówki w Ukrainie - mówi Grzegorz Orzełowski, dyrektor Zamku Biskupiego w Janowie Podlaskim.

**Ogromne serca**

Są pokoje w zamku, ale i pawilony na podzamczu, które tworzą rodzinny klimat. Tam dotarli młodzi z Ukrainy. Przyjechały dzieci, które mają po 8 miesięcy, ale również są 14, 15-latkowie.

- Targają mną takie same uczucia, jak cały nasz kraj. To element współczucia, złości i chęci pomagania. Jestem jednak zbudowany postawą rodaków,



**Przyjechały dzieci, które mają po 8 miesięcy, ale również są 14-15-latkowie**

Pierwsi uchodźcy ze Lwowa są już w Zamku Biskupim w Janowie Podlaskim

w wielu aspektach pomoc przetrasta potrzeby, ale to wszystko z dobrego serca. Na apel na Facebooku o kilkanaście łóżek dla dzieci, w sumie zaproponowano mi 400 - opisuje dyrektor.

Dzieci, które dotarły do Janowa, są w dobrym stanie.

- Jest tylko kilka przeziebień. Są konsultacje lekarskie. Kwestia psychologów jest dla nas sprawą otwartą, ale przynajmniej 50-60 psychologów zadeklarowało swoją pomoc - dodaje Orzełowski.

**Zgrany zespół i pomoc**

W Białej Podlaskiej stowarzyszenie „Wspólny Świat”, które pomaga dzieciom z autyzmem, podjęło decyzję o przeznaczeniu swojej nowej bazy lokalowej na pomoc osobom, które uciekają przed wojną.

Czekają na nich tzw. mieszkania treningowe, a w budynkach stowarzyszenia mieszkają już rodziny ze Wschodu.

- Jestem dumna z całego mojego zespołu pracowników zaangażowanych w organizację pobytu uchodźców w Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem. Na co dzień pomagamy innym, niby przywykliśmy do naszych działań, ale pomaganie tym, którzy uciekają przed wojną, to nowe i bardzo poruszające doświadczenie. Tym bardziej słowa uznania dla kadry „Wspólnego Świata”, która niesie pomoc tym, którzy do nas przybyli - mówi prezes Anna Chwałek.

**Uczelnie wspierają**

Szeroko w akcję włączyła się też Akademia Bialska. Najpierw zbierano dary i przewożono je na granicę. Teraz Zakład Pedagogiki wyznaczył dyżury, żeby wspierać ukraińskich studentów. Nie muszą oni płacić ani za cześć, ani za akademik. Uczelnia zajmie się też kwestią zakwaterowania uchodźców.

- Ukraińscy studenci mogą



Katja i Illia przyjechali z Ukrainy razem z mamą do Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem



Dzieci z Domu Dziecka we Lwowie są w różnym wieku - od kilku miesięcy do kilkunastu lat

sprowadzać swoje rodziny, dajemy wolne miejsca w akademiku, by dodatkowe osoby mogły tam zamieszkać. Zachęcamy też pracowników, żeby przyjmowali rodziny do swoich mieszkań - mówi prof. dr hab. Jerzy Nitychoruk, rektor Akademii

Bialskiej.

Plan działań wspierających przygotowała też Akademia Wychowania Fizycznego. Dom studencki przy ul. Makaruka może przyjąć około 40 osób. Zorganizowano też m.in. zespół wsparcia psychologicznego. Wciąż

prowadzona jest zbiórka rzeczy dla uchodźców z Ukrainy.

W pomoc włączyła się również bialska firma Edwood, która przygotowała pomieszczenia dla 90 osób.

Maciej Maciejuk

## Mieszkańcy: czynienie dobra jest naturalne i oczywiste

Bialczanie ruszyli tłumnie do pomocy Ukrainie. Jak sami tłumaczą, czynienie dobra jest naturalne i oczywiste.

Jak opowiada nam Jakub Motyczka, jeden z wielu bialczan, który pomaga uchodźcom i Ukrainie, wszystko zaczęło się od rozmowy dwóch znajomych o możliwym kursie na granicę z darami i chęci udostępnienia Groty Solnej przy Kraszewskiego 2 na miejsce zbiórki darów. Organizatorami pomocy byli Paweł Saniewski (wraz z żoną jest właścicielem groty solnej - dop. red) i Tomasz Błaszczak. Do nich dołączyło kilkunastu innych



Wciąż trwają przeróżne zbiórki - m.in. w punkcie zbiórki przy ul. Kraszewskiego 2

bialczan. - Początkowo był plan, by pojechać samochodem osobowym, ale odzew był tak duży, że potrzebny był bus. Pierwszy poje-

chał w sobotę rano do Świdnika załadowany w 1/3. Gdy Paweł i Tomek wrócili, darów było już tak dużo, że kolejny bus pojechał

<https://www.facebook.com/groups/931712294211363> - na tej grupie organizują się mieszkańcy Białej Podlaskiej i okolic w kwestii pomocy dla Ukrainy

tęgo samego dnia i był wypakowany po brzegi - opowiada Motyczka. Jednocześnie tworzyła się grupa ludzi, która codziennie przychodziła na Kraszewskiego 2, by pracować przy segregacji darów, pakowaniu, planowaniu tras przejazdów. Szybko zdobywane kontakty pozwoliły na organizowanie bezpośrednich przerzutów darów do Ukrainy, wspomaganie wolontariuszy w Chełmie wydających posiłki, organizowanie przewo-  
Fot. Maciej Maciejuk

z osób czy koordynowaniu załatwiania konkretnych potrzeb innych osób pomagającym uchodźcom.

- Zbiórka rozrosła się do olbrzymich rozmiarów. Wysłaliśmy już kilkanaście transportów z darami, przywieźliśmy ponad 50 uchodźców spod granicy, załatwiamy tira, by mógł przywieźć dary z Paryża i pomagamy uchodźcom przebywającym w Białej Podlaskiej - wyjaśnia Motyczka. A dlaczego to robią? Bo uważają po

prostu, że tak trzeba. - Nie ma tu żadnej kalkulacji. U naszych sąsiadów trwa wojna, w której giną ludzie, a ci bezbronni, którzy uciekają do Polski, potrzebują pomocy. Czynienie dobra jest przyjemne, zażywe i naturalne. Do tego karma przecież wraca - mówi. Mają na to dowody. - Kilka dni temu był u nas darczyńca, który czekał na rodzinę uchodźców. Były to wnuki małżeństwa, u których przez trzy miesiące mieszkała jego babcia wracająca z Syberii. Takie historie są dla nas paliwem - wyjaśnia Motyczka.

(McM)  
BIA

Miasto Radzyń złamało umowę z „Librą” ws. utworzenia muzeum przy Warszawskiej 5A

# Zamiast Muzeum - zaledwie Izba Pamięci

**RADZYŃ PODLASKI:** 1 marca, w Narodowym Dniu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, miasto przekazało Radzyńskiemu Ośrodkowi Kultury budynek dawnego aresztu Gestapo (1939-44) i Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (1944-56). Powołało tam Izbę Pamięci „Warszawska 5a”. Tym samym złamało umowę zawartą 2 lipca 2019 r. z Towarzystwem Nauki i Kultury „Libra” ws. powołania Muzeum Ofiar Nazizmu i Komunizmu.

2 lipca 2019 r. miasto Radzyń Podlaski i Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra” zawarły porozumienie dotyczące współpracy w zakresie starań o utworzenie muzeum w byłym areszcie śledczym Gestapo i UB w Radzynie Podlaskim przy ul. Warszawskiej 5a.

## Magistrat złamał postanowienia umowy

W tej sprawie 6 sierpnia 2019 r. odbyło się spotkanie prezesa „Libry” prof. Artura Góraka z burmistrzem Jerzym Rębkim, które miało na celu określenie ogólnych ram współpracy. W spotkaniu uczestniczył

również sekretarz generalny Towarzystwa, Dariusz Magier, jednocześnie prezes radzyńskiego Oddziału „Libry” - Instytutu Bronisława Szlubowskiego (In-Brosz).

Obie strony zadeklarowały współpracę merytoryczną podczas prac przygotowawczych do utworzenia muzeum. W trakcie spotkania omówione zostały możliwości i oczekiwania „Libry” w kwestii planowanej placówki i przedyskutowano terminarz działań.

– Kluczowe w zawartym porozumieniu jest zdanie, że „najważniejszą formą realizacji muzeum będzie utworzenie wspólnej instytucji kultury” – podkreślał prezes „Libry”.

## Odrzucili solidne zaplecze naukowo-badawcze

– Towarzystwo oferuje szereg projektów, posiada fachowe kadry mogące pomóc w realizacji działań, także wśród członków radzyńskiego oddziału, czyli Instytutu Bronisława Szlubowskiego – mówił Dariusz Magier.

To właśnie ten radzyński historyk rozpoczął starania o godne upamiętnienie byłej katowni Gestapo/UB. Zgromadził wokół siebie wielu ludzi, którzy społecznie przyczynili się do nadania sprawie rozgłosu. Organizował konferencje naukowe, jest

autorem kilku publikacji dotyczących katowni. To także dzięki InBroszowi odkryto żydowskie macewy, służące Niemcom do utwardzenia więziennego placu.

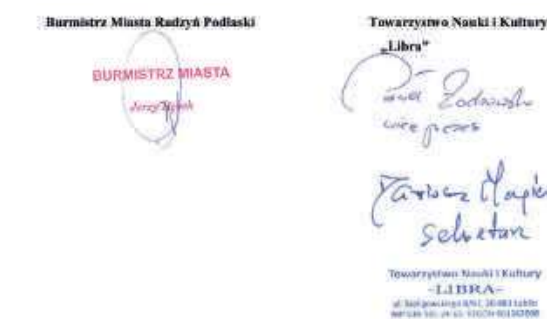
## Co zakładało porozumienie miasta z LIBRĄ?

Miasto zobowiązywało się zapewnić środki finansowe, niezbędne do prowadzenia działalności statutowej. Towarzystwo zadeklarowało gromadzenie i przekazywanie pamiątek, inspirowanie i prowadzenie badań naukowych oraz wszelkich form popularyzowania wiedzy o totalitaryzmach. Obie strony miały zawrzeć umowę o partnerstwie. Zgodnie z treścią porozumienia, jego wypowiedzenie wymaga formy pisemnej. Żadnego pisma „Libra” jednak nie otrzymała.

Jeszcze w październiku 2021 r. w rozmowie z prezesem „Libry”, Arturem Górakiem, burmistrz Jerzy Rębek podtrzymywał wszystkie ustalenia dotyczące współpracy...

## Złożyli protest do starosty

– Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra” pragnie zaprotestować przeciwko działaniom Miasta Radzyń Podlaski deprecjonującym ideę powołania Muzeum na bazie byłego aresztu



Podpisy stron, sygnujące zawarte 2 lipca 2019 r. porozumienie Miasta Radzyń z Towarzystwem Nauki i Kultury „Libra” ws. utworzenia wspólnej placówki: „Muzeum Ofiar Nazizmu i Komunizmu”

## Wizją przyszłego muzeum byłoby stworzenie wystawy stałej w zrewitalizowanym budynku, gromadzenie archiwaliów, artefaktów i świadectw pamięci oraz czerpanie z dorobku i zasobów polskich i zagranicznych instytucji zajmujących się tematyką nazizmu i komunizmu

śledczego Gestapo/UB w Radzynie Podlaskim. Członkowie „Libry” byli od lat zaangażowani w prace na rzecz powołania takiego muzeum, działali w dobrej wierze. Władze Miasta Radzyń Podlaski ostatecznie złamały swoje zapewnienia - czytamy w oficjalnym liście do starosty radzyńskiego, Szczepana Niebrzegowskiego.

– Wizją przyszłego muzeum byłoby stworzenie wystawy stałej w zrewitalizowanym budynku, gromadzenie archiwaliów, artefaktów i świadectw pamięci oraz czerpanie z dorobku i zasobów polskich i zagranicznych instytucji zajmujących się tematyką nazizmu i komunizmu. Konieczne jest stworzenie muzeum online, w tym wirtualnych wystaw - podkreślał na naszych łamach

Marcin Kruszyński, profesor LAW w Dęblinie, pracownik IPN.

## Izba Pamięci - bez regularnych godzin otwarcia

1 marca 2022 r., podczas przekazania katowni Gestapo/UB Radzyńskiemu Ośrodkowi Kultury, dyrektor placówki, Robert Mazurek, poinformował o podjętych działaniach mających na celu wpisanie Izby Pamięci do rejestru muzeów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, nawiązaniu kontaktu z Instytutem Pamięci Narodowej, który objął działania patronatem merytorycznym, współpracy z Izbą Pamięci „Strzelecka 8”.

Na ostatniej sesji Rady Miasta pytanie o decyzję ws. utworzenia



dr hab. Artur Górak (UMCS), prezes TONiK „Libra”

## To działanie na niekorzyść społeczności samorządowej

Ze smutkiem i rozczarowaniem przyjęliśmy kolejne działania Miasta Radzyń Podlaski w sprawie byłego aresztu Gestapo i UB w Radzynie Podlaskim. W dniu 1 marca 2022, przy okazji obchodów Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych, obiekt został przekazany w gestię Radzyńskiego Ośrodka Kultury, z zapowiedzią utworzenia tam komórki organizacyjnej w postaci Izby Pamięci „Warszawska 5A”. Odbyło się to wbrew obowiązującemu porozumieniu Miasta z Towarzystwem Nauki i Kultury „Libra”, bez kontaktu osobami zaangażowanymi od lat w upamiętnianie tego miejsca, bez konsultacji z Profesorami prowadzącymi badania w tym zakresie, członkami naszego Towarzystwa. Uważamy to za deprecjonowanie idei i działanie na niekorzyść społeczności samorządowej, ponieważ muzeum miało być wyższy status.

Izby Pamięci i zerwania umowy z „Librą” skierowała do dyrektora ROK i burmistrza radna Bożena Lecyk. Odpowiedź od Roberta Mazurka ma otrzymać na piśmie.

Jakub Hapka

# W Radzynie jest już kilkadziesiąt miejsc dla uchodźców z Ukrainy

W internacie ZSP przy ul. Armii Krajowej jest 58 miejsc, przy ul. Budowlanych - 58. Docelowo, jak informował burmistrz Jerzy Rębek, miasto ma zabezpieczyć 100 takich miejsc.

W tych lokalach trwa ciągły ruch - jedni przyjeżdżają, drudzy wyjeżdżają. Do tej pory z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że „zainstalowano” ok. 40 uchodźców, z tego spora część pojechała dalej. Pojawiła się też 21-osobowa rodzina, ale oni też już wyjechali.

– Nasi goście niekoniecznie chcą u nas zostawać – mówi nasz rozmówca. – Dla nich Radzyń jest za blisko granicy. Poza tym mają oni zazwyczaj rodzinę czy znajomych mieszkających po drugiej stronie Wisły, a nawet w Niemczech. Potrzebują pomocy doraźnej, a potem radzą sobie sami. Mówiąc krótko: chcą coś zjeść, przenocować i jechać dalej.

Takich „prawdziwych uchodźców” Radzyń dopiero się spodziewa. To będą dzieci, osoby starsze, np. babcie z wnukami. Mogą docie-

## Całodobowa koordynacja pomocy uchodźcom z Ukrainy Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim:

### NUMERY TELEFONÓW:

+48 661 993 605 +48 603 210 801

### POMOC RZECZOWA

Jeżeli chcesz dostarczyć pomoc rzeczową: wodę butelkowaną, kosmetyki, środki czystości, sprzęt AGD, ręczniki, ścierki, ubrania, bieliznę, żywność długoterminową lub zaoferować usługi wolontariatu, np. tłumacza z języka ukraińskiego prześlij informację mailową na adres: sekretariat@radzyn-podl.pl lub zadzwoń pod numer:

+ 48 83 351 24 60/ + 48 83 351 24 62/ + 48 83 351 24 63

### POMOC FINANSOWA

Jeżeli chcesz po prostu przekazać pieniądze na pomoc uchodźcom z Ukrainy, skorzystaj z konta Parafialnego Zespołu Caritas działającego przy Parafii Świętej Trójcy w Radzynie Podlaskim. Bank BS Radzyń Podlaski nr konta: **12 8046 0002 2001 0003 4872 0001** z dopiskiem POMOC UKRAINIE.

rać do Radzyna trzema kanałami: będzie ich tutaj kierował urząd wojewody, punkt recepcyjny albo sami wybiorą nasze miasto.

Samorząd miasta i powiatu uruchomił tymczasowy, stacjonarny Punkt Pomocowy. Zapewnia pełne utrzymanie, oprócz gotowanych posiłków (ze względu na przepisy sanitarne), dostępny jest suchy prowiant.

Jeśli jednak znajdzie się bar, który zadeklaruje: Mamy 20 litrów zupy, chcemy pomóc – na pewno

pomoc zostanie przyjęta z wdzięcznością.

Każdy, kto śledzi konta społecznościowe, wie, jak wielu ludzi angażuje się w zabezpieczenie naszych gości. Odbywa się to drogą prywatną, telefoniczną, pantoflową... Na Facebooku wciąż przybywa członków grupy: Społeczne Centrum Wolontariatu „WspieraMy”. To centrum społecznego dowodzenia, w którym aktywnie działają radzyniacy.

Monika Mackiewicz

R E K L A M A



**Bistro Wrząca Woda to mały, klimatyczny lokal, który oferuje nie tylko klasycznego schabowego z kością ale również autorską zupę rybnią i butelczki baś.**

**Szef kuchni, Artur Bober stworzył menu, które odzwierciedla jego doświadczenie zdobyte w zagranicznych prestiżowych restauracjach a także w polskiej restauracji Karola Okrasy. Harmonijne połączenie smaków oraz niezwykła prezentacja dań oferowana przez Szefa kuchni, tworzy ten lokal wyjątkowym miejscem na mapie Radzyna Podlaskiego.**

Bistro współfinansowane jest ze środków Unii Europejskiej w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez Lokalną Grupę Działania "Zapiecek"



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Operacja pn. Bistro Wrząca Woda by Artur Bober współfinansowana jest ze środków Unii Europejskiej w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność” w ramach działania „Wsparcie dla rozwoju lokalnego w ramach inicjatywy LEADER” Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Operacja realizowana w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność wdrażanej przez Lokalną Grupę Działania „ZAPIECEK”.

# Tony obornika przy gorzelni. Mieszkańcy: Co jeszcze nam tu podrzucą?

Powiat łukowski: Ktoś nawiózł góry obornika na plac nieczynnej gorzelni w Wólce Domaszewskiej. Jest tam studnia głębinowa, niedaleko przepływa rzeka. Mieszkańcy obawiają się skażenia środowiska.

Gorzelnia w Wólce Domaszewskiej w gm. Wojcieszków należy do pozostałości parku dworskiego. Usytuowana jest około 500 metrów od drogi powiatowej pomiędzy Wólką a Zofiborem i doskonale widoczna z oddali. Najbliższe domy sąsiadujące z nią znajdują się w odległości około 100 metrów i figurują już jako miejscowość Zofibór.

Po dworku już dawno nie ma śladu, a budynek gorzelni przechodzi z rąk do rąk. Nieruchomość wpisana jest do Gminnej Ewidencji zabytków. Obecnie właścicielem jest spółka „LIGHT WAY GROUP”. Jednak jej przedstawiciele nie ma na miejscu, z firmą nie ma kontaktu. Nikt tu nie zagląda, a budynek z każdym rokiem niszczy się.

Jest za to zadłużenie podatkowe w gminie i postępowanie egzekucyjne w tej sprawie. W czerwcu cała nieruchomość wraz z placem będzie zlicytowana.

Na przełomie stycznia i lutego na placu gorzelni pojawiły się duże ilości obornika, o czym gminę zaalarmował mieszkaniec. Prawdopodobnie pochodzi z kurników prowadzonych na skalę przemysłową. Najwyraźniej ktoś zrobił sobie składowisko odpadów z nieużytkowanego placu.

## Urząd pyta urzędy

Na razie nikt nie wie, kto i po co zwoził tam obornik. Samą gorzelnię usytuowaną jest w oddali od drogi powiatowej i nie ma żadnych świadków zdarzenia.



Na razie nikt nie wie, kto i po co zwoził tam obornik. Sama gorzelnia usytuowana jest w oddali od drogi powiatowej i nie ma żadnych świadków zdarzenia

Ktoś z prywatnego terenu urządził sobie składowisko odpadów

Gmina podjęła już interwencję w tej sprawie.

- Wystąpiliśmy z pismami do Starostwa Powiatowego, Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie oraz Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska, żeby sprawdzono, czy jest w ogóle zgoda na składowanie tam tego typu odpadów. Nie wiemy, czy są składowane przez właściciela lub użytkownika tej posesji. Starostwo odpowiedziało, że nigdy nie wydawało zgody na składowanie odpadów w tym miejscu. WIOŚ przyjedzie na inspekcję - odpowiada Agnieszka Cieślak, wójt gminy Wojcieszków.

Gmina czeka, aż Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska przeprowadzi w tym miejscu kontrolę i wtedy podejmie działania.

## Składowisko przy rzece

Dodatkowo niepokoi fakt, że tuż za gorzelnią przepływa rzeka i nieczystości mogą spływać do wody oraz wsiąkać w ziemię. To groźne, bo na terenie posesji jest też studnia głębinowa.

Chociaż gorzelnia stoi na w Wólce Domaszewskiej, to

Najpierw zwozili odpady z pieczarkarni. Teraz pojawił się ten obornik. Boimy się, że ktoś nam tu podrzuci kolejne „kukułcze jajo” i za chwilę będziemy tu mieli jakieś składowisko odpadów szkodliwych

usytuowana jest tuż przy sąsiadującym z nią Zofiborem i to jego mieszkańcy najbardziej boją się, że sytuacja wymknie się spod kontroli.

- Najpierw zwozili odpady z pieczarkarni. Teraz pojawił się ten obornik. Boimy się, że ktoś nam tu podrzuci kolejne „kukułcze jajo” i za chwilę będziemy tu mieli jakieś składowisko odpadów szkodliwych - mówi mieszkanka Zofiboru.

W ubiegłym tygodniu pojawiły się wywrotki, które zaczęły sprzątać nawieziony obornik. Nikt jednak nie rozpoznaje ani samochodów, ani kierowców.

Gmina od dłuższego czasu nie ma kontaktu z właścicielem obiektu:

- Kontaktujemy się tylko przez pełnomocnika, ale też cała korespondencja, która idzie od nas, nie jest odbierana. Wszczęliśmy egzekucję nieruchomości ze względu na zadłużenie, jakie

właścicielka ma w kwestiach podatkowych - informuje zastępca wójta Piotr Goławski.

Zespół gorzelni objęty jest strefą B, czyli pośredniej ochrony konserwatorskiej.

## Kontrola z WIOŚ

W piątek, 4 marca, zaczęła się kontrola - Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska bada sprawę.

- Kontrola cały czas trwa. Magazynowane odpady to w pewnej części podłoże z pieczarek, a pozostała część to obornik. Trwa ustalanie, skąd to podłoże zostało przywiezione i jaki jest jego statut, ponieważ zgodnie z prawem podłoże od pieczarek, w zależności od tego, skąd pochodzi, może być odpadem, produktem ubocznym lub nawozem. I to obecnie będzie ustalane - informuje inspektorat.

red.

# Rosjanin wziął paliwo, nie zapłacił i odjechał. „Myślałem, że nie zatankowałem”

**POWIAT BIALSKI:** Policjanci zatrzymali 62-latkę, który ukradł 150 litrów oleju napędowego. Sprawca zatankował paliwo i odjechał ze stacji, nie płacąc rachunku. Straty oszacowano na tysiąc złotych.

Do zdarzenia doszło 4 marca na jednej ze stacji paliw w gminie Zalesie. Według policji kierowca ciężarówki wszedł na teren stacji, pytając o możliwość zapłaty kartą. Kiedy otrzymał informację, że jego karta nie działa, wyszedł z budynku. Nie poinformował jednak pracowników, że zdążył już zatankować paliwo za kwotę ponad tysiąc

złotych.

Policjanci ustalili, że auto, którego kierowca brał udział w zdarzeniu, znajduje się w kolejce ciężarówek oczekujących na możliwość wjazdu na przejście graniczne. Okazało się wówczas, że jest to 62-letni obywatel Rosji. W rozmowie z policjantami mężczyzna tłumaczył, że był przekonany, że nie

zatankował.

- Rosjanin usłyszał już zarzuty i przyznał się do winy. Na poczet przyszłych kar i grzywn funkcjonariusze zabezpieczyli od niego gotówkę w kwocie 2 tysięcy złotych - mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej. (McM)



## Urząd Pracy Biała Podlaska

| Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca                                      | Wymiar etatu | Wynagrodzenie / rodzaj umowy    |
|------------------------------------------------------------------------|--------------|---------------------------------|
| Magazynier, Woskresnice Duże                                           | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Kierowca samochodu dostawczego w ruchu międzynarodowym, Leśna Podlaska | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Kierowca, Woskresnice Duże                                             | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Fakturzystka, Woskresnice Duże                                         | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Pomoc dentystyczna, Międzyrzec/Gnieciak                                |              | 20 - 25 zł/godz./umowa zlecenie |
| Kontroler jakości, Małaszewicze/Adampol                                | 1            | 3200 - 3500 zł/umowa o pracę    |
| Kierowca samochodu ciężarowego, Małaszewicze/Adampol                   | 1            | 3500 zł/umowa o pracę           |
| Mechanik, Małaszewicze/Adampol                                         | 1            | 3200 - 3500 zł/umowa o pracę    |
| Inspektor ochrony danych osobowych, Roskosz/OHP                        | 0,25         | 800 zł/umowa o pracę            |
| Wychowawca w internacie, Biała Podl./OHP                               | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Pracownik socjalny, Drelów/GOPS                                        | 1            | 3200 zł/umowa o pracę           |
| Pomocnik ciastkarza, Międzyrzec                                        | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Asystent ds. księgowości, Rogoźnica - Kolonia/ Eurogrzyb               | 1            | 3500 zł/umowa o pracę           |
| Sprzątaczką, Biała Podl.                                               | 0,5          | 1505 zł/umowa o pracę           |
| Inspektor, Biała Podl.                                                 | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Pracownik działu logistyki, Biała Podl.                                | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Nauczyciel angielskiego, Wisznice/Szpilawicz                           |              | 50 zł/godz./umowa zlecenie      |
| Fizjoterapeuta                                                         |              | 40 - 50 zł/godz./umowa zlecenie |
| Asystent/ka handlowca, Stawacinek Nowy/HARTIMEX                        | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Mechanik maszyn rolniczych, Studzianka/ Wilbik                         | 1            | 3100 zł/umowa o pracę           |
| Pracownik fizyczny, Biała Podl./ Zakład Studniarski                    | 1            | 3100 zł/umowa o pracę           |
| Kierowca ciągnika z uprawnieniami HDS, Biała Podl./ Usługi Leśne       | 1            | 3500 - 4500 zł/umowa o pracę    |
| Monter mebli, Biała Podl./DEKOR                                        | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Pilarz - drwal, Biała Podl./ Usługi Leśne                              | 1            | 3500 - 4500 zł/umowa o pracę    |
| Dozorca, Janów Podl./Stadnina Koni                                     | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Dojarcz, Kobylany                                                      | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Pracownik produkcyjny, Biała Podl./Vikking KTS                         | 1            | 3010 - 3500 zł/umowa o pracę    |
| Asystentka kierownika serwisu, Styrzynie/ Etmus                        | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Konserwator budynku, Biała Podl.                                       | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Pracownik biurowy - sprzedawca, Studzianka/ WILMAX                     | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Kierownik produkcji, Biała Podl./ Vikking KTS                          | 1            | 3010 - 3600 zł/umowa o pracę    |
| Kierowca samochodu ciężarowego, Międzyrzec/TESBUD                      | 1            | 3100 zł/umowa o pracę           |
| Pracownik produkcji, Międzyrzec                                        | 1            | 3010 zł/umowa o pracę           |
| Magazynier, Międzyrzec/TESBUD                                          | 1            | 3100 zł/umowa o pracę           |
| Mechanik pojazdów samochodowych, Grabanów Kol./JB LOGISTICS            | 1            | 6000 zł/umowa o pracę           |



## Urząd Pracy Radzyń

| Zawód, miejsce pracy / pracodawca                  | Wymiar etatu | Wynagrodzenie / umowa o pracę |
|----------------------------------------------------|--------------|-------------------------------|
| Operator wędzarni, Wohyń/Zemat                     | 1            | 3100 zł/umowa o pracę         |
| Nauczyciel zajęć wczesnego rozwoju dziecka, Radzyń |              | 930 zł/umowa o pracę          |
| Nauczyciel polskiego, Borki/ZPO                    | 1            | 2949 zł/umowa o pracę         |
| Sprzedawca, Radzyń                                 | 1            | 3100 zł/umowa o pracę         |
| Pracownik produkcji, Bezwola/ Legati               |              | 19,7 zł/godz./umowa zlecenie  |
| Wykrawacz, Wohyń                                   |              | 19,7 zł/godz./umowa zlecenie  |
| Elektryk, Radzyń/SPZOZ                             | 1            | 3300 zł/umowa o pracę         |
| Sprzedawca, Domaszewnica                           | 1            | 3010 zł/umowa o pracę         |
| Elektromonter linii kablowych, Radzyń              | 1            | 3010 zł/umowa o pracę         |
| Stolarz, Radzyń                                    | 1            | 3010 zł/umowa o pracę         |
| Spawacz, Turów                                     | 1            | 3010 zł/umowa o pracę         |
| Kierowca, Czemierniki/MUS -MAX                     | 1            | 3010 zł/umowa o pracę         |
| Sprzedawca, Turów/GULIK                            | 1            | 3010 zł/umowa o pracę         |
| Pracownik produkcji - maszynista, Bezwola/ Welmax  | 1            | 3800 - 5000 zł/umowa o pracę  |
| Fakturzystka, Bezwola/Welmax                       | 1            | 3422 zł/umowa o pracę         |
| Lider zmiany, Bezwola/Welmax                       | 1            | 4130 zł/umowa o pracę         |

W ostatnim czasie obserwujemy plagę oszustw polegających na wyłudzeniach finansowych

# Przekręt „na BHP”. Oszuści wciskają rolnikom niepotrzebne certyfikaty

Po serii oszustw „na wnuczka” czy „na policjanta” oszuści wzięli sobie na cel rolników. Radny powiatu łukowskiego Karol Raczyński zaleca daleko idącą ostrożność, a w razie wątpliwości lub podejrzeń o kierowanie sprawy do odpowiednich służb.

Policja na wszelkie sposoby ostrzega nas, aby nie dać się oszukać, kiedy dzwonią do nas oszuści i przekonują, że pieniądze na naszym koncie są zagrożone i musimy je natychmiast przenieść na bezpieczne konto.

## Oszust żąda 900 zł

Pojawiły się nowe formy wyłudzenia pieniędzy. Rolnicy coraz częściej otrzymują telefon z informacją o konieczności odbycia szkolenia BHP. Oszuści przekonują, że w związku z nowymi zmianami w przepisach



**Karol Raczyński**  
radny powiatu łukowskiego

## Nie dajmy się oszukać

W razie wątpliwości zawsze są specjalne organy, gdzie możemy zacerpnąć informacji. Przy próbie oszustwa, KRUS lub operator telefonii komórkowej, udzieli nam wszelkich informacji. Nie dajmy się oszukać. Można zawsze zadzwonić lub podjechać do KRUS-u lub Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i dopytać o wszystko.

rolnicy mogą spodziewać się kontroli, w trakcie których będą musieli okazać zaświadczenie lub certyfikat o odbyciu dodatkowych szkoleń BHP.

Próbują wmówić, że certyfikat uprawniający do prac na wysokościach stał się wymogiem. Oczywiście oszuści oferują w tym momencie załatwienie certyfikatu z odbytego szkolenia za stosowny przelew.

Okazuje się, że takie próby oszustw pojawiły się już na terenie powiatu łukowskiego. Radny powiatu Karol Raczyński, który na co dzień pracuje w Ośrodku Doradztwa Rolniczego, ostrzega: - Dzwonili do mnie bezpośrednio rolnicy i zgłaszali takie sytuacje. Pytali, czy mają w ogóle obowiązek posiadać szkolenie BHP. A w rolnictwie, póki co, nie jest to wymagane i nie mają takiego obowiązku. Zgłaszali mi, że mieli zapłacić 900 zł, aby uzyskać zaświadczenie z takiego kursu. Jeśli zostanie wprowadzony taki obowiązek, to my jako Ośrodek

Doradztwa Rolniczego będziemy o tym powiadomieni.

## Przekręt „na czyste powietrze”

Radny przestrzega też rolników, którzy otrzymali dopłaty obszarowe, aby nie dali sobie wmówić, że muszą odbyć szkolenia. Bo właśnie tacy, w obawie przed dodatkowymi kontrolami, godzą się zapłacić w zamian za certyfikat. Z kolei Mazowiecka Izba Rolnicza ostrzega przed oszustami, którzy wchodzą bezpośrednio na posesję pod pretekstem wymiany źródła ciepła lub montażu nowych urządzeń. „Z otrzymanych informacji wiadomo, iż kontaktujący się z mieszkańcami m.in. informują, iż nieruchomość została wybrana losowo do badania polegającego na poprawie jakości powietrza poprzez wymianę źródeł ciepła, jednocześnie powołując się na współpracę z Urzędem Gminy”.

Monika Stępnia

# Policja szuka listem gończym 48-letniego „Pela”

Policja szuka 48-letniego Michała Szymańskiego, ps. „Pela”. Jest poszukiwany listem gończym. Ma odpowiedzieć za przestępstwo na tle seksualnym.

Mężczyzna jest poszukiwany „na podstawie Art. 197 § 1” - chodzi o „doprowadzanie innej osoby przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem do obcowania płciowego (zgwałcenie)”. Poszukiwany ma 48 lat. Ma

krótkie ciemnoblonde włosy, podbródek z wyraźną bruzdą, jasne oczy i ok. 171-175 cm wzrostu. Jego ostatnie miejsce zamieszkania to Jasienka w powiecie parczewskim.

Osoby rozpoznające poszukiwanego lub mające informacje na jego temat, proszone są o kontakt z KPP w Parczewie pod numerem tel.: 47 814 3290 lub 112.

Joanna Niecko

Michał Szymański



# Był tak pijany, że spał na kierownicy

**POWIAT ŁUKOWSKI:** Niewiele brakowało, aby 35-latek jadący audi zderzył się z ciężarówką. Gdy zatrzymał swoje auto, zasnął na kierownicy. Już wcześniej miał zatrzymane prawo jazdy za jazdę po pijanemu.

Jadący na tzw. podwójnym gazie kierowca został zatrzymany 2 marca w Wólce Zastawskiej.

- Mundurowi, którzy przyjechali na miejsce, ustalili, że kierowca ciężarówki zauważył jadące z przeciwka audi, które poruszało się „pod prąd”. Mężczyzna, chcąc uniknąć zderzenia z osobówką, musiał zjechać na prawe pobocze i zatrzymać się. Z jego relacji wynikało, że w ostatniej chwili audi zjechało na swój pas jezdni i po chwili zatrzymało się. Gdy kierowca ciężarówki podszedł do niego, zauważył, że kierowca „jakby

spał na kierownicy”. Nie można było nawiązać z nim logicznego kontaktu. Kierowca ciężarówki wyłączył silnik audi i wyjął kluczyki ze stacyjki - informuje Marcin Józwik, oficer prasowy z Komendy Policji w Łukowie.

Jak się okazało, kierujący audi 35-latek z gminy Łuków nie pierwszy raz usiadł za kierownicą po pijanemu. W ubiegłym roku za podobny „wyczyn” mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy. Tym razem 35-latek

miał prawie 3,5 promila alkoholu w organizmie.

- Gdy wytrzeźwiał, usłyszał zarzuty. Grozi mu wieloletni zakaz kierowania pojazdami, wysoka grzywna i nawet kilka lat pozbawienia wolności. Będzie jeszcze musiał zapłacić co najmniej 5 tys. zł świadczenia pieniężnego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej - dodaje Józwik.

mo

# Ksiądz znęcał się nad uczniem? Sąd przesłuchał kolejnych świadków

Trzech świadków przesłuchał bialski sąd na ubiegłotygodniowej rozprawie w procesie księdza Dariusza R., oskarżonego o znęcanie się nad uczniem szkoły podstawowej i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi.

48-letni obecnie ksiądz Dariusz R. uczył religii w jednej z podstawówek w pow. bialskim. W 2019 r. mama 12-letniego ucznia powiedziała wychowawczyni klasy, że chłopiec skarży się na „niewłaściwe traktowanie przez księdza na lekcji religii”. Duchowny miał wyzywać chłopca m.in. od „głupków”, ośmieszać i poniżać.

Usłyszał prokuratorskie zarzuty. - Uderzał małoletniego plastikowym przedmiotem po rękach, chwycił za szyję, przytrzymywał głowę i uderzał otwartą dłońią w twarz. Innego ucznia tej szkoły uderzył w głowę podręcznikiem do nauki religii - relacjonowała na naszych łamach Urszula Szymańska, ówczesna prokurator rejonowa w Parczewie, bo ta jednostka prowadziła śledztwo.

Do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej trafił akt

Kolejna rozprawa odbyła się w miniony poniedziałek, 28 lutego. - Zostało przesłuchanych trzech świadków. Kolejny termin został wyznaczony na 23 maja, ma zostać na niego wezwanych jeszcze dwóch świadków - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

oskarżenia przeciw duchownemu. Ksiądz został oskarżony o „znęcanie się fizyczne i psychiczne nad uczniem szkoły podstawowej” i naruszenie nietykalności cielesnej jego kolegi.

Kolejna rozprawa odbyła się 28 lutego. - Zostało przesłuchanych trzech świadków. Kolejny termin został wyznaczony na 23 maja, ma zostać na niego wezwanych jeszcze dwóch świadków - mówi Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Przypomnijmy, że proces księdza ruszył dopiero w marcu 2021 roku, bo sprawa utknęła w bialskim sądzie przez zmianę sędziego.

Ks. Dariusz R. odpowiada z wolej stopy. Śledczy z Parczewa wnioskowali o jego tymczasowe aresztowanie, ale sąd się na to nie zgodził. Duchowny nie przyznaje się do winy.

Grzegorz Rekiel

# Konserwy dla Ukraińców od Zakładów Mięsnych Łuków

10 tys. konserw od „Z natury od serca - Łuków” trafiło do punktu zbiórki humanitarnej przy ul. Browarnej w Łukowie. Podobna liczba produktów łukowskich zakładów trafi m.in. do Diecezji Siedleckiej.

Zakłady Mięsne „Łuków” zatrudniają wiele osób z Ukrainy. W związku z wojną firma zobowiązała się przekazać swoje produkty na pomoc humanitarną koordynowaną przez Caritas Polska oraz władze Łukowa. Na

Ukrainę i do uchodźców przebywających już w Polsce pojedzie blisko 20 tys. sztuk konserw mięsnych.

- W firmie „Łuków” zatrudnionych jest wielu pracowników narodowości ukraińskiej, dlatego wszystkim tym, którzy zmuszeni zostali uciec się na Ukrainę w celu pomocy swoim rodzinom, pragniemy zagwarantować powrót do pracy - czytamy na stronie Zakładów Mięsnych.

mo

REKLAMA

**KUPIĘ**

**ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:**  
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies  
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa  
Płatne po zatańdunku

**518 048 715**

Lublin24.pl

## Emerytka przekazała blisko 300 tys. zł oszustom



Policja zatrzymała dwóch mężczyzn, którzy oszukali mieszkankę Lublina. Wspólnie odebrali od emerytki z Lublina blisko 300 tysięcy złotych. W lutym policjanci dowiedzieli się od pracowników jednego z banków o emerytce wypłacającej wszystkie oszczędności. Otrzymała 50 tys. zł, a kolejne 150 tys. zł miało być dla niej przygotowane. Okazało się, że dzień wcześniej oszust odebrał od niej ponad 280 tys. zł i zamierzał przyjąć po kolejne pieniądze. Szybko został zatrzymany. Nie działał sam. Jego kompan wpadł w ub. tygodniu w Warszawie

Joanna Niecko

## Pijanego kierowcę zdradził kapeć

Blisko trzy promile alkoholu w organizmie miał kierowca, który jechał samochodem na tzw. kapiu.

W czwartek (3 marca) policjant będący w czasie wolnym od służby zauważył na ul. Abramowickiej podejrzaną jadącą pojeżdż.

- Kierowca opła jechał całą szerokością jezdni, a w dodatku miał kapiu w tylnym kole. Funkcjonariusz przy najbliższej okazji

zatrzymał się obok podejrzanego samochodu i zapytał czy kierowca nie potrzebuje pomocy. Jednak, gdy zaczął rozmawiać z siedzącym za kierownicą mężczyzną, szybko wyszło na jaw, że jest pijany - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Wzwał na miejsce patrol, który przebadał alkomatem 37-latkę. Urządzenie podczas pierwszych pomiarów wykazało blisko trzy promile alkoholu w organizmie.

Joanna Niecko

## Zauważyli go policjanci w nieoznakowanym radiowozie. Pędził ponad 190 km/h. Dostał wysoki mandat i punkty karne

Lublin: 2,5 tys. zł mandatu oraz 15 punktów karnych dostał kierowca, który jechał 195 km/h. Mężczyzna nie zwracał uwagi na ograniczenia prędkości i wyprzedzał inne pojazdy.

W czwartek (3 marca) lubelscy policjanci patrolując radiowozem nieoznakowanym trasę S-12/17 zauważyli szybko jadący samochód marki Audi.

- Kierujący nie zwracał uwagi na ograniczenie prędkości i lewym pasem wyprzedzał kolejne pojazdy.

Funkcjonariusze widząc niebezpieczną jazdę od razu dokonali pomiarów prędkości. Jak się okazało w „oku” policyjnej kamery zarejestrowana została prędkość 195 km/h. Pojazd w pierwszym bezpiecznym miejscu został zatrzymany - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowcą okazał się 27-letni mężczyzna. Został ukarany mandatem w kwocie 2,5 tys. zł i 15 punktami karnymi.

Joanna Niecko

## Pijany na krawężniku

W czwartek (3 marca) na parkingu w Łęcznej kierowca peugeot partner wjechał z impetem w krawężnik. Świadek zawiadomił policję.

- Za kierownicą pojazdu zastali 58-letniego mieszkańca Łęcznej. Miał blisko 3,5 promila alkoholu

w organizmie. W takim stanie próbował wyjechać z miejsca parkingowego. Kiedy ruszył do przodu pojazd zawisł na krawężniku - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Joanna Niecko

# Przez wojnę matura zawisła na włosku

Część uczniów z Ukrainy została w ojczyźnie, bo ze względu na wiek nie mogą opuścić kraju. Kiedy wrócą - nie wiadomo.

W kilkunastu placówkach w Puławach i okolicach uczy się 257 osób z Ukrainy m.in. w Klementowicach, Nałęczowie i Kazimierzu Dolnym. W mieście najwięcej Ukraińców - bo 25 - chodzi do Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej. W trakcie ferii zimowych większość z nich pojechała na Ukrainę. Niektórzy z nich wrócili już do Puław, a niektórzy musieli zostać na miejscu. Prezydent kraju Wołodymyr Zełenski podpisał dekret, w którym mężczyźni w wieku od 18 do 60 lat nie mogą opuszczać kraju.

### Nie ma teraz bezpiecznego miejsca

Jedną z osób, która nadal tam przebywa jest pochodzący z Kijowa Daniel Kryvoshylk, tegoroczny maturzysta z kl. 4FT (technik usług fryzjerskich). Uczniowi udało się uciec ze stolicy.

- Mieszkamy na wsi, ponad półtorej godziny jazdy od centrum Kijowa, mieszkam z całą rodziną, wraz z moją ciocią i jej córką. Rodzeństwo pojechało w stronę Lwowa i Winnyci. Moim zdaniem nie ma teraz bezpiecznego miejsca, ale staramy się siedzieć w domu, jeżeli słysząc samolot czy helikopter to uciekamy od okna, aby trzymać się bliżej zamkniętych miejsc - mówi Daniel.

Maturzysta stara się nie stresować całą sytuacją i ma co robić.

- Przez pierwsze trzy dni cały czas oglądałem telewizję. Zebrałem wszystkie swoje rzeczy, które chciałbym zabrać do Polski. Codziennie ćwiczę jogę lub czytam książki. Z mojej rodziny nikt nie walczy. Mam mocne wsparcie od koleżanek z klasy i od sorki Dominiki - dodaje czwartoklasista, który liczy na to, że uda się przyjechać



**Robert Och**, dyrektor ZS nr 1 w Puławach  
- Pod względem formalnym jesteśmy przygotowani na to, aby maturzyści z Ukrainy nawet po długiej przerwie mogli przystąpić do egzaminu



**Daniel Kryvoshylk**, uczeń kl. 4FT  
- Mam mocne wsparcie od koleżanek z klasy i od sorki Dominiki



**Dominika Widz-Wiejak**, nauczycielka języka niemieckiego w ZS nr 1, wychowawczyni Daniela  
- Na razie z Danielem jest wszystko w porządku. My go bardzo mocno wspieramy. Sama jako wychowawczyni boję się o niego. Mam nadzieję, że wróci jak najszybciej



**Jakub Pyska**, uczeń kl. 4ST  
- Ilya to bardzo sympatyczny chłopak, nigdy nie mieliśmy z nim żadnego problemu. Mamy nadzieję, że Ilya już niedługo wróci do szkoły



**Maria Khyzhniak**, uczennica z kl. 4BT  
- My uczniowie z Ukrainy staramy się bardzo mocno wspierać. Fakt, jest nam ciężko, bo nasi bliscy wciąż są na Ukrainie

do Polski, aby zdać egzamin dojrzałości.

Jego wychowawczyni i zarazem nauczycielka języka niemieckiego Dominika Widz-Wiejak jest z nim w stałym kontakcie.

- Daniel to bardzo pilny i zdolny uczeń, który jest zawsze przygotowany do lekcji. Mój wychowanek jest miłą i serdeczną osobą. Jego rodzice i on zdążyli uciec z samego Kijowa na wieś do znajomych, ale jak się dowiedziałam u niego było słychać wybuchy oraz strzały. Na razie z Danielem jest wszystko w porządku. Maturzysta otrzymuje od nauczycieli materiały z lekcji. Są z nim w stałym kontakcie. My go bardzo mocno wspieramy. Sama jako wychowawczyni boję się o niego. Mam nadzieję,

że wróci jak najszybciej. Jeżeli nie będzie w stanie napisać egzaminu w maju, to może przystąpić do niego w innym terminie - argumentuje nauczycielka.

### Mają duże wsparcie

Daniel to nie jedyna osoba, która pozostała na Ukrainie. Jego kolega z równoległej klasy Ilya Mykhailenko z 4ST (technik spedytor) również tam jest.

- Ilya to bardzo sympatyczny chłopak, nigdy nie mieliśmy z nim żadnego problemu. On koleguje się ze wszystkimi w naszej klasie. Teraz mamy z nim kontakt jedynie przez Internet. My go cały czas wspieramy, cieszymy się, że z nim jest wszystko w porządku. Mamy nadzieję, że

Ilya już niedługo wróci do szkoły - opowiada Jakub Pyska z kl. 4ST, kolega Ilyi.

Na Ukrainie podczas ferii przebywała również Maria Khyzhniak z kl. 4BT (technik ekonomista).

- Byłam w szoku, gdy dowiedziałam się o ataku i trochę to przeżywam. Uciekliśmy do Czerniowic, gdzie obecnie są moi rodzice. Na szczęście z nimi jest wszystko w porządku, więc jestem o nich bardzo spokojna. My uczniowie z Ukrainy staramy się bardzo mocno wspierać. Fakt, jest nam ciężko, bo nasi bliscy wciąż są na Ukrainie - tłumaczy Maria. Maturzystce udało się dotrzeć do Polski przez Słowację, choć pierwotnie miała jechać przez Rumunię.

- Chciałabym, aby konflikt zakończył się jak najszybciej. Trudno jest przewidzieć, co się będzie działo w najbliższych dniach. Najważniejsze, aby wszyscy byli bezpieczni - przyznaje dziewczyna.

Ukraińscy uczniowie mają ogromną pomoc ze strony nauczycieli z ZS nr 1.

- Pod względem formalnym jesteśmy przygotowani na to, aby maturzyści z Ukrainy nawet po długiej przerwie mogli przystąpić do egzaminu - mówi dyrektor szkoły Robert Och. - Ciężko jest mi powiedzieć, czy wrócą za kilka tygodni. Nasza szkoła organizuje zbiórkę pieniędzy, które przeznaczamy na pomoc Ukrainie. Będziemy obserwować jakie jest zapotrzebowanie na terenie powiatu na konkretną pomoc i wtedy przeznaczymy na nią zebrane fundusze. Jeżeli ktoś przyniesie produkty do szkoły, to z chęcią je przyjmujemy i przekazemy do starostwa, gdzie znajduje się główny punkt zbiórki - mówi dyrektor Och.

W ten czwartek w szkole ma zostać przeprowadzona zbiórka na pomoc Ukrainie. Z tej okazji uczniowie klas gastronomicznych upieką słodkie bułeczki „sempołki”. Podczas pierwszej akcji w ubiegłym tygodniu zebrano 300 zł.

Dominik Kęsik

REG

# „Parczew uchodźcom”.

## W mieście powstało wyjątkowe centrum pomocowe



Hala przy ul. Tartacznej zapełniła się darami

Przynoszą ubrania, żywność, pomagają w znalezieniu pracy – w taki sposób mieszkańcy Parczewa i całego powiatu pomagają Ukraińcom uciekającym przed wojną. Na Facebooku powstała grupa „Parczew uchodźcom”. Liczy już 1,8 tys. członków.

Rosyjska inwazja na Ukrainę trwa od kilkunastu dni. Do Polski przyjeżdżają tysiące uchodźców, a część z nich trafia do powiatu parczewskiego. Dramat naszych wschodnich sąsiadów uruchomił w mieszkańcach pokłady dobra.

### Centrum logistyczne

W Parczewie powstało „centrum logistyczne”, którego członkowie pomagają uchodźcom.

– To oddolna inicjatywa. Początkowo kontaktowaliśmy się

między sobą telefonicznie, potem założyliśmy na Facebooku grupę „Parczew uchodźcom”. Spotkaliśmy się z koleżanką Natalią Chacewicz, która organizowała już zbiórkę darów, a pan Jerzy Deneka użyczył nam halę przy ul. Tartacznej 2D – tłumaczy Kaolina Chilczuk, jedna z kilku „koordynatorek centrum”.

Na czym polega idea oddolnej akcji?

– Ludzie przynoszą do nas produkty żywnościowe, środki czystości, pościel oraz ubrania, a my przekazujemy je bezpośrednio osobom z Ukrainy. Jak autobusy z uchodźcami jadą w naszym kierunku od granicy, to niekiedy już od kierowcy dowiadujemy się, kogo on wiezie, jakich rzeczy uchodźcy będą potrzebować. Kiedy do nas dojeżdżają, to często wszystko jest już przygotowane – tłumaczy pani Karolina, która podkreśla, że odzew parczewian przekroczył najśmielsze oczekiwania. Zaznacza, że gdyby nie dobre serce mieszkańców, to „centrum pomocowe” nie mogłoby funkcjonować.

Kobieta mówi, że bardzo dużo osób bierze udział w sortowaniu przyniesionych przez mieszkańców ubrań.

– Pomagają nam też Ukrainki, które mają już zakwaterowanie, ale nie chcą beczynnie siedzieć na miejscu. Pomagają nam w sortowaniu ubrań, a następnie w komunikacji z osobami, które przyjeżdżają. Uchodźcy otrzymują u nas „pomoc na start” – wyjaśnia pani Karolina, która podkreśla, że członkowie grupy działają spontanicznie.

– To wszystko się dopiero tworzy, staramy się zapanować nad logistyką, a nie zajmujemy się tym zawodowo – zauważyła nasza rozmówczyni.

### „W pewnym momencie człowiek pęka”

Facebookowa grupa „Parczew uchodźcom” liczy już 1,8 tys. członków. Ludzie sami deklarują pomoc. Na przykład pani Anita napisała, że dwie młode kobiety z Ukrainy szukają pracy. Jedna jest fryzjerką, a druga manicurzystką.



Mieszkańcy Parczewa przekazali też dary żołnierzom ukraińskim walczącym na froncie

– Zapraszamy, znajdzie się miejsce dla manicurzystki – odpowiedziała natychmiast pani Iwona.

Z kolei p. Milena napisała, że potrzebne są buty o rozmiarze 40 dla starszej pani.

– Zaraz przyniosę – zapowiedziała p. Helena.

Pomoc materialna to nie wszystko. Jedna z osób zadeklarowała nawet, że zawiezie Ukraińców na nabożeństwo do cerkwi w Horostycie w pow. włodawskim.

Pomoc uchodźcom to satysfakcja, ale też spore obciążenie dla psychiki.

– Są w okolicy uchodźcy, którzy przyjechali z 5-miesięcznym dzieckiem. W jednej z wiosek pod Parczewem mieszka obecnie dziewczyna, która z pięciodniowym noworodkiem przeszła 18 kilometrów. To są dramaty. W pewnym momencie człowiek pęka, a nie chcielibyśmy się przy uchodźcach rozpląkać. Musimy im pomóc na tyle, na ile możemy – zapewnia p. Karolina i dodaje, że kobiety, które

### Pomoc uchodźcom to satysfakcja, ale też spore obciążenie dla psychiki

– Są w okolicy uchodźcy, którzy przyjechali z 5-miesięcznym dzieckiem. W jednej z wiosek pod Parczewem mieszka obecnie dziewczyna, która 18 kilometrów przeszła z 5-dniowym noworodkiem. To są dramaty. W pewnym momencie człowiek pęka, a nie chcielibyśmy się przy uchodźcach rozpląkać. Musimy im pomóc na tyle,

na ile możemy – zapewnia p. Karolina i dodaje, że kobiety, które trafiają do Polski, zostały często w domu swoich synów i mężów. – Mamy też internetowy kontakt z mężczyznami, którzy są na Ukrainie. Im bardziej człowiek wchodzi w historie tych osób, tym bardziej zaczyna to przeżywać – przyznaje pani Karolina.

trafiają do Polski, zostały często w domu swoich synów i mężów.

– Mamy też internetowy kontakt z mężczyznami, którzy są na Ukrainie. Im bardziej człowiek wchodzi w historie tych osób, tym bardziej zaczyna to przeżywać – przyznaje kobieta.

### Pomoc nawet z Hamburga

W działalności „centrum pomocowego” nieoceniona jest

rola przedsiębiorców, którzy chętnie wysyłają do Parczewa swoje produkty. Członkowie grupy mają kontakt z podmiotami zagranicznymi. W trasie do Parczewa jest już transport towarów z Hamburga, z kolei jeden z hoteli w Zakopanem przysłał pościel.

Więcej informacji o tym, jak pomóc osobom uciekającym przed wojną, można znaleźć na grupie „Parczew uchodźcom”.

Grzegorz Rekiel

## Nawoływał do nienawiści wobec uchodźców

Puławy: Policja zatrzymała mieszkańca gminy Wąwolnica, który jest podejrzany o publiczne nawoływanie do nienawiści wobec osób z Bliskiego Wschodu. Jak informują funkcjonariusze – ma to związek z wojną na Ukrainie i napływem uchodźców do Polski.

– Na portalach społecznościowych publikowano posty, w których kłamliwie informowano o okradaniu przez uchodźców sklepów, posesji, napaściach na kobiety i dzieci, o szturmowaniu szkół i hal. Członkowie grup pseudokibiców apelowali o organizowanie się do „patrolowania”

miejscowości przygranicznych oraz o „zjednoczenie sił w celu oczyszczenia miasta” – informuje kom. Anna Kamola z KWP w Lublinie. – Publikowane w komentarzach inwektywy wobec uchodźców były przekazywane dalej. W ten sposób doszło nie tylko do powielania fake newsów wśród społeczeństwa, ale przede wszystkim przestępstwa nawoływania do nienawiści.

Wpisy monitorowali policjanci z Wydziału d/w z Cyberprzestępczością KWP w Lublinie. Ustaliли ich autorów.

W czwartek (3 marca) policjanci z Puław zatrzymali 29-letniego

mieszkańca gminy Wąwolnica. Jest podejrzany o publiczne nawoływanie do nienawiści do osób pochodzących z Bliskiego Wschodu. Grozi za to kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

– Informujemy, że uchodźcy z Ukrainy to w przeważającej części kobiety z dziećmi. Wśród nich mogą pojawiać się mężczyźni, głównie obcokrajowcy, którzy są studentami na ukraińskich uniwersytetach. Oni również uciekają przed wojną i poprzez nasz kraj próbują wrócić do swoich domów – dodaje kom. Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Joanna Niecko

## Ruskie to teraz zagraniczne

W niecodzienny sposób w pomoc dla Ukrainy włączył się właściciel pierogarni w Opolu Lubelskim, Grzegorz Gajewski. Postanowił usunąć ze sprzedaży popularne u nas pierogi ruskie i zastąpić je... zagranicznymi.

Zmianie uległa tylko nazwa, receptury pozostała niezmieniona.

– Chciałem w ten sposób wyrazić swoje poparcie dla naszych sąsiadów – mówi pan



Pan Grzegorz nałożył osobiste sankcje na Rosję, zmieniając nazwę pierogów w swojej pierogarni

Grzegorz. – Poza tym chciałem się odseparować od bandytów. Jeżeli Ukraina obroni siebie, to przy okazji i nas obroni.

Nie wiadomo, czego możemy się spodziewać – dodaje.

AG

Firlej otwiera podwoje dla uchodźców z Ukrainy. Nikogo nie zostawiają bez pomocy

# Czekają na koniec wojny i mówią: tylko tydzień i wrócimy na Ukrainę



Coraz więcej uchodźców w Firleju znajduje schronienie. To głównie kobiety z dziećmi

**GMINA FIRLEJ:** Natalia i Maryana to siostry, najpierwjechały z dziećmi pociągami z Tarnopola, 130 km od Lwowa. Kobiety, uciekając, zabrały z domu tylko kilka rzeczy i dokumenty. Pomoc znalazły w Firleju.

Kobiety najpierw dotarły do punktu pomocy uchodźcom w Chełmie. Osoby, które nie mają dokąd pójść, przewożone są stamtąd do zarejestrowanych ośrodków tymczasowego pobytu.

- Myśleliśmy, że jedziemy do sali gimnastycznej zamienionej w noclegownię, a mamy tu dobre warunki, pokój z łazienką, nie spodziewaliśmy się, że będzie tak dobrze - wzruszają się. - I ludzie są dla nas tacy przyjaźni. My Ukraińcy tak zjednoczyliśmy się w swoim kraju przeciwko wojnie i wy Polacy tak samo jednoczycie się, po to, żeby nam pomóc - nie znajdując słów podziękowania.

Do Lwowa, pierwszego punktu podróży, wyruszyły w niedzielę rano, w czwartej dobie działań wojennych. Wtedy już wiedziały, że ich dzieci nie będą tam bezpieczne.

- Myśleliśmy, że Putin nie odważy się uderzyć w zachodnią Ukrainę blisko Polski, członka NATO. Byliśmy przygotowani, że wszyscy ze wschodu, z tych terenów, które były najbardziej atakowane, będą uciekać do nas, a my im pomożemy - przyznaje Natalia.

Na Ukrainie zostawiły bliskich i wyjechały w nieznane. Jak tłumaczą, decyzja o wyjeździe była konieczna.

- Mój straszny syn do tej pory spał w ubraniu, dopiero pierwszą noc, jak zasnął bez ubrania, a jesteśmy już w Polsce od czterech dni - mówi Maryana. - Na Ukrainie dwie noce spędziliśmy w piwnicy.

Za dnia na dźwięk alarmu zbiegaliśmy do piwnicy, tylko zdążyliśmy wrócić do mieszkania i znowu był alarm, i trzeba było uciekać.

Obie siostry mówią w języku polskim, którego uczyły się z polskiej telewizji. Ich ojciec pracuje jako dyrektor lwowskiej stacji krwiodawstwa i krwiolecznictwa.

- Mój starszy syn mówi: „Mama, nam trzeba było zostać, ponieważ my zdradziliśmy nasz naród. Jesteśmy tutaj bezpieczni, a oni tam nie”. Uspokajałam go, mówiąc, że wyjechaliśmy dlatego, żeby nasi mężowie nie musieli martwić się o nas i oni wtedy zrobią wszystko, żeby rosyjscy żołnierze wyjechali z Ukrainy - wyjaśnia Maryna synowi.

## Najpierw prosiły o możliwość kontaktu z bliskimi

W ośrodku CARITAS nad Jeziorem Firlej i tym nieopodal GOSiR jest już zakwaterowana ponad setka uchodźców.

- Przekazać informacje najbliższym, że są tutaj bezpieczne, że jest dobrze - to była ich pierwsza potrzeba. Nie chciały jeść, nie chciały pić, nie chciały spać, tylko najpierw prosiły o możliwość kontaktu z bliskimi - mówi Arkadiusz Witek, kierownik Domu Zawierzenia nad Jeziorem Firlej, Caritas Archidiecezji Lubelskiej, który przyjął do ośrodka 70 uchodźców z Ukrainy.

W sumie na terenie gminy Firlej jest znacznie więcej potrzebujących schronienia mieszkańców Ukrainy, którym także oferowana jest pomoc.

- Udostępniane są kwatery prywatne i świetlice wiejskie, które przyjmują osoby uciekające z Ukrainy przed konfliktem zbrojnym. Takie miejsca mamy m.in. w Fir-

leju, Kunowie, Woli Skromowskiej i Serocku - mówi wójt gminy Firlej, Dawid Tarnowski, który koordynuje akcję pomocy dla Ukrainy na terenie gminy Firlej. - Co warto podkreślić, uchodźcy z tych ośrodków mogą liczyć na wszelką możliwą pomoc z naszej strony, czy to w postaci pomocy rzeczowej z centralnych punktów zbiorów, tj. zarejestrowanych ośrodków CARITAS i GOSiR, jak i inne wsparcie, którym dysponujemy za sprawą ludzi dobrej woli - podkreśla.

W punktach, gdzie przebywają uchodźcy, od rana do nocy są ustalone dyżury osób, które sprawują opiekę. Do pomocy włączają się m.in. pracownicy socjalni, członkowie KGW z terenu gminy i druhowie OSP, którzy pełnią dyżury nocne. Wolontariuszem może zostać każda chętna osoba. - 24 godziny na dobę tymczasowi podopieczni CARITASU i GOSiRU mają do kogo zwrócić się w razie potrzeby. Nie zostawiamy ich samych z problemami - podkreśla wójt. - Można powiedzieć, że są w stu procentach pod opieką przez całą dobę.

## Z Ukrainy uciekają głównie rodziny z dziećmi.

- W pierwszej kolejności zapewniłmy, poza zakwaterowaniem i wyżywieniem, pomoc medyczną. Z ośrodkiem CARITAS współpracuje w tej chwili dwóch lekarzy pediatrów, którzy pracowali we Lwowie. Mammy u siebie kobiety w ciąży z Ukrainy, która lada moment będzie rodzić i także zapewniamy jej opiekę medyczną. Pierwsze osoby już skorzystały z pomocy stomatologa. Te dwa ośrodki w bardzo dużym stopniu włączyły się w tę pomoc dla uchodźców, organizując nie tylko pomoc rzeczową, czy zbiórki, ale także pomoc psy-



Koła gospodyń wiejskich gminy Firlej, pracownicy kuchni szkolnych i mieszkańcy dbają o wyżywienie uchodźców z Ukrainy. Co dziś podają? Żurek i sos mięsny z kaszą gryczaną, a na kolację polski bigos

## W dwóch miejscach nad Jeziorem Firlej pomoc znalazło ponad 110 potrzebujących mieszkańców Ukrainy

chologiczną. Gmina zapewnia też pomoc prawną i wsparcie przy pozyskiwaniu dokumentów - podkreśla wójt.

W ośrodkach są planowane zajęcia z nauki języka polskiego i angielskiego. Ważna jest też pomoc duchowa.

- Udało nam się nawiązać współpracę i pozyskać księdza z Ukrainy, który poprowadził mszę świętą i udzielił spowiedzi swoim rodakom - przyznaje kierownik Caritasu.

W ośrodku Caritas funkcjonuje w pełni wyposażona kuchnia. Nad stroną gastronomiczną na co dzień czuwają gospodynie KGW i pracownicy kuchni szkolnych z terenu Firleja i okolic, a także mieszkańcy.

- Ludzie przyjeżdżają do nas w różnym stanie emocjonalnym, są przerażeni tym, co przeżyli. Zdarzają się takie osoby, które boją się nawet wyjść z domu. W takiej sytuacji nie korzystają ze stołówek i zbiorowego wyżywienia tylko kierujemy do nich indywidualnie zewnętrzny catering - podkreśla wójt gminy.

Uchodźcy zatrzymują się w Firleju i nie planują już nigdzie wyjeżdżać, tylko chcą wrócić do domu. Zdarzają się też tacy, którzy pobyt w Firleju traktują jako jeden z etapów podróży. - Prowadzimy ewidencję osób przebywających u nas. Gdy ktoś wyjeżdża, prosimy o pomoc policję, która sprawdza, czy tam, gdzie jadą, rzeczywiście czeka na nich praca, czeka na nich mieszkanie. Szykujemy im na dro-



Ukraińskie kobiety cieszą się, gdy mogą odwzajemnić się, jak potrafią, za pomoc, którą u nas otrzymują

## Potrzebna pomoc wolontariuszy!

Wójt Gminy Firlej zwraca się z prośbą o wsparcie dla uchodźców z Ukrainy, głównie matek z dziećmi, przebywających w ośrodkach Caritas i GOSiR. Potrzebne są odpowiedzialne osoby do pełnienia dyżurów w ośrodku. Mile widziany wcześniejszy kontakt telefoniczny lub osobisty.

Gmina: tel.: 818575041 (wew. 10, 11) - Dawid Tarnowski  
adres - ul. Rynek 1, 21-136 Firlej  
Caritas: tel.: 726133991 - Arkadiusz Witek  
adres - ul. Choiny 2, 21-136 Firlej  
GOSiR: tel.: 609 336 533 - Damian Lewtak  
adres - ul. Choiny 1, 21-136 Firlej

gę prowiant, staramy się przygotować tyle, żeby jedzenia wystarczyło na kilka dni - mówi kierownik Caritasu w Firleju.

Ogromna ilość osób prywatnych włącza się w pomoc Ukrainie. - Wiele jest takich podmiotów, pomoc płynie od osób prywatnych, które przywożą torby wypełnione darami. Tych darczyńców nie jesteśmy w stanie nawet wymienić z obawy, żeby kogoś nie pominąć - przyznaje wójt.

Uciekający przed wojną na Ukrainie mają tu także dostęp do pomocy psychologicznej. Kolejni specjaliści oferują bezpłatnie swoje usługi. - Wsparcie psychologiczne zaoferował psychoterapeuta z Antonina, od trzech lat mieszkający w naszej gminie, co istotne, posiadający doświadcze-

nie w pracy z osobami z zespołem stresu pourazowego. Oferuje pomoc dla dzieci i dorosłych mieszkańców Ukrainy - podkreśla wójt.

## „Jeszcze tylko tydzień i wrócimy na Ukrainę”

Wielu uchodźców liczy, że niebawem będą mogli wrócić do ojczyzny.

- Zdarza się, że ktoś, uciekając z Ukrainy, zatrzyma się u nas przejazdem, ponieważ potrzebuje odpoczynku. Gdy wyjedzie, panie mieszkające w ośrodku z własnej inicjatywy przygotowują miejsce na przyjazd innych rodaków. Zmieniają pościel, piorą, składają pranie, sprzątają. I tylko pytają: „Co jeszcze możemy zro-

# ia: Jeszcze ainę



Siostry z Ukrainy Maryana (36 lat) i Natalia (40 lat) z dziećmi. Córki Natalii mają 15 i 8 lat. Synowie Maryany 13 i 10 lat.

Żyliśmy pod Lwowem, 50 km od granicy z Polską. Miałymy polską telewizję i oglądaliśmy polskie kanały, seriale, takie jak Świat według Kiepskich, 13 posterunek, ponieważ rosyjska telewizja była nieinteresująca. Przed laty przeprowadziłyśmy się i zamieszkałyśmy w sąsiednim województwie tarnopolskim, 130 km od Lwowa.

Tej nocy, 24 lutego słyszałam w nocy straszny huk, otworzyłam okna, zastanawiając się, co to może być. Pozostali członkowie rodziny spali, to pomyślałam, że może coś mi się przysniło. Rano podali w wiadomościach, że Rosja zaczęła z nami wojnę i bombarduje naszą ziemię. Wszyscy twierdzili, że Putin tylko straszy, nikt nie myślał, że wypowiedzenie wojny Ukrainie jest w ogóle możliwe.

Gdy pierwszy raz usłyszeliśmy alarm przeciwlotniczy i przekaz, żeby wszyscy chowali się do schronów, wyszliśmy na ulicę. Nie wiedzieliśmy, w którą stronę iść, ani co robić. Mówili, żeby ukryć się pod ziemią, ale gdzie takie miejsca są? W którym domu? Nikt nie wiedział w popłochu, gdzie mamy się chować. Ludzie uciekali do świątyni, tam są piwnice i my poszliśmy, ale tam było bardzo dużo ludzi. Skierowaliśmy się do znajomego, który miał siłownię i zeszliśmy do piwnicy. Tam czekaliśmy na odwołanie alarmu około pół godziny. Potem jeszcze przez dwie noce spaliliśmy w piwnicy.

Te alarmy były bardzo często, kilka razy dziennie. Uwaga Trwoga!, Uwaga nie ma Trwogi! – takie alarmy były nawet co godzinę. Jedną noc przespaliśmy spokojnie, ale na wszelki wypadek spaliliśmy w ubraniu.

Nie chcieliśmy wyjeżdżać z kraju, to nasi mężowie nalegali, że musimy jechać, uciekać z dziećmi, bo potem może być za późno. Mówili, że jeżeli będziemy w bezpiecznym miejscu, to im będzie łatwiej, że nie będą musieli martwić się o rodzinę, tylko będą mogli wziąć za broń i bronić kraju. Odwlekaliśmy decyzję o wyjeździe jak najdłużej, mówimy: Kuda? Gdzie jechać? Mamą rodzinę w Ameryce i oni mówią, że musimy jechać do Polski ze względu na dzieci, a oni próbują nas stąd zabrać. I wtedy się odważyliśmy, ale nie było możliwości, żeby jechać samochodem, były tak wielkie korki. Zaczęłam szukać w internecie pociągu, ale było wolne po jednym miejscu na pociąg, a nas było sześć osób. W końcu znalazłam miejsce, tyle że w różnych wagonach. Była niedziela, rano przyjechaliśmy do dworca kolejowego, pociąg był spóźniony trzy godziny, ale przyjechał. W środku było więcej ludzi, niż miejsc. Z Tarnopola przyjechaliśmy do Lwowa, gdzie mieszka nas ojciec. Na dworcu we Lwowie było tyle ludzi i tylu zagranicznych studentów. Przyjechali wszyscy do Lwowa, żeby gdzieś dalej uciekać przed wojną.

Matek z dziećmi było mniej niż studentów różnego pochodzenia. Ojciec nie mógł pogodzić się z myślą, że wyjeżdżamy, trudno mu było zrozumieć, że dzieci i wnuki opuszczają kraj. Powiedzieliśmy mu, że rozejrzymy się za pociągami, a jak nie będzie żadnego, to wrócimy do niego na noc. Pociągów do Polski nie było, ludzie czekali po dwa dni na dworcu, żeby wsiąść się do pociągu i dostać się do Polski. Na dworcu nawet nie ogłaszali, że jest jakiś pociąg, w informacji mówili, że nie ma pociągów i nie będzie, ponieważ stoją na granicy i ludzie czekają po 16 godzin. Takich ludzi, jak my, było wielu, oni też czekali i nie wiedzieli, czy jakiś pociąg będzie w ogóle. Zapytałam pracowników kolei o pociąg, powiedzieli nam, że nowy kierunek do Chełma jest otwarty i taki pociąg powinien być. Do Chełma jechaliśmy „elektryczką”. Weszliśmy jako prawie ostatni i jeszcze nas popychali ludzie, żeby wejść i zamknąć drzwi. Weszliśmy i pytamy - Dokąd ten pociąg jedzie? I nikt nie wie, dokąd ten pociąg jedzie. W pociągu 30 proc. matek z dziećmi, 70 proc. studentów. W Kowlu otworzyli drzwi na 20 minut, bo ludziom było duszno, ale ktoś próbował wejść i nawet bili się podobno. Jakis chłopak był agresywny i nie pozwolił mi wejść. Tam nie było miejsca, żeby stać nawet. W sumie jechaliśmy od 6 rano do północy. To bardzo szybko, bo ci, co samochodami jechali, to stali po dwie, trzy doby na granicy.

bić?”. Mówią, że zajęcie pozwala im odsunąć myśli od wojny i tych dramatów, które przywozły ze sobą - opowiada Damian Lewtak, dyrektor ośrodka GOSiR przyjmującego Ukraińców,

- W sobotę, 26 lutego rano przyjechałem do ośrodka i widziałem, jak Ukrainka po pierwszej spędzonej u nas nocy, zamiała korytarz i zmywała. Pytam: „Czemu Pani to robi?”. Odpowie-

działa: „Chcę pomóc, a poza tym czuję się tu jak w domu” - zauważa wójt.

- Mamą rodziny, które cały czas czekają na koniec wojny i mówią. „Jeszcze tylko tydzień i wrócimy na Ukrainę”. Liczy na to większość naszych gości, mieszkańców Ukrainy - zauważa w rozmowie kierownik Caritasu.

Magdalena Sych

W jej obiekcie przebywa obecnie 18 uchodźców, w tym 12 dzieci

## Dała schronienie uchodźcom. „Nie potrafiłabym się inaczej zachować”

- Uśmiechnęłam się i powiedziałam do kobiety „witajcie”. A ona wybuchła płaczem. Jak zobaczyłam te dzieciaki... - opowiada nam mieszkanka Dysa w gminie Niemce, która specjalnie dla uchodźców przed wojną reaktywowała swój obiekt z noclegami.

### Dlaczego?

Do końca ub.r. razem z mężem prowadzili w Dysie obiekt z noclegami. Interes zamknęli z początkiem roku. Pomimo tego, gdy w czwartek, 24 lutego, rozdzwonił się ich telefon, nie byli zaskoczeni.

- Stałam w kolejce do sklepu. Zobaczyłam, że ktoś dzwoni z ukraińskiego numeru. Pomyślałam: „Oho, zaczęło się” - mówi nasza rozmówczyni.

Zgadza się nam opowiedzieć o tym, jak pomaga uchodźcom, ale nie chce, byśmy ujawniali jej imię i nazwisko.

- Nie ma potrzeby - mówi skromnie. - Kontakt do nas rozszedł się pocztą pantoflową. Odbieraliśmy telefon za telefonem. Pierwsze rodziny, które do nas dotarły, nocowały jedną, dwie, trzy

noce. I jechały dalej do Polski albo do innych krajów Europy. Od kilku dni mamy u siebie jednak jedną liczną rodzinę. I oni zostaną u nas już na dłużej. Mężczyźni, którzy pracowali w Polsce ścigali tu swoich najbliższych z różnych części Ukrainy - opowiada.

### Dlaczego zdecydowała się pomóc, choć przecież nie musiała?

- Miałam obawy, jak to będzie. Wszystko zmieniło się, gdy dotarli do nas pierwsi uchodźcy: matka z dziećmi. Uśmiechnęłam się i powiedziałam do kobiety „witajcie”. A ona wybuchła płaczem. Jak zobaczyłam te dzieciaki... Sama mam dwójkę i już wiem, że nie potrafiłabym się inaczej zachować - wyjaśnia.

### Czterdzieści sześć butelek

Część gości naszej rozmówczyni przyjechała swoimi autami, po innych trzeba było pojechać na granicę. Dla niektórych z nich cała podróż trwała trzy dni.

- Jednej z kobiet, która u nas nocowała, zapytałam, czego potrzebuje. A ta się po prostu popłakała. Przez łzy powiedziała, że

wszystkiego. Wskazała na swoje ubranie. Powiedziała, że nic więcej nie ma... - wspomina mieszkanka Dysa.

Pomogli mieszkańcy gminy, którzy szybko odpowiedzieli na apel o pomoc i włączyli się w zbiórkę dla Ukraińców. Pomogli też mieszkańcy Lublina, personel lubelskiego przedszkola, do którego chodzi dziecko naszej rozmówczyni.

- Przykład: zadzwonił do mnie znajomy. Powiedział, że akurat jest w sklepie i zapytał, czego potrzebujemy. Powiedziałam mu, że przydałaby się woda mineralna, że dwie butelki 5-litrowe. Przyjechał za godzinę z 46 butkami - mówi nam kobieta.

### „Wszystko dobrze”

W jej obiekcie przebywa obecnie 18 uchodźców, w tym 12 dzieci. Najmłodsze ma 15 miesięcy, najstarsze 17 lat. Są w stanie się porozumieć. Czasem się zrozumiem, czasem na migi, czasem za pomocą tłumacza w telefonie.

- Już się oswoili z nowym miejscem. Dziękują. Pytają, czy mogą w czymś pomóc. Od kilku dni część kobiet pracuje już w branży ogrodniczej. Mowa o tych, które

nie muszą być przy dzieciach. To dla nich dobre, mogą się czymś zająć. Widać u nich traumę. Taka scena: wchodzę do kuchni, kobieta przygotowuje tam posiłek. I płacze. Wcale nie kroї cebuli. Pytam drugiej, czy coś się stało. „Wszystko dobrze”. Takich scen jest więcej. Mężczyzna opuszczał rodzinę, żeby wrócić na Ukrainę. Były łzy. Najmłodsze dzieci chciały, żeby się z nimi bawił. Powiedział, żeby poszły na górę, a on zaraz przyjdzie. Oszczędził im tego pożegnania. Sobie pewnie też... - opowiada nasza rozmówczyni.

Mamą kontakt z tym mężczyzną, dobrze mówi po polsku. Wrócił do swojej miejscowości. Dom stoi, jest cały. Mieszka w piwnicy. Pilnuje dobytku, bo już grasują szabrownicy - dodaje.

### Co będzie dalej?

- Na początek ustaliliśmy z mężem, że miesiąc wytrzymamy. Później? Jakoś to będzie. Damy radę. Oni chcą wrócić do domu najszybciej jak to możliwe. Tylko czy będzie do czego wracać? Wierzę, że jak komuś teraz pomożę, to ktoś kiedyś pomoże mi - kończy mieszkanka Dysa.

Dominik Smagała

## Tu trafiają dary z całej Polski. Premier pod Lublinem

W Niemcach, w powiecie lubelskim, na terenie składnicy Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych powstał hub, czyli węzeł transportowy, do którego z całej Polski trafia pomoc i dary dla Ukrainy. W sobotę (5 marca) składnicę odwiedził premier Mateusz Morawiecki.

- Pomagamy z głębi serca, ale pomagamy z głową. Pomoc trafia tam, gdzie musi trafić. Gdzie jest ona najbardziej potrzebna. Pomagamy po to, żeby naród ukraiński mógł się bronić dzisiaj nie tylko w obronie własnej niepodległości, lecz w obronie bezpieczeństwa całej Europy - mówił Mateusz Morawiecki.

Szef rządu zaznaczał również, że aby Ukraińcy mogli się bronić, potrzebna jest pomoc, przede wszystkim humanitarna. Docierają tam kolejne transporty, które po uzgodnieniu z Ministerstwem Zdrowia Ukrainy, trafiają do miast lub osób, które najbardziej tego



Wizyta premiera w składnicy RARS w Niemcach

potrzebują. Dodał również, że codziennie ok. 100 tirów wyjeżdża z Polski do miast, szpitali, szkół, żłobków, przedszkoli, samorządów po stronie ukraińskiej, z polską pomocą.

- Otwieramy w Polsce naszą granicę, nasze domy, nasze serca w czasie, kiedy Rosjanie zaatakowali naród ukraiński i kiedy tam rozgrywa się dzisiaj losy Europy. Zdaję sobie sprawę z tego, jakie emocje musi to budzić w Polakach. Nie tylko złość, ale także emocje te

najbardziej płynące z serca – empatię, współczucie i to jest piękne w naszym narodzie - powiedział premier.

Szef rządu mówił również o specjalnej pomocy finansowej dla Polaków, którzy przyjadą do siebie uchodźców. W ramach ustawy rząd przekaże 1,2 tys. miesięcznie na każdego uchodźcę.

Joanna Niecko

## Prawie połowa ukraińskich uczniów nie wróciła z ferii do Kijan

Zespół Szkół Rolniczych w Kijanach ma 70 uczniów z Ukrainy. Na ferie, które trwały od 14 do 28 lutego wrócili oni do swojego kraju i tam zastała ich wojna. Część uczniów zdążyło wrócić przed jej wybuchem. Pełnoletni chłopcy muszą zostać na Ukrainie.

- Z ferii wróciło 37 uczniów – poinformowała na posiedzeniu Komisji Oświaty Rady Powiatu Łęczyńskiego Ewa Siegięda ze Starostwa Powiatowego w Łęcznej.

- Dziesięciu chłopców w ogóle nie przyjedzie, bo ukończyli 18 rok życia, więc muszą zostać ze względu na powszechną mobilizację na Ukrainie. A jeśli chodzi o pozostałych uczniów, to podobno niektórzy są w drodze do Polski, ale np. uczniowie z okolic Kijowa mieli problem, bo tam są wysadzone mosty – poinformowała Ewa Siegięda.

I dodała, że uczniowie z Ukrainy, którzy dotarli już do Kijan otrzymali w szkole pomoc psychologiczną.

- W szkole jest smutno. Dla dzieci to trudna sytuacja, bo ich rodzice zostali w kraju ogarniętym wojną – przyznała Ewa Siegięda.

Kamil Kulig

Zbiry rujną Ukrainę, lecz ludzi dobrej woli jest więcej. Pospolite ruszenie w powiecie radzyńskim

# Pani Patrycja ruszyła na granicę. Dała ukraińskim matkom z dziećmi dom w Radzynie



**„Nam się udało tu dotrzeć. Nasze dzieci są bezpieczne. Ale inne dzieci giną. My miałyśmy szczęście”**

Grupa uchodźców znalazła schronienie w gm. Radzyń - tu ich pierwsze chwile w świetlicy w Białej. W przygotowanie miejsca i opiekę nad przybyszami zaangażował się wójt Wiesław Mazurek oraz sołtys Białej, Hanna Gołoś

**Radzyń Podlaski: Do swojego mieszkania w bloku w Radzynie przyjechały dwie mamy - z rocznym i dwuletnim dzieckiem. - Myślałam, że zostanę z tym sama. Okazało się jednak, że ludzi z datkami i chęcią pomocy było bardzo dużo - mówi pani Patrycja.**

Jeżdżą odebrać uchodźców spod granicy, przyjmują pod swój dach, gotują posiłki, udzielają pomocy. I choć „zbiry” (Związek Białorusi i Rosji - dop. red.) rujną Ukrainę, postawa wielu z nas potwierdza słowa piosenki Czesława Niemena, że „ludzi dobrej woli jest więcej”.

Poprosiliśmy mieszkańców powiatu radzyńskiego, by podzielili się z nami swoim doświadczeniem pomocy Ukraińcom. Pytani o motywację, odpowiadają zgodnie:

- Czuliśmy taką potrzebę.

## Matki z dziećmi marzną na granicy

Patrycja Kier, mieszkanka Ustrzeszy (gm. Radzyń) zwraca uwagę na sytuację na przejściach granicznych w Zosinie i Dorohusku, skąd właśnie wróciła.

- Brak tam choćby przygotowanego namiotu dla marznących matek z dziećmi. Co z tego, że są stosy makaronu i ryżu? Przecież nikt nie będzie tego gryzł - zauważa.

Podkreśla też różny status

uchodźców. Niektórzy z nich mają już pozatławiane prywatne transporty.

- Część z nich nie chce zostawać na tych punktach. Obawiają się, że utkną tam na stałe.

Przywołuje też inną zaobserwowaną scenę. - Matka szukała dla dziecka jakiejś kurtki. Ale jak można coś znaleźć, tonąc w stosie ubrań? - pyta.

## Trauma

Pani Patrycja do swojego mieszkania w bloku w Radzynie przyjechała dwie mamy - z rocznym i dwuletnim dzieckiem oraz starszym rodzeństwem. - Te maluchy nie wiedzą, co się dzieje, mocno tego nie odczuwają. Najgorzej jest ze starszymi dziećmi (7-9 lat) - widać, że są wystraszone. Uciekają wzrokiem, spuszcza głowę. Są nieruchome, patrzą w jeden punkt. Nie są jak nasze dzieci - śmiejące się, brykające, ciekawe otoczenia. Nie wiedzą, czy mogą się odezwać, czy są już bezpieczne - dzieli się swoimi spostrzeżeniami.

- Powiedzieli mi, że bardzo długo czekali po tamtej stronie granicy - kontynuuje Patrycja. - Ukraińska strona przedłuża wyjście. Oni stali cztery doby. Poprzednia rodzina, którą przejęłam, też czekała trzy - cztery dni. Stoją tam dzień i noc. Ci, którzy mają samochód, są w miarę w komfortowej sytuacji. Są też matki z dziećmi, które stoją na mrozie. Są wycieńczone - nie

ukrywa emocji nasza rozmówczyni.

Powtarzają: „żeby było do kogo wracać”

- Jedna z pań powiedziała mi: „Nam się udało tu dotrzeć. Nasze dzieci są bezpieczne. Ale inne dzieci giną. My miałyśmy szczęście”. Ich mężowie wywieźli je z Ukrainy na siłę. Bali się o bezpieczeństwo swoich rodzin. Nie chciały jechać, wołały zostać ze swoimi mężami. Nie wiedzą, jak żyć. Są zdezorientowane. Boją się teraz, żeby sąsiedzi na nich nie narzekali - podsumowuje mieszkanka Ustrzeszy.

## Gmina Radzyń przyjęła mieszkańców Równego

- Do świetlicy w podradzyńskiej Białej przyjechali Ukraińcy z Równego, to jest 180 km od Dorohuska. Są to kobiety, w tym lekarka, i dzieci. Jedno z nich jest jeszcze ośmioletni - informuje nas były sołtys Białej, Marek Matejuk, który zaangażował się w przewiezienie uchodźców spod granicy.

- W Równym jest jeszcze w miarę spokojnie, choć słychać syreny alarmów przeciwlotniczych - mówią nam świeżo przybyli do Białej.

- Mężczyźni poszli walczyć, a swoje żony, matki, siostry, dzieci wystawili w bezpieczniejsze strony. Są bardzo honorowi. Wystarczy im dach nad głową i dobre słowo, o resztę są w stanie sami się zatroszczyć. Wyrażali swoją wdzięczność za okazaną pomoc.



Patrycja Kier

Ustrzesz

## Nie oceniamy przybyłych

Na przejściu granicznym czekałam pół dnia i całą noc. W vanie miałam 15 dzieci, jedno spało na drugim. Ciężko to opisać, to jeden wielki chaos. Na ich twarzach widać przerażenie, strach i zmęczenie. Ufam sobie, porozumiewamy się czasem na migi. Kobiety z dziećmi, które wzięłam (mieszkają teraz w bloku w Radzynie), rozumiem, co do nich mówię, ale nie potrafią odpowiedzieć. Pochodzą z obwodu Charkowa i Kijowa - na polską granicę przywiózł ich 69-letni teść. Wziął ze sobą mleko. Część ich rodziny, która została na Ukrainie, prosi o nie dla dzieci. Nie oceniamy ich - to nie są ubogie, tylko normalne rodziny. Ci, którzy biorą rodziny do siebie - oddają państwo. Dają im wytchnienie, przetrzeźwiają dla siebie. Jeżdżą z nimi po lekarzach, załatwiają pracę.

Nie spodziewali się takiej postawy Polaków. Dziękowali ze łzami w oczach - podsumowuje Matejuk.

Jakub Hapka



Jedno z dzieci, które grzało się w samochodzie na granicy. Trzymałam 9-miesięczne niemowlę na kolanach, jego mama spała obok. Czekali na swój transport - relacjonuje Patrycja



Wielu Ukraińców znalazło schronienie w domach mieszkańców powiatu radzyńskiego



- Przyjmując te rodziny, myślałam, że zostanę z tym sama. Byłam przygotowana na to, że będę musiała ich utrzymać, pomóc im w każdej kwestii. Okazało się, że ludzie z datkami i chęcią pomocy było bardzo dużo - przyznaje pani Patrycja. - Ludzie nie pytali o nic, przychodzili i dawali

Potrzebne wsparcie dla dziecka chorego na nieuleczalną chorobę...

# Lekarze nie spodziewali się, że takie malutkie dziecko może mieć udar

**GMINA FIRLEJ:** Po pierwszym udarze miała niedowład prawostronny, po ostatnim straciła częściowo wzrok. Trzyletnia dziewczynka potrzebuje stałej rehabilitacji i wizyt w szpitalu.

Pani Krystyna przyszła do szpitala z wiotką rączką u dziecka, na drugi dzień dziewczynka zaczęła tracić czucie w prawej nóżce. Lekarze zorientowali się, że mają do czynienia z udarem dopiero po kilku dobach. W szpitalu w Lublinie 2,5-letnie dziecko przeszło udar niedokrwienny mózgu w wyniku czego Milenka doznała niedowładu prawej części ciała.

Choroba dziecka jest nieuleczalna i nie ma na nią lekarstwa.

## Niespodziewany udar

Dziewczynka urodziła się 8 stycznia 2019 roku w Lubartowie. Narodziny córki, po trzech synach, którzy czekali już w domu, były dla rodziców nie lada zaskoczeniem. Mała nazwana przez tatę czule „Milenka” rosła jak na drożdżach. Po raz pierwszy choroba dała o sobie znać, gdy dziewczynka skończyła 2,5 roku. Do tamtej pory nawet zwykłe przeziębienie było - w jej przypadku rzadkością.

Rodzice bardzo dobrze pamiętają pierwszy wstrząs wywołany chorobą dziecka.

- Córka po przebudzeniu miała wiotką prawą rączkę i płakała, nie była sobą. Czułam, że dzieje się coś złego - wspomina łamiąc serce sceny Krystyna Cybul, mama Milenki. - Widziałam, że nie może nawet raczkować, próbowała radzić sobie poruszając się tylko na jednej ręce. Zadzwońiłam po męża i pojechaliśmy do pediatry, a stamtąd już prosto do szpitala dziecięcego w Lublinie.

Tu pojawiły się poważniejsze objawy choroby: zaczął się częściowy niedowład nogi. Dziecko miało drgawki.

- Zaczęło się dociekanie przyczyn. Lekarze orzekli, że dolegliwości dziecka związane są być może z zakażeniem wirusem covid-19, innym razem wskazywali na boreliozę, albo na padaczkę. Dopiero po kilku dniach poddano ją poważniejszym badaniom - wspominają rodzice.

Diagnoz pojawiało się wiele: wszystko, po kolei, wykluczano. Pani Krystyna nie słyszała od lekarzy, że to może być coś poważnego. Przełom nastąpił po wykonaniu pomiaru ciśnienia krwi. Nadciśnienie tętnicze wy-

kryte u dziecka wskazywało, że mogło dojść do udaru, co ostatecznie potwierdziło badanie rezonansem.

- Lekarze mówili, że „nie spodziewali się, że takie malutkie dziecko może mieć udar”, a to był dopiero początek naszych zmagania z chorobą. Prawdziwą diagnozę postawiono w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, które dysponuje odpowiednim sprzętem i bardziej doświadczoną kadrą lekarską - opowiadają rodzice.

## W Polsce na moyamoya choruje zaledwie około 40 osób

Po sześciu tygodniach w klinice w Lublinie dziecko zostało przetransportowane do Warszawy.

- W CZD już na drugi dzień dowiedzieliśmy się, co tak naprawdę jest naszym maleństwu ... - wspominają rodzice. - Moyamoya to choroba niezwykle rzadko spotykana, a jej przyczyny nie są znane. W Polsce na moyamoya choruje zaledwie około 40 osób. Choroby nie da się wyleczyć farmakologicznie. Możemy polegać jedynie na leczeniu objawów - przyznają.

U dziecka stwierdzono zespół moyamoya, który powoduje m.in. udary niedokrwienne.

- Pierwszy udar był w tamtym roku w czerwcu. Później też był lekki udar, tzw. mikroudar. Na rezonansie wyszło, że w mózgu jest już bardzo dużo takich zmian, więc córeczka musiała przebyć kilka udarów - mówi mama dziewczynki.

Życie dziecka i mamy to nieustanne pobyty w szpitalu, leczenie i rehabilitacja. I koszty z tym związane.

- Pół roku temu we wrześniu Milenka przeszła poważną operację, w główce miała nawiercane szesnaście otworów i wpuszczane żyły do mózgu. Bardzo szybko wróciła do aktywności, jest radosna, niesamowicie ciekawa świata i „wszędzie jej pełno” - rozczulają się rodzice.

- Jednak, aby jej stan był stabilny, musi brać leki kilka razy dziennie i mierzyć ciśnienie. Codziennie jeździmy na rehabilitację i zajęcia logopedyczne, co pochłania dużo czasu i pieniędzy, ale jest konieczne dla jej zdrowia.

Po udarze w listopadzie tamtego roku Milenka straciła częściowo wzrok. Kolejny pobyt w warszawskiej klinice w styczniu przyniósł niedokrwienie i ostrą niewydolność nerek. Milenka w ciągu 3 tygodni pobytu na oddziale trzy razy miała



Co pewien czas Milenka z mamą wracają do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie i lekarze zajmują się dalszą diagnostyką dziecka

przetaczaną krew.

- Przyjechaliśmy na rutynową trzydniową kontrolę - wspomina pani Krystyna. - Lekarze zlecili pobranie do badania próbki krwi i moczu, i zaraz pani doktor przyszła w panice i zleciła badania do powtórzenia. Stwierdziła, że badania Milenki musiały zostać pomyłone, bo to niemożliwe, żeby wyszły aż tak drastyczne wyniki. Morfologia wykazała, że doszło do niedotlenienia nerek, które przestały pracować.

- Do zatrzymania pracy nerek doszło na oddziale, a gdybyśmy byli wtedy w domu, to nie wiadomo, jak to mogło się skończyć... - martwi się pani Krystyna.

## Pomóżmy!

Ludzie z Bykowszczyzny dla Milenki zorganizowali zrzutkę. Pani Krystyna pełni funkcję sołtysa wsi.

- Zorganizowaliśmy zbiórkę na wsi - mówi pan Sławomir z Bykowszczyzny. - Kolega zadzwonił do mnie czy spaceruje się z nim przez wieś i pomogę zbierać pieniądze do puszek, żeby wspomóc rodziców i ich chore dziecko. Wszy-

## Milenka w główce miała nawiercane szesnaście otworów i wpuszczane żyły do mózgu

scy znamy Krysie, jest naszym sołtysem. Ludzie reagowali pozytywnie, każdy coś wrzucił, jedni więcej inni mniej, ale każdy coś. Zostawialiśmy ulotki, to ludzie obiecywali, że jeszcze ten 1 procent podatku przeleją dla Milenki na konto fundacji przy okazji rozliczenia z urzędem podatkowym - dodaje.

Szkoła w Woli Skromowskiej w gminie Firlej przygotowała kiermasz ciast, z którego dochód przeznaczono na leczenie dla chorej dziewczynki. Do pomocy Milence włączyły się GBP w Firleju i Zespół Szkół w Kocku.

- Myślę, że jeszcze jakąś zbiórkę uda się zorganizować. Nie zapomnimy! - deklarują sąsiedzi.

Potrzeby są dużo większe. Jeśli ktoś może pomóc Milence podajemy dane do przelewu na konto fundacji.

Magdalena Sych



Opieka i zabawa z Jaśkiem, kucykiem, który przyjechał z hodowli z Niemiec w prezencie od tatusia, to ulubione zajęcia Milenki



Chora na zespół moyamoya dziewczynka to oczko w głowie rodziców. - Po tym, jak córka miała przetoczoną krew czuje się znacznie lepiej - zauważają rodzice. I dziękują wszystkim za okazane wsparcie duchowe i finansowe

## WSZELKIE WPŁATY PROSIMY KIEROWAĆ NA KONTO:

### FUNDACJA DZIECIOM ZDAŹYĆ Z POMOCĄ

ul. Łomiańska 5,  
01-685 Warszawa

Alior Bank S.A.

**42 2490 0005 0000 4600 7549 3994**

**Tytułem: 40297 Cybul Milena  
- darowizna na pomoc  
i ochronę zdrowia**

**Darowizny można też wpłacać  
ONLINE przez stronę:  
www.dzieciom.pl/podopieczni/40297**

**Można też przekazać 1% podatku.  
Wystarczy w rozliczeniu rocznym wpisać:  
KRS: 0000037904**

**a w polu CEL SZCZEGÓŁOWY:  
40297 Cybul Milena**

**Szanowni Darczyńcy, prosimy o wyrażenie  
zgody w formularzu PIT na przekazanie  
swoich danych OPP**

Pod patronatem Wspólnoty: My też tu jesteśmy! - wykrzyczała młodzież z Nałęczowa

# Miał być horror, zrobili film o codzienności



Film powstał dzięki programowi „Równać Szanse 2021” Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanego przez Fundację Civis Polonus.

Grupa „Zafilmowani”: (od lewej) Ksawery Kisielewski, Emilka Rumińska, Piotruś Rukasz, Patryk Kwapiński, Janek Mamala, Patryk Włodarczyk, Michalina Suchanek, Weronika Haczur, Wiktoria Deszczak, Maja Majewska, Beata Skowronek, Karolina Dobraczyńska, Kuba Błaszczak

**NAŁĘCZÓW:** Rekwizytem była atrapa fortepianu wciągnięta na dach Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Sceny fortepianowe nagrywane były za pomocą drona, a ostatnie ze zwyżki umieszczonej na wysokości trzeciego piętra bloku. Tak powstał film „Egzystencja”.

## Wielka premiera

W ostatnią sobotę w Nałęczowskim Ośrodku Kultury o godzinie 18.18 odbyła się premiera krótkometrażowego filmu pt. „Egzystencja”. Za produkcję w całości, od początku do końca, odpowiedzialna była młodzież z Nałęczowa lub ucząca się w mieście. To oni wymyślili temat, opracowali pomysły, zajęli się realizacją, szukali sponsorów, sami pisali pisma. Film jest krótki, ale stoi za nim cały szereg zadań i działań, z którymi młodzież musiała się zmierzyć. Tuż po godzinie 18 sala kinowa po brzegi zapłniona była widzami. - Baliśmy się, że przyjdzie tylko garstka osób i nasze rodziny. Ale zostaliśmy mile zaskoczeni - cieszyli się uczestnicy twórcy filmu. Film trwał około sześciu minut, ale wywołał w widzach ogromne emocje. Każdy mógł w nim odnaleźć cząstkę siebie, własnego życia.



Państwo Monika i Czesław Szyszkowie i pani Helenka Koniewska  
Pani Monika: Jeżeli w młodzieży jest chęć działania, pokazania się, to tylko przyklasnąć! Bardzo nam się podobało.  
Pan Czesław: Bardzo dobrze, treściwie zrobiony film, krótko, ale cały czas akcja była - od początku do końca. Dobre było też to wprowadzenie o introwertykach. Działali jako grupa, to jest bardzo ważne.  
Pani Helenka: Młodzież wyszła z inicjatywą, żeby coś zrobić, a to jest bardzo ważne. Film bardzo mi się podobał. Dużą robotę zrobiła w nim muzyka. Cieszymy się, że mamy taką młodzież. Bardzo cenna inicjatywa. Wierzę w to, że młodzież tę kulturę utrzyma.

## Trudna praca, ciągłe zmiany

Praca nad filmem trwała ok. sześciu miesięcy. Odtwórczyni głównej roli zmieniała się aż trzy razy, z powodu pandemii trudno było ustalić terminy spotkań, które dla wszystkich byłyby dogodne, nawet pogoda płatała figle - w dniu, w którym miały być kręcone sceny ze statystami, zaczął padać deszcz... Między innymi o to chodziło w założeniach projektu - o radzenie sobie z trudnościami, o naukę pracy w grupie, radzenie sobie ze stresem, ale przede wszystkim o pokonywanie własnych blokad. - Praca przy

projekcie, gdzie byłam koordynatorką, przyniosła mi wiele radości, ale też stresu. Przede wszystkim jednak utwierdziła mnie w przekonaniu, że w młodzieży tkwi ogromny potencjał, z którego niestety my, dorośli, nie potrafimy na co dzień korzystać. Grupa, z którą pracowałam, dała mi wiele inspiracji, powodów do dumy, ale też wsparcia w trudnych projektowych chwilach - mówi Beata Skowronek, koordynatorka projektu.

Na początku plany były inne. Miał powstać film fantastyczny, kostiumowy, horror, albo komedia. - Jednak po analizie aspektów, które chcieliśmy

poruszyć, doszliśmy do wniosku, że pokażemy to, co jest najważniejsze dla nas - nasze codzienne życie, codzienność wszystkich ludzi, którzy chcą w pojedynkę biec przez życie - mówi Patryk Kwapiński.

## Pełen sukces

Jak film został odebrany? - Wszyscy nam gratulowali i mówili, że to dobra robota - mówi Patryk Kwapiński, reżyser, scenarzysta, a zarazem lider grupy „Zafilmowani”. Dodał, że już zaczął tęsknić za pracą nad projektem, ale na szczęście młodzież ma w planach nowe aktywności.



**Beata Skowronek**  
koordynatorka projektu

Emocje już opadły. Stres, który mi towarzyszył, przerodził się w radość. Po zakończeniu projektu będzie mi czegoś brakować. Wszyscy się żyliśmy, już zaczynam tęsknić za swoją młodzieżą. Jestem pozytywnie zaskoczona ilością osób, które chciały zobaczyć nasz film. Widzowie byli pod wrażeniem przekazu filmu, bardzo ich poruszył. Osiągnęliśmy zamierzony cel.



**Patryk Kwapiński**  
scenarzysta, reżyser i lider „Zafilmowanych”

Zaprosiliśmy imiennie 100 osób, przyszła mała część tych osób, ale sala była pełna. Wszyscy nam gratulowali, mówili, że wykonaliśmy świetną robotę. Czują, że film był tylko przerywnikiem, małym elementem, a chodziło o coś innego... Już tęsknimy za pracą nad projektem, ale mamy plany na nowe działania...



**Tomasz Matraszek**  
charakteryzator Absolwent Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie

Z wielką przyjemnością obejrzałem film. Jestem szczęśliwy, że mogłem zobaczyć świat oczami młodych ludzi. Jestem tym zafascynowany. Ciekawe jest pokazanie zachowania ludzi w życiu codziennym. Nie żałuję, że tu przyjechałem.



**Emilka Rumińska**  
aktorka

Dołączyłam do filmu pod koniec jego powstawania. Byłam nieco zestresowana całą sytuacją, ale dzięki odczuciu ciepła od uczestników projektu wszystko to przeszło. Nawet nie wiedziałam, o czym jest ten projekt, a okazało się, że się z nim bardzo utożsamiam. Zdobyłam trochę więcej pewności siebie. Wiem też, że ten cały introwertyzm to nie jest coś złego.

- W życiu najważniejszą nagrodą są opinie ludzi, którzy oglądają to, co zrobiliśmy. Waszym sukcesem jest to, że ludzie będą rozmawiali o naszym filmie. Ja na pewno będę o nim opowiadał - zwrócił się do „Zafilmowanych” Tomasz Matraszek, jeden z najsłynniejszych polskich charakteryzatorów. - Mam nadzieję, że będziecie pracowali nad kolejnymi projektami. Uczcie mnie spojrzenia na świat waszymi oczami - dodał. To dopiero ich pierwszy film, a sława się rozniosła nawet po stolicy województwa. A to przez... taszczenie na dach Centrum Spotkania Kultur w Lublinie atrapy fortepianu,

który był niezbędnym rekwizytem w filmie. Sceny fortepianowe nagrywane były za pomocą drona. Ale to nie koniec wyzwań. Ostatnie, najtrudniejsze sceny, kręcone były ze zwyżki umieszczonej na wysokości trzeciego piętra jednego z nałęczowskich bloków.

- Warto doceniać, zamiast oceniać młodzież, wtedy dzieją się naprawdę niezwykle rzeczy - mówi Beata Skowronek. - Jeżeli tak działają introwertycy, to jestem dumna z tego, że sama jestem introwertyczką - zakończyła.

Agnieszka Gołębiowska  
REG

Traktat brzeski z 1918 roku Białą Podlaską, Międzyrzec i Radzyń przyznawał ... Ukrainie

# Niemcy mieli wojsko, Ukraińcy zboże, Polaków nie było tam wcale

Po raz pierwszy uznawane międzynarodowo państwo ukraińskie pojawiło się w traktacie brzeskim w lutym 1918 roku. Jego uznane przez Niemcy i Austro-Węgry oraz Turcję i Bułgarię granice zawierać miały także wschodnią i północną Lubelszczyznę. Ustalenia pozostały głównie na papierze.

Przed I wojną światową istniały dwa ośrodki, w których obecna była myśl o powołaniu niezależnego państwa ukraińskiego. Obydwu udało się też wyjść poza strefę inteligentkich bająn. W monarchii austro-węgierskiej ich ambicje kulturowe - podobnie jak i wszelkich innych wchodzących w jej skład narodowości - spotykały się ze zrozumieniem i otwartością władz. Funkcjonowały ukraińskie uniwersytety, szkoły, ukazywały się czasopisma, działali określający się jako ukraińscy politycy, kwitł kościół greckokatolicki, aspirujący do roli narodowego. Wiedzieli, jak mógł, tak wspierać emancypację Ukraińców, widząc w tym mechanizm osłabiający wpływ moskiewskie.

Z kolei nad Dnieprem, w imperium rosyjskim, zabraniano nawet używania samego słowa „Ukraina”, mówiąc o Małorusi. Zarówno proces refleksji państwowotwórczej, jak i jej zasięgi oraz zakorzenienie wśród chłopstwa były oczywiście wolniejsze i słabsze. Dość mocne podstawy ma opinia, że ruch narodowy formował się tam w dużej części wzdłuż linii podziału społecznego: miejscowego chłopstwa wrogiemu uciskającym go Moskalom. Niemniej jednak w 1914 roku jedni i drudzy ogłosili, że należy lojalnie stanąć wokół swojego dotychczasowego państwa. Oznaczało to z samej natury rzeczy pewne przewartościowanie i konieczność wyostrzenia postaw.

## Od autonomii do niepodległości

Jeszcze w 1917 roku po rewolucji lutowej dłuższą chwilę zajęło samym ukraińskim liderom zorientowanie się, jak bardzo doniosła to chwila i jakie szanse lada chwila mogą się przed nimi i ich pomysłami otworzyć. Utworzyli Ukraińską Centralną Radę,

zaprosili do niej inteligentów, chłopów i żołnierzy i... radzili! W czerwcu 1917 ogłosili autonomię Ukrainy, na czele rządu stanął wybitny uczony Michajło Hruszewski, nota bene z urodzenia chełmianin. Rosyjski premier Kiereński wprowadził przez chwilę protestował, sam przyjechał do Kijowa, jednak nie miał żadnych argumentów ani możliwości, żeby wpłynąć na cokolwiek. Między innymi ten rozsądek kosztował go kryzys gabinetowy. W całej Rosji zaś w tym czasie dyskutowano o przebudowie imperium w strukturę sfederowanych narodów. Ten rozwój sytuacji odpowiadał głównie państwom Ententy, bo gwarantował jedno: Rosja nie rozsypanywała się i mogła dalej wiązać walką państwa centralne. Nastroje i opinie zmieniły się, kiedy 22 stycznia 1918 roku ogłoszono niepodległość Ukrainy, na czele rządu stanął Wsiewołod Hołubowicz.

## Ukraińcy zaproszeni, Polacy nie

Kiedy władzę przejęli bolszewicy, ani przez chwilę nie zamierzali tolerować samodzielnosci Ukrainy. Na początku 1918 roku zajęli Charków i Kijów. W tej sytuacji dyplomaci młodego państwa, niezależnie od wysiłków militarnych, musieli intensywnie próbować jakoś spozycjonować się w kontekście międzynarodowym, zaistnieć jako niezależny podmiot. Idealną okazją była konferencja w Brześciu. Pierwsze skrzypce grali tam Niemcy, mocno i zdecydowanie grający ukraińską kartą przeciw Rosji i pokładający w niej większą nadzieję niż w karcie polskiej. Polaków do Brześcia zresztą w ogóle nie zaproszono. Sami Ukraińcy zresztą nie przyszli bez argumentów: mieli to, czego brakowało całej Europie: zboże! Dużo zboża! I jeszcze wieprzowinę! Nie dziwi więc, że Niemcy i Austriacy byli gotowi dać wiele - wedle optymistycznych szacunków Berlin zapasów miał do kwietnia. Wiedzieli kilka tygodni dłużej. Ukraińcy, jak się wydaje bez większego wysiłku, otrzymywali więcej, niż oczekiwali. Habsburgowie w tajnym protokole uzgodnili, że po wojnie - a jakże, wygranej! - w Galicji wydzielą osobny kraj koronny. Nas najbardziej interesuje jednak ustalenie linii granicznej



Przebieg wymyślonej w Brześciu granicy polsko-ukraińskiej, mapka przygotowana przez gazetę „Świat” z sierpnia 1918 roku. Grubą linią zaznaczono granicę ówczesnej guberni chełmskiej, przerywaną granicę polsko-ukraińską. Liczby procentowe oznaczają odsetek prawosławnych w 1907 roku, liczby w nawiasach odsetek prawosławnych w 1916

## Niemcy podtrzymać państwo ukraińskie próbowali jeszcze w lutym 1918, chcąc przekazać twierdzą w Brześciu

nej państwa ukraińskiego na zachodzie.

## Ukraina od Biłgoraja po Mielnik

Niemcy i Austro-Węgry uznały granicę z Ukrainą według linii granicznej z Rosją z 1914 roku oraz przekazały jej okupowane przez siebie Polesie, Wołyń i Chełmszczyznę. Opisuje Włodzimierz Mędrzecki: ... *traktat przewidywał, że granica między Ukrainą a królestwem Polskim będzie przebiegała linią przez Biłgoraj, Szczepieszyn, Krasnostaw, Puchaczów, Radzyń, Międzyrzec, Mielnik. Zamierzano więc wykreślić z królestwa powiaty tomaszowski*

*i hrubieszowski w całości, prawie cały zamojski z Zamościem, prawie cały chełmski, połowę biłgorajskiego i część krasnostawskiego, a następnie w całości powiaty włodawski i bialski oraz prawie w całości powiaty radzyński i konstantynowski*”. Ukraińcy zgodzili się przy tym, że granica nie musi koniecznie przebiegać ściśle przez wymienione miasta i że uwzględnione zostaną uwarunkowania etniczne i kulturowe, życzenia ludności oraz do wytyczania linii dopuszczona zostanie strona polska.

## Każdy rozdawał, czego nie miał

Wszyscy cieszyli się bardzo. Niemcy zawarli wszak pokój na wschodzie, Ukraina po raz pierwszy została podmiotem prawa międzynarodowego. Nikt specjalnie nie przejmował się tym, że strony rozdawały to, do czego nie miały prawa (państwa centralne) albo czego po prostu nie miały: Ukraina ani przez chwilę

Okoliczności zawarcia traktatu tak opisuje znakomity polski historyk Janusz Pajewski: „Rokowania prowadzone w dniu 8 lutego nie doprowadziły do ostatecznego uzgodnienia stanowisk. Wieczorem delegaci Państw Centralnych zasiedli do stołu, po obiedzie partia pokera, pili się szampan. O godzinie 2 w nocy z 8 na 9 lutego wezwano delegatów ukraińskich - i tak powstał traktat Państw Centralnych z Ukrainą”

## Traktat z Brześcia nazywany jest „chlebowym” - Niemcy i Austriacy rozpaczliwie potrzebowali żywności i za obietnicę dostaw ukraińskiego zboża byli gotowi obiecać wszystko

nie była w stanie zorganizować transferu miliona ton zboża. Nie miała też realnej możliwości stworzenia administracji w zachodniej części przekazanych jej terenów. Niemcy, owszem, podjęli duży wysiłek militarny, zajmując nawet Kijów i opierając swoje granice o linię odpowiadającą dzisiejszej granicy Ukrainy, jednak późniejsze ich wycofanie się oznaczało praktycznie upadek państwa. Bolszewicy na konferencji nie protestowali zbyt głośno, żadnych traktatów i tak nie zamierzali dotrzymywać.

## Polacy protestowali jak mogli

W gruncie rzeczy jedyni, którzy mieli powody do niechęci, byli to Polacy. Począwszy od galicyjskiej arystokracji, która, przywykła na ukraińskie ambicje polityczne zwykła patrzeć w najlepszym wypadku z pobłażaniem, częściej z wyższością a zawsze z niezrozumieniem, przez żołnierzy armii

państw centralnych aż po mieszkańców i reprezentantów politycznych przekazywanych ziem. Dymisję złożył gubernator lubelski Stanisław Szeptycki, gorący polski patriota, późniejszy generał (Z kolei jego brat, Andrzej, gorący patriota ukraiński, późniejszy zwierzchnik kościoła greckokatolickiego, jeden z ojców państwowości ukraińskiej, był traktatu brzeskiego ogromnym zwolennikiem). Traktatu nie uznała Rada Regencyjna, pod Rarańczą podległe dotychczas Austriakom wojsko gen. Hallera przeszło na drugą stronę frontu. Na ulicach wielu miast odbywały się masowe protesty i rozruchy. Przeprowadzano strajki, składano dymisje z urzędów, nadane przez Habsburgów orderzy zwracano albo doczepiano do psich obroży.

Zwłaszcza w Galicji udało się odnieść sukces - Ukraińcy nawet zwrócili do Wiednia dokument potwierdzający obietnicę utworzenia kraju koronnego.

Na samej północnej Lubelszczyźnie akcja organizowania państwa ukraińskiego nie odniosła wyraźnych sukcesów. Od końca marca 1918 r. w niedalekim Brześciu rozpoczęło się tworzenie administracji ukraińskiej, jednak rychło nawet Austriacy przestali traktować te ziemie jako część Królestwa Polskiego.

## Po dziewięciu miesiącach było po temacie

Pomysł zamknięcia Rosji w jej granicach ściśle narodowo-etnicznych i oddzielenia jej od Europy pasem niepodległych państw (a tak można określić wydarzenia polityczne początku 1918 roku) jest ideą trwałą, jednak w krótkiej perspektywie czasowej całe porozumienie okazało się warte tyle, co papier i atrament zużyte do jego spisania. W Kijowie rychło stanęli bolszewicy, zaś negocjujący z nimi rząd upadł i zastąpiony został przed jednoosobową władzę hetmana Skoropadskiego, a po nim Petlury. Zwłaszcza dla tego drugiego kwestia utrzymania Chełmszczyzny i Podlasia nie były pierwszorzędne - w tym czasie byt jakiegokolwiek państwa ukraińskiego ze stolicą w Kijowie był już poważnie zagrożony przez bolszewików....

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA, FORTUNA PUCHAR POLSKI

# Odpadli z pucharu, przegrali w lidze

Piłkarze Górnika mają za sobą nieudany tydzień. Najpierw odpadli z Fortuna Pucharu Polski po porażce z Legią, później skończyła się ich ligowa seria meczów bez przegranej, bo ulegli Wisła Płock.

## Koniec serii

Siedem kolejnych spotkań bez porażki - tak wyglądała ligowa seria łącznian przed niedzielnym meczem Górnika w Płocku. I tam ta seria się zakończyła.

W 10 minucie gola na 1:0 strzelił dla gospodarzy Mateusz Szwoch, po indywidualnej akcji i strzale z odległości kilkunastu metrów. Zielono-czarni odpowiedzieli szybko. W 22 minucie wyrównał Damian Gąska, który uderzył mocno i precyzyjnie z pola karnego po

tym, jak piłkę na strzał wyłożył mu Janusz Gol.

„Górnicy” nie cieszyli się z remisu zbyt długo, bo jeszcze przed przerwą Macieja Gostomskiego pokonali Rafał Wolski i Łukasz Sekulski. Ten pierwszy skutecznie uderzał z linii pola karnego, drugi wpakował piłkę do siatki Macieja Gostomskiego z najbliższej odległości.

Wynik został ustalony jeszcze przed przerwą. Dla podopiecznych Kamila Kieresia była to pierwsza porażka w lidze od 27 listopada.

## WISŁA PŁOCK – GÓRNIK ŁĘCZNA 3:1 (3:1)

Bramki: Szwoch 10', Wolski 30', Sekulski 42' – Gąska 22'.  
Wisła: Kamiński – Michalski, Rzeźniczak, Rasak, Cielemeński (72' Gerbowski), Rafał Wolski (72' Lesniak), Szwoch (90' Walczak), Vallo (81' Zbozień), Sekulski,

Tomasik, Furman (81' Tuszyński).  
Górnik: Gostomski – Leandro, Rymaniak, Gerson – Lokilo, Gol (76' Mak), Drewniak (46' Serrano), Dziwniel (65' Krykun) – Gąska (85' Kalinkowski), Śpiączka, Wędrychowski (46' Goliński).  
Żółte kartki: Rzeźniczak, Zbozień – Gol, Gąska.  
Czerwona kartka: Sekulski 68' (za faul).  
Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).  
Widzów: 2139.

## Nie sprawili sensacji

Kibice Górnika liczyli, że łącznianie wykorzystają katastrofalny sezon mistrza kraju i wyeliminują go z Fortuna Pucharu Polski. W ćwierćfinałowym starciu, rozegranym 2 marca na stadionie w Warszawie, górą byli jednak gospodarze po golach Josue i Ernesta

Muciego.

W półfinale turnieju Legia zmierzy się z Rakowem Częstochowa. W drugim półfinale zagrają Olimpia Grudziądz i Lech Poznań.

## LEGIA WARSZAWA – GÓRNIK ŁĘCZNA 2:0 (1:0)

Bramki: Josue 22', Muci 86'.  
Legia: Miszta – Johansson, Wieteska, Nawrocki, Mladenović – Wszolek (88' Kastrati), Slisz, Celhaka (70' Sokołowski), Josue, Rosolek (57' Muci) – Pekhart.  
Górnik: Gostomski – Goliński (68' Wędrychowski), Szczesniak, Rymaniak, Leandro, Krykun (59' Lobato) – Lokilo, Drewniak, Gol (60' Serrano), Gąska (59' Mak) – Śpiączka (75' Banaszak).  
Żółte kartki: Pekhart, Wieteska – Gol.  
Sędziował: Damian Kos (Gdańsk).  
Widzów: 6529.

Dominik Smagała

## Kamil Kiereś trener Górnika Łęczna

### Dla obiektywnego obserwatora to był fatalny mecz

Ciężko mi powiedzieć, kto był lepszy. Było tak dużo walki w tym meczu i leżenia na boisku. Moim zdaniem sędzia powinien to szybciej utemperować. Oczywiście to walka o punkty, ale w pierwszej połowie więcej sytuacji stykowych powinno być bardziej obiektywnie wygwizdywanych. Szczególnie przy bramce na 2:1 dla rywali były spiecia, gdzie wydawało się, że z naszej pozycji był faul, a sędzia to puścił, co doprowadziło do straty bramki. (...) Bramka na 3:1 ustawiła drugą połowę. Dla kibiców Wisły może było to ciekawe spotkanie, bo drużyna z Płocka prowadziła i chciała dowiedzieć wynik, ale z perspektywy obiektywnego obserwatora to był fatalny mecz.

# Przełom w sprawie stadionu, radni zwolnili GKS z podatku

Stowarzyszenie GKS Górnik Łęczna nie będzie musiało zapłacić gminie Łęczna kilkaset tys. zł rocznie podatku od stadionu i obiektów sportowych. Taką decyzję podjęli radni Rady Miejskiej w Łęcznej.

Pierwsze podejście do zwolnienia z podatku Stowarzyszenia GKS okazało się nieudane. Na początku lutego większość radnych

nie zgodziła się na to, by właściciel stadionu nie musiał płacić gminie. Chodziło konkretnie o podatek za drugie półrocze ub.r., czyli kwotę nieco ponad 250 tys. zł. Radni podnosili m.in., że zarząd Stowarzyszenia nie przedstawił im odpowiednich dokumentów.

- Odbyło się spotkanie. Sporo rzeczy zostało wyjaśnionych. Szkoda, że dopiero wtedy, ale lepiej późno, niż wcale. Władze szeroko pojętego Górnika przedstawiły nam dokumenty, o które prosili-

śmy wcześniej. To spowodowało, że został wypracowany konsensus - wyjaśniał podczas piątkowej sesji radny Mariusz Fijałkowski.

Zdecydowana większość radnych poparła w głosowaniu pomysł „zwolnienia od podatku od nieruchomości stadionów sportowych oraz boisk treningowych przy stadionach” - bo taką oficjalną nazwę ma ten przepis. „Za” było 18 osób, wstrzymała się dwójka radnych: Krzysztof Matczuk i Tomasz Dudek. Jedna osoba była nieobecna.

W uchwale określono okres zwolnienia od podatku - od 1 lipca 2021 do 31 grudnia 2023 roku.

Stowarzyszenie GKS Górnik Łęczna prowadzi kilka sekcji sportowych, do niego należy także drużyna kobieca zielono-czarnych, występująca w najwyższej klasie rozgrywkowej - Ekstralidze. Z kolei Górnik Łęczna S.A., do którego należy męska drużyna piłkarska występująca w PKO Ekstraklasie oraz piłkarskie zespoły młodzieżowe, wynajmuje obiekty od Stowarzy-

szenia GKS.

Do 2016 roku właściciele obiektów sportowych nie byli objęci tego typu podatkiem. Wtedy nastąpiła zmiana przepisów. Dla Stowarzyszenia GKS oznaczałoby to koszt około 500 tys. zł w skali roku. Rady miejskie mogły jednak podjąć uchwałę o zwolnieniu z tego podatku. I właśnie taką decyzję podjęli wówczas radni z Łęcznej. Uchwała mogła obowiązywać przez pięć lat.

dsm

# Miłe złego początku Wisły

Gracze z Puław wracali z odległych Chojnic w minorowych nastrojach. Piłkarze Wisły przegrali 1:3 z Chojniczanką, która plasuje się na pozycji wicelidera II ligi. Przed podopiecznymi Mariusza Pawłaka niedzielne starcie z KKS-em Kalisz.

Mecz rozpoczął się idealnie. Już w 8. minucie do siatki miejscowych trafił Carlos Daniel. 27-latek wykorzystał centrę z prawej strony Dominika Banacha i głową zdobył swojego ósmego gola w sezonie. Faworyt chciał jak najszybciej odrobić straty. Udało się w 35. minucie. Wówczas Michał Mikołajczyk wykorzystał nieporozumienie Dominika Cheby z Pawłem Sochą. Golkiper Wisły sfaulował przeciwnika, a trzecią bramkę w drugim meczu po wznowie-

niu rozgrywek zdobył Artur Płaskowski, który pewnie uderzył w lewy róg.

W 55. minucie blisko szczęścia był Krystian Puton, który uderzył z dystansu. Piłkę niepewnie odbił Kamil Broda, ale ostatecznie nie zdołał zażegnać niebezpieczeństwa. Po chwili centra Mikołajczyka została odbita przez bramkarza Wisły na rzut różny. Po nim najwyżej do futbolówki wyskoczył Marcin Grolik i głową umieścił ją w siatce. Wisła mogła wyrównać w końcówce, jednak nikt nie zdołał przeciąć centry Daniela. Chwilę później niecelnie z dystansu uderzył Maciej Kona, który został pozyskany właśnie z Chojniczanki Chojnice.

Losy spotkania rozstrzygnął Szymon Skrzypczak, który kilka minut wcześniej pojawił się na boisku. Gracz Chojniczanki sprawił sobie prezent na 32. urodziny, które będzie obchodził 14 marca, celnie uderzając z dystan-

su. Piłka po odbiciu się od słupka ugrzęzła w bramce.

Chojniczanka zanotowała ósmy mecz bez porażki z rzędu. Dla puławian to dziewiąta przegrana w sezonie, a piąta na obcym terenie.

## CHOJNICZANKA CHOJNICE - WISŁA PUŁAWY 3:1 (1:1)

Bramki: Płaskowski 35' (k), Grolik 58', Skrzypczak 81' - Daniel 8'.

Chojniczanka: Broda - Niepsuj (69' Olszewski), Grol, Byrtek, Kasperowicz, Mikołajczyk, Van Huffel (86' Cegiełka), Czajkowski, Wolsztyński (90' Karbowy), Mikołajczak (69' Skrzypczak), Płaskowski (86' Klichowicz).

Wisła: Socha - Cheba, Wiech, Braciak, Kuban, Banach (72' Kondracki), Kona, Daniel, Puton (72' Drozdowicz), Bartosiak (62' Ilić), Paluchowski.

Żółte kartki: Niepsuj, Byrtek,



## Tomasz Chojniczanki Chojniczanka

### Potrafiliśmy wstać

Za nami trudne spotkanie. Od początku się nie układało. Podziękowałem chłopakom za zwycięstwo. Potrafili wstać i wygrać w momencie, kiedy nie szło. Wygraliśmy z zespołem, który zagrał dobry mecz

Van Huffel - Socha, Wiech, Bartosiak.

Sędziował: Ostrowski (Szczecin).

Widzów: 700.



## Mariusz Pawlak Wisła

### Doświadczenie Chojniczanki

Gratulacje dla trenera Kafarskiego, dla Chojniczanki. Przyjechali z pomysłem na grę. Początek spotkania ułożył się dobrze, ale... No właśnie „ale”. Małe rzeczy decydują o tym, że nie zdobywamy punktów w takich spotkaniach. Mój zespół bardzo chciał. Nie mogę odmówić moim graczom ambicji. Doświadczenie było po stronie Chojniczanki, zwłaszcza w drugiej połowie. Musimy jak najszybciej zapomnieć o tym meczu

mp



Wyniki 24 kolejki:  
Bruk-Bet Termalica - Warta 1:0  
Zabrze - Cracovia 3:0  
Lech - Raków 0:1  
Lechia - Wisła 1:1  
Pogoń - Radomiak 4:0  
Stal - Jagiellonia 1:1  
Płock - Górnik 3:1  
Zagłębie - Piast 0:0  
Legia - Śląsk (po zamknięciu wydania)

| Lp  | Nazwa zespołu      | M  | Pkt | Bramki |
|-----|--------------------|----|-----|--------|
| 1.  | Pogoń Szczecin     | 24 | 49  | 44-20  |
| 2.  | Raków              | 24 | 48  | 43-23  |
| 3.  | Lech Poznań        | 24 | 48  | 48-18  |
| 4.  | Lechia Gdańsk      | 24 | 40  | 37-28  |
| 5.  | Radomiak Radom     | 24 | 39  | 32-25  |
| 6.  | Górnik Zabrze      | 24 | 36  | 34-30  |
| 7.  | Wisła Płock        | 24 | 33  | 34-35  |
| 8.  | Stal Mielec        | 24 | 32  | 29-32  |
| 9.  | Piast Gliwice      | 24 | 31  | 31-29  |
| 10. | Cracovia           | 24 | 31  | 31-34  |
| 11. | Jagiellonia        | 24 | 30  | 29-36  |
| 12. | Śląsk Wrocław      | 23 | 26  | 32-36  |
| 13. | Zagłębie Lubin     | 24 | 25  | 25-42  |
| 14. | Warta Poznań       | 24 | 24  | 20-28  |
| 15. | Górnik Łęczna      | 24 | 24  | 24-41  |
| 16. | Wisła Kraków       | 24 | 23  | 23-36  |
| 17. | Legia Warszawa     | 22 | 22  | 24-33  |
| 18. | Bruk-Bet Nieciecza | 23 | 22  | 25-39  |

## II LIGA

WYNIKI 22. KOLEJKI  
Chojnicz. - Wisła 3:1  
Bramki: Płaskowski 35' (k), Grolik 58', Skrzypczak 81' - Daniel 8'.

Olimpia - Sokół 1:1  
Bramki: Krawczun 37' - Skórecki 83'.

Pogoń G. - Znicz 0:1  
Bramka: Baran 38'.

Garbarnia - Ruch 0:2  
Bramki: Mokrzycki 33' (k), Szczepan 50'.

Lech II - Śląsk II 0:4  
Bramki: Bergier 8', 38', Bukowski 45', Samiec-Talar 59'.

Motor - Pogoń S. 1:0  
Bramka: Swędrowski 51'.

Wigry - Stal 3:3  
Bramki: Rybicki 28', Żebrakowski 90' (k), Iwao 90+3' - Danielewicz 37', 43', Oleksy 57'.

KKS Kalisz - Radunia 2:0  
Bramki: Borecki 11', 17'.  
Bełchatów - Hutnik - odw.

|    | Nazwa zespołu    | M  | Pkt | Bramki |
|----|------------------|----|-----|--------|
| 1  | Stal Rzeszów     | 21 | 49  | 47:21  |
| 2  | Chojniczanka     | 22 | 44  | 50:21  |
| 3  | Ruch Chorzów     | 22 | 40  | 33:22  |
| 4  | Motor Lublin     | 22 | 36  | 35:20  |
| 5  | Olimpia Elbląg   | 22 | 34  | 25:22  |
| 6  | Lech II Poznań   | 21 | 33  | 22:23  |
| 7  | Wigry Suwałki    | 22 | 32  | 29:27  |
| 8  | Radunia Stężyca  | 22 | 32  | 35:34  |
| 9  | Garbarnia Kraków | 21 | 30  | 28:27  |
| 10 | Wisła Puławy     | 22 | 29  | 40:37  |
| 11 | Śląsk II Wrocław | 21 | 29  | 35:33  |
| 12 | Znicz Pruszków   | 21 | 29  | 25:27  |
| 13 | KKS Kalisz       | 22 | 27  | 26:29  |
| 14 | Pogoń Siedlce    | 22 | 25  | 27:39  |
| 15 | Pogoń Grodzisk   | 22 | 18  | 22:36  |
| 16 | GKS Bełchatów    | 20 | 18  | 17:32  |
| 17 | Hutnik Kraków    | 21 | 15  | 18:35  |
| 18 | Sokół Ostróda    | 22 | 13  | 14:43  |

# Orlęta na 3:0. Czas na ligę z nowym stoperem

Piłkarze z Radzyna Podlaskiego zakończyli serię gier kontrolnych. Podopieczni Mikołaja Raczyńskiego w minioną sobotę ograli 3:0 lidera IV ligi - gr. I - Huragan Międzyrzec Podlaski.

- To był pożyteczny sparing. Zagraliśmy z solidnym zespołem. Co budujące, nie straciliśmy bramki. Coś tam „wpadło”, mogło więcej. To było dobre przetarcie przed ligą. Bardzo ważne, że nikt nie odniósł kontuzji. Po raz pierwszy mogliśmy poczuć naturalną nawierzchnię - mówi Mikołaj Raczyński.

Szkoleniowiec sprawdzał jednego zawodnika. - Jesteśmy dogadani, ale jeszcze nie ma oficjalnej informacji. Mogę zdradzić, iż to gracz z naszego kraju. Nominalny stoper. Zostanie naszym zawodnikiem, jeśli się nic nie „wysypie” na ostatniej prostej - dodaje.

W minionym tygodniu zespół jedną jednostkę odbył w siłowni. - We wtorek powtórzyliśmy testy szybkościowe na fotokomórkach. W drugiej części wy-

szliśmy na boisko. Od środy do piątku ćwiczyliśmy na boisku naturalnym - kończy.

**ORLĘTA RADZYN PODLASKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 3:0 (1:0)**  
**Bramki:** Ozimek 18', Mnatsakanyan 52', Kamiński 57' (k).

**Orlęta:** Nowacki - K. Rycaj, Myszyka, Chyła, Chelyadko, Korolczuk, Kamiński, Koszel, Ćwik, Ozimek, Kaczyński. Ponadto grali: Ciolek, D. Rycaj, zaw. testowany, Kuszaj, Mnatsakanyan, Skrzyński, Kobiółka, Rosiak, Kuźma.

### Jadą do Tomaszowa

Na 13 marca została zaplanowana inauguracja rozgrywek o punkty Orląt.

Tego dnia radzynianie zmierzą się na wyjeździe z Tomasiem Lubelskim. Początek meczu o godz. 13:00. W pierwszym spotkaniu biało-zieloni wygrali 1:0 po trafieniu w 45. minucie Macieja Filipowicza.

### GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĄT

**PRZYBYLI:** Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa), Michał Kobiółka (Pogoń Siedlce),

**PLAN SPARINGÓW ORLĄT**  
4:2 Chelmianka Chelm  
1:3 Świt Nowy Dwór Maz.  
2:4 Victoria Sulejów  
1:4 Podlasie Biała Podl.  
0:9 Olimpia Zambrów  
2:3 Znicz Biała Piska  
3:2 Pilica Białobrzegi  
2:4 Legia II Warszawa  
1:5 Drukarz Warszawa  
3:0 Huragan Międz. Podl.

Krzysztof Górski (asystent trenera, Stal Mielec), Karol Migal, Sebastian Walczyna (obaj z drużyny juniorów), Dominik Rycaj (Grom Kąkolewnica), Mateusz Ozimek (ŁKS Łągowo), Eryk Kuszaj (Raków II Częstochowa).  
**ODESZLI:** Arkadiusz Maj (Polonia Bytom), Fabian Ciok (asystent trenera, Polesie Kock), Damian Kołtunowicz (Oskar Przysucha), Jan Bożym (Bałtyk Gdynia), Mateusz Tarnowski (Tygrys Huta Mińska), Bartłomiej Siudaj (Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Filipowicz (kontuzja).

mp

### ROZMOWA Z Mikołajem Raczyńskim, trenerem Orląt

## Wierzę, że będziemy silniejszą ekipą

**W** Ilu jeszcze zawodników może trafić do Orląt?

- Jeden. Może dwóch. Jeśli się nic nie stanie, to za chwilę będziemy mieli stopera. Cały czas szukamy napastnika, ale o to bardzo ciężko.

**W** Jesteś zadowolony z okresu przygotowawczego?

- Myślę, że zrealizowaliśmy cele, które sobie założyliśmy.

**W** O co zagracie wiosną?

- Chcemy wygrywać w każdym kolejnym meczu. Liczę, że zgramy pokaźną liczbę punktów. Nie ukrywam, że bardzo mocno będzie nam zależało na wygraniu pucharu Polski na szczelbu wojewódzkim.

**W** W zespole doszło do niewielkich roszad...

- Pozyskaliśmy Sebastiana Kaczyńskiego, Mateusza Ozimka, Eryka Kuszaję. Po półrocznej przerwie wrócił Michał Kobiółka. Wierzę, że będziemy silniejszą ekipą. Mieliliśmy sporo czasu,



by popracować nad swoją dyspozycją. Liczę, że będziemy wyglądać lepiej niż w pierwszej części sezonu.

**W** Kogo najbardziej żałujesz?

- Odszedł Arkadiusz Maj, który był najskuteczniejszym zawodnikiem Orląt. Nie obraziłby się, gdyby został z nami. Wówczas mielibyśmy kompletną kadrę. Szkoda, że kontuzja pokrzyżowała plany i oczekiwania wobec Macieja Filipowicza.

### III LIGA

**PROGRAM 19. KOLEJKI (12.03., godz. 15:00)**  
Korona - Podlasie  
**(13.03., godz. 13:00)**  
Tomasz - Orlęta  
Stal - Wisłoka  
Avia - Wisła  
Unia - Podhale  
Wólczanka - Chelm.  
KSZO - ŁKS Łągowo  
Czarni - Cracovia II  
Sokół - Siarka

| L.p | Nazwa zespołu      | M  | Pkt | Bramki |
|-----|--------------------|----|-----|--------|
| 1   | Cracovia II Kraków | 18 | 36  | 40:21  |
| 2   | Siarka Tarnobrzeg  | 18 | 35  | 35:16  |
| 3   | Podhale Nowy Targ  | 18 | 34  | 41:26  |
| 4   | Chelmianka Chelm   | 18 | 34  | 31:19  |
| 5   | ŁKS Łągowo         | 18 | 33  | 31:20  |
| 6   | Stal Stalowa Wola  | 18 | 32  | 30:21  |
| 7   | Avia Świdnik       | 18 | 30  | 26:17  |
| 8   | Orlęta Radzyn      | 18 | 25  | 29:25  |
| 9   | Unia Tarnów        | 18 | 25  | 28:26  |
| 10  | Wisłoka Dębica     | 18 | 24  | 32:34  |
| 11  | KSZO Ostrowiec     | 18 | 23  | 21:20  |
| 12  | Czarni Polaniec    | 18 | 22  | 25:35  |
| 13  | Podlasie           | 18 | 21  | 20:23  |
| 14  | Korona Rzeszów     | 18 | 21  | 26:30  |
| 15  | Sokół Sieniawa     | 18 | 16  | 15:36  |
| 16  | Wisła Sandomierz   | 18 | 15  | 23:41  |
| 17  | Tomasovia          | 18 | 9   | 20:37  |
| 18  | Wólczanka          | 18 | 9   | 14:40  |

**NASTĘPNA KOLEJKA (19/20.03):** Podlasie - Avia (sob., godz. 14:00), Orlęta - Czarni (sob., godz. 15:00), Wisłoka - Sokół, Siarka - Tomasovia, Cracovia II - KSZO, ŁKS Łągowo - Wólczanka, Chelmianka - Unia, Podhale - Korona, Wisła - Stal.

PIŁKA NOŻNA Podlasie gotowe do walki o punkty. Na początek Korona Rzeszów. Młodzieżowy reprezentant Azerbejdżanu dołączy do drużyny?

# Podlasie jest silniejsze

Przed zespołem z Białej Podlaskiej początek walki o punkty. Już w weekend podopieczni Rafała Borysiuka zmierzą się z Koroną Rzeszów. W weekend Maciej Wojczuk i spółka zagraли z rezerwami Jagiellonii Białystok.

Starcie zakończyło się remisem 3:3. Gospodarze do przerwy wygrywali 3:1. - To był wartościowy sprawdzian. W ekipie miejscowych zagrało kilku zawodników z pierwszego zespołu, przykładowo Michał Nalepa, Xavier Dziekoński. Dwie bramki straciliśmy w głupi sposób. A my? Strzelaliśmy po fajnych akcjach. Czekamy na ligę - mówi Kamil Bartoszek, asystent Rafała Borysiuka.

### JAGIELLONIA II BIAŁYSTOK - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 3:3 (3:1)

**Bramki:** Chmielewski, Kosieradzki, Wojczuk.

**Podlasie:** Bartoszek - Spring, Kot, Jarzyna, Salak, Pigiel, Bahonko, Andrzejuk, Wojczuk, Chmielewski, Kosieradzki. Ponadto grali: Małecki, Kocoł, Piotrowski, Szatała, Idzikowski, Nieścieruk.

REG



Maciej Wojczuk i spółka zremisowali z rezerwami Jagiellonii Białystok. Przed drużyną inauguracja rozgrywek z Koroną Rzeszów (fot. Karolina Hołownia)

### Jeszcze reprezentant kraju?

Wiele na to wskazuje, iż nowym graczem będzie Nazim Bagirow.

22-latek jest napastnikiem, ale

również poradzi sobie jako prawy pomocnik. Ostatnio występował w drużynie FC Shevardeni w Gruzji. Na swoim koncie ma grę w reprezentacji młodzieżowej Azerbejdżanu.

### GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

**PRZYBYLI:** Borys Piotrowski (Wisła Puławy), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Małecki (Świt Starożyby), Paweł Szatała (Hucwa Tyszowce), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Mateusz Jarzyna (przedłużenie umowy), Nazim Bagirow (FC Shevardeni?).

**ODESZLI:** Michał Nowak (ŁKS Łągowo), Tomasz Tutta (Lutnia Piszczac), Paweł Zabielski (Lutnia Piszczac).

**PLAN SPARINGÓW PODLASIA**  
10:1 Hetman Zamość  
0:1 Pogoń Siedlce  
2:0 Wisła Szczuczyn  
4:0 Cresovia Siemiatycze  
1:2 Wisła Puławy  
4:1 Orlęta Radzyn Podl.  
1:3 Avia Świdnik  
2:0 Olimpia Zambrów  
0:3 Bałtyk Koszalin  
1:2 Bałtyk Koszalin  
3:3 Jagiellonia II Białystok

### ROZMOWA Z Rafałem Borysiukiem, trenerem Podlasia

## Czujemy się mocni, ale i tak wszystko zweryfikuje boisko

**W** Jesteś zadowolony z okresu przygotowawczego?

- Oczywiście. Jak najbardziej. Wzmocniliśmy się zawodnikami, których chcieliśmy w swoim zespole. Na ten moment wszyscy są zdrowi. Drobne problemy mieli Maciek Wojczuk i Tomasz Andrzejuk.

**W** Ostatnio byliście na obozie...

- To nowość dla zawodników. Mogliśmy spędzić kilka dni w Po-bierowie. Mieliliśmy znakomite warunki do treningu. Wszyscy skupiliśmy się na piłce.

**W** W zespole został Mateusz Jarzyna...

- Cieszę się, że jest z nami. Mateusz był na testach w klubach drugoligowych, ale koniec końców zostaje z nami. Każdy gracz może jechać na testy do wyższych lig. Nigdy nikomu nie zabronimy.

**W** W weekend inauguracja. Będzie dobrze?

- Zawsze jestem optymistą. Myślę o pierwszym spotkaniu. Czujemy się mocni, ale i tak wszystko zweryfikuje boisko. W klubie jest



stabilizacja i to jest najważniejsze. Teraz dobrymi występami i wynikami musimy potwierdzić fakt, iż Podlasie rośnie w siłę.

**W** Czy Nazim Bagirow dołączy do drużyny?

- Pozostały formalności. Wysłaliśmy dokumenty z prośbą o pozwolenie na pracę w Polsce. Myślę, że nic nie stanie na przeszkodzie, by był naszym zawodnikiem.

**W** To koniec transferów?

- Mamy zielone światło, by pozyskać jednego gracza, który będzie wzmocnieniem drużyny, a nie uzupełnieniem.

**W** Przed wami mecz w Rzeszowie?

- Spotkanie będzie miało bardzo duży ciężar gatunkowy. W tej lidze nie będzie łatwych spotkań.

mp

# Orleńta rozbite przez Wilgę

**Piłkarze Orleńta doznali trzeciej porażki w okresie przygotowawczym. Podopieczni Dariusza Solnicy oraz Macieja Sygi ulegli 1:6 Wildze Garwolin.**

- Zobaczyliśmy, gdzie jesteśmy na dwa tygodnie przed startem rozgrywek. Nie załamuję się. Wierzę w swoją pracę, swoich chłopców. Wróciły demony początku mojej przygody z Orleńtami, gdy byłem szkoleniowcem. Pierwsze trzy gole straciliśmy w dziecinny sposób. Takie błędy nie powinny się zdarzać na poziomie czwartej ligi. Trudno, by przeciwnik nie wykorzystał momentów, kiedy moi gracze podają mu piłkę - mówi Dariusz Solnica.

Szkoleniowiec zdaje sobie sprawę, że jego ekipa poniosła sromotną porażkę. - Rezultat porażki, ale z drugiej strony to tylko sparing. Na tle przeciwnika pokazaliśmy, że potrafimy grać w piłkę. Zrobiliśmy kilka fajnych akcji, mieliśmy okazję do strzelenia goli. Mamy kilkanaście dni do startu rozgrywek. Będziemy chcieli wyeliminować błędy,

które się przytrafiły - dodaje.

Jedyne trafienie dla żółto-czerwonych zaliczył Radosław Szustek, który wykorzystał idealne podanie od Adriana Siemieniuka między dwóch obrońców i pewnie uderzył do siatki. - Przegraliśmy z czwartym zespołem czwartej ligi mazowieckiej. W składzie mają przykładowo Grzegorza Piesio, który grał wiele meczów w Ekstraklasie. Muszę przyznać, że Wilga Garwolin w takiej dyspozycji biłaby się w naszej lidze o awans do wyższej klasy rozgrywkowej - mówi Solnica.

## ORLEŃTA ŁUKÓW - WILGA GARWOLIN 1:6 (0:2)

**Bramki:** Szustek - Grober x2, Piotrowski, Jarek, S. Papiernik, Alot

**Orleńta:** Czarnecki - Machniak, Rybka, Goławski, Jaworski, Ebert, Korol, Siemieniuk, Mielnik, Szustek, M. Kania. Ponadto grali: Kuźma - Bednarczyk, Miszta, Kaliński, Janaszek.

## Bez trzech

W spotkaniu z Wilgą szkoleniowcy nie mogli skorzystać z trzech zawodników.



Łukowianie musieli pogodzić się z wysoką porażką. W łazach żółto-czerwoni ulegli aż 1:6

- Sebastian Sowisz podczas zajęć zderzył się kolanem z kolegą i uskarżał się na ból. Myślę, że w ciągu kilku dni wróci do zajęć. Dzień przed sparingiem zabrakło Huberta Niedziółki, który na piątkowych zajęciach zgłosił uraz przewodźnika. Najdłużej czekamy na Szymona Łukasiewicza. „Komóra” nie zagrał w żadnym sparingu - mówi Solnica.

## Solnica jest wściekły

Opiekun żółto-czerwonych denerwuje się, gdy słyszy o napastniku. - Nie sprowadziliśmy żadnego gracza na tę pozycję. Szukaliśmy, ale nie było odpowiedniego kandydata - mówi.

## Pauza Kani

W trzech meczach rundy wiosennej nie będzie mógł zagrać Maciej Kania, który przed sezonem przyszedł z Bad Boys Zastawie.

Napastnik Orleńta w meczu z Powiślakiem Końskowola otrzymał czerwoną kartkę za krytykę orzeczeń sędziego. Został opisany i otrzymał karę pięciu spotkań. - Będziemy mogli się odwołać po odbyciu połowy kary, czyli po spotkaniu z Lewartem Lubartów - mówi Solnica.

## Próba z Delta

Przed zespołem z Łukowa ostatni mecz kontrolny.

Odbędzie się w sobotę o godz. 12. - Nie wiemy jeszcze gdzie. Być może na własnych obiektach, a może w Łazach lub w Turzycach Rogach. Pewne jest, że chcemy zmagać się na naturalnej nawierzchni - mówi szkoleniowiec.

Rywal żółto-czerwonych będzie Delta Warszawa. To lider Klasy B. Ekipa ze stolicy ma na koncie 11 zwycięstw oraz jeden remis. - Graliśmy z nimi rok temu w Miętnem. To młoda ekipa, która oparta jest na chłopcach urodzonych w 2002 i 2003 roku. Obserwowałem ich poczynania i w okresie przygotowawczym pokonali ekipy z czwartej ligi czy Klasy Okręgowej - mówi Solnica.

**PLAN SPARINGÓW ORLEŃTA**  
0:1 Górnik II Łęczna  
0:1 Podlasie Sokółów Podl.  
3:0 Grom Kąkolewnica  
5:0 ŁKS Łazy  
1:6 Wilga Garwolin  
12.03., Delta Warszawa

## GIEŁDA TRANSFEROWA ORLEŃTA

**PRZYCHODZĄ:** Jakub Rozeń (powrót po kontuzji), Tomasz Zaręba (powrót po kontuzji), Daniel Korol (Lutnia Piszczac), Hubert Niedziółka (Bad Boys Zastawie?), Maciej Janaszek (ŁKS Łazy), Mateusz Filipczak (z drużyny juniorów), Szymon Wtykło (ostatnio bez klubu?), Sebastian Czarnecki (Huragan Międzyrzec Podlaski).

**ODCHODZĄ:** Ryszard Grochowski (Grom Kąkolewnica).

mp

## Próba z Huraganem Huragan z porażką. Czas na puchar

Na 12 marca został zaplanowany półfinał Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Lutnia Piszczac zmierzy się z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Dokładna godzina nie jest jeszcze znana.

- Przed nami pierwszy mecz o stawkę. Będziemy chcieli zaprezentować się z dobrej strony i wywalczyć awans. Problem z kolanem ma Dawid Hawryluk, zaś Bartłomiej Pastuszewski narzeka na uraz stawu skokowego. W tym tygodniu będziemy dopinać wszystkie sprawy związane ze zgłoszeniem nowych zawodników - mówi Michał Kwiecień, opiekun Lutni.

## GIEŁDA TRANSFEROWA LUTNI

**PRZYCHODZĄ:** Tomasz Tutas (Podlasie Biała Podlaska), Paweł Zabielski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Piątkowski (Unia Skierniewice?), Sławomir Kryczka (Ruch Ryki?), Cezary Rombek (ŁKS Osuchów?), Jakub Giś (KS Teresin?), Bartłomiej Pastuszewski (Red Sielczyk?),

**PLAN SPARINGÓW LUTNI**  
0:0 Podlasie Biała Podlaska  
2:0 Cresovia Siemiatycze  
6:1 Bug Hanna  
1:1 Podlasie Biała Podl. (U-17)  
9:0 Victoria Parczew  
3:2 Podlasie Biała Podl. (U-19)  
0:3 Pogoń II Siedlce

Michał Czarnecki (Sprata Szepietowo?), Sebastian Całka (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Jakub Magier (Huragan Międzyrzec Podlaski?), Marcin Melanowicz (wznowił treningi), Michał Luterek (wznowił treningi), Paweł Matycz (Start Krasnostaw?), Robert Praszczak -Tracz (Cisowianka Drzewce), Hubert Wasilewski (z drużyny juniorów), Kacper Domownik (GKS Niemce?).

**ODCHODZĄ:** Mateusz Kacik (praca trenerska), Adam Wiraszka (zrezygnował z gry), Karol Warda (Huragan Międzyrzec Podl.), Aleksander Olszewski (Podlasie Biała Podlaska), Daniel Korol (Orleńta Łuków).

Za piłkarzami z Międzyrzecza Podlaskiego ostatni mecz kontrolny. Zespół Damiana Panka przegrał 0:3 z trzecioligowymi Orleńtami Radzyń Podlaski. W najbliższą sobotę Huragan zagra z Lutnią Piszczac w ramach półfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

- Jestem zadowolony z postawy swojego zespołu. Jestem nadspodziewanie pozytywnie szczęśliwy. W tygodniu mocno pracowaliśmy na zajęciach, a wyglądaliśmy dobrze fizycznie. Szczególnie cieszy postawa w pierwszej połowie. To była najlepsza część w tym okresie przygotowawczym. Po przerwie Orleńta nas zdominowały fizycznie - mówi Damian Pank.

Szkoleniowiec podkreśla, że jego ekipa dobrze funkcjonowała przez godzinę gry. - Widać, że idziemy w dobrym kierunku. Przy rzucie karnym faulował Jakub Krzewski, a z 11 metrów trafił Szymon Kamiński - dodaje.

## Puchar z Lutnią

W najbliższą sobotę Huragan rozegra pierwszy mecz o stawkę. Rywal graczy z Międzyrzecza Podlaskiego będzie Lutnia Piszczac. - Według regulaminu powinniśmy zagrać u siebie, ale najprawdopodobniej zmierzymy się na boisku przeciwników. Godzina jest w trakcie ustalania - mówi Pank.



Po kilkutygodniowej przerwie na zajęciach Huraganu pojawił się Alan Olszewski, który przez lata stanowił ważny punkt defensywy międzyrzeczan

## Wrócił Alan

Do zajęć z zespołem wrócił Alan Olszewski.

- To nasz wychowanek, który urodził się niemal na stadionie. Będzie walczył o miejsce w pierwszym składzie. Nie robię sobie wielkich nadziei, bo przecież nie pracowałem przez kilka tygodni. Potrzebuje kilkunastu dni, by wrócić do optymalnej dyspozycji - dodaje szkoleniowiec.

## Skarbonka się zamknęła

Damian Pank przyznał, iż kadra zespołu została zamknięta. - Skarbonka się zamknęła - twierdzi.

## ORLEŃTA RADZYŃ PODLASKI - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 3:0 (1:0)

**Bramki:** Ozimek 18', Mnatsakanyan 52', Kamiński 57' (k).

**Huragan:** Alfimov - Komar, Panasiuk, Konaszewski, Lukha-

nin, Sobolewski, Łukanowski, Grochowski, Radziszewski, Łęcki, Zogkos. Ponadto grali: Krzewski - Warda, Uchymiak, Felczak, Czumer, Weręgowski, Pakuła.

## GIEŁDA TRANSFEROWA HURAGANU

**PRZYCHODZĄ:** Jakub Łęcki (Szydłowiec), Anton Alfimov (Łada Biłgoraj), Karol Warda (Lutnia Piszczac), Jakub Krzewski (Victoria Parczew), Patryk Pakuła, Dmitrij Lukhanin (obaj powrót po kontuzjach), Aris Zogkos (klub w Stanach Zjednoczonych), Bartłomiej Siudaj (Orleńta Radzyń Podlaski). **ODCHODZĄ:** Łukasz Mironczuk (nie wznowił zajęć), Jakub Magier (Lutnia Piszczac), Krystian Mikołajewski (wyjazd za granicę), Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Mateusz Skuczyński (kontuzja), Sebastian Czarnecki (Orleńta Łuków).

mp

**PLAN SPARINGÓW HURAGANU**  
0:3 Mazovia Mińsk Maz.  
3:1 Cresovia Siemiatycze  
3:1 Naprzód Skórzec  
2:2 Lewart Lubartów  
0:3 Orleńta Radzyń Podl.

## MECZE RUNDY ZASADNICZEJ

**19. kolejka (19/20 marca)**  
Włodawianka - Lutnia  
Motor II - Sparta  
Huragan - Górnik II  
Lewart - Orleńta  
Opolanin - POM Iskra  
Lublin - Powiślak

**20. kolejka (26/27 marca)**  
Sparta - Lublin  
Powiślak - Opolanin  
POM Iskra - Lewart  
Orleńta - Lutnia  
Włodawianka - Huragan  
Górnik II - Motor II

**21. kolejka (2/3 kwietnia)**  
Włodawianka - Motor II  
Górnik II - Sparta  
Huragan - Orleńta  
Lutnia - POM Iskra  
Lewart - Powiślak  
Opolanin - Lublinianka

**22. kolejka (9/10 kwietnia)**  
Sparta - Opolanin  
Lublinianka - Lewart  
Powiślak - Lutnia  
POM Iskra - Huragan  
Orleńta - Motor II  
Włodawianka - Górnik II

BIA

PIŁKA NOŻNA Wojciech Jarzynka ma 48 lat i właśnie zmienił barwy klubowe. Gracz AR-TIG-u zagra we wrocławskiej Klasie A

# W Gromie i ŁKS-ie Łazy nowi trenerzy. AR-TIG w Zakopanem

W ostatni weekend marca piłkarze z Klasy Okręgowej wznowią walkę o punkty. Tydzień wcześniej Orzeł Czemierniki w zaległym spotkaniu zmierzy się z Unią Krzywda. Jak wygląda sytuacja w klubach? Kto odejdzie? Kto przyjdzie? Jakie roszady szykują się w poszczególnych ekipach? Zapraszamy do lektury.

## GROM KĄKOLEWNICA

W zespole lidera doszło do zmiany na stanowisku szkoleniowca.

Po wielu latach z drużyną pożegnał się Edmund Koperwas. „Mundek” zrezygnował z pracy z powodów zdrowotnych. Jego następcą został Kamil Korniluk. Niespełna 37-letni szkoleniowiec prowadzi grupy młodzieżowe w Dwójce Międzyrzec Podlaski. W przeszłości grał i trenował w międzyrzeckim Huraganie.

Nowy opiekun będzie miał do dyspozycji Ryszarda Grochowskiego, który wraca do zespołu po występach w łukowskich Orleńkach. Do Orleń Radzyń Podlaski ma przenieść się Dominik Rycak.

## SPARINGI GROMU

0:3 Orleńka Łuków  
3:2 Młodzieżówka RP

## AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA

Wicelider rozegrał już pięć meczów kontrolnych. W ekipie Witalija Melniczuka panuje spokój.

- Nie będzie żadnych zmian kadrowych. Utrzymamy trzon drużyny. Bardzo ważną informacją jest powrót do zdrowia Krzysztofa Stężyły - mówi szkoleniowiec. Doświadczony golkeeper za miesiąc skończy 42 lata. W niedalekiej przeszłości doznał poważnego złamania kości piszczelowej w spotkaniu na szczycie, jeszcze w Klasie A przeciwko Rogo Rogoźnica. Musiał poddać się operacji i wielomiesięcznej rehabilitacji. - Krzysiek jest już z nami. Rozpoczął treningi. Rywalizacja o miejsce między słupkami z Sebastianem Nowachowiczem zapowiada się bardzo interesująco - dodaje.

## SPARINGI AZ-BUDU

2:2 Tytan Wisznice  
6:0 Dąb Dębowa Kłoda  
4:1 Młodzieżówka  
3:1 Bug Hanna  
1:0 Krzna Rzeszyca  
Olimpia Jabłoń  
Unia Żabików

## ŁKS ŁAZY

Zespół spod Łukowa zajmuje najniższe miejsce na podium.



Wojciech Jarzynka (przy piłce) zamienił Orła Czemierniki na Tytana Wisznice

W przerwie między rundami doszło do zmiany trenera.

Miejsce Piotra Wałachowskiego, który przeniósł się do Pogoni Siedlce, gdzie odpowiada za szkolenie drużyn młodzieżowych, zajął Stanisław Chudzik. Niespełna 37-letni szkoleniowiec w przeszłości występował w ŁKS-ie Łazy, jak również pełnił rolę trenera.

Z drużyny odszedł kapitan Maciej Janaszek, który wrócił do łukowskich Orleń i w sparingu z niedawnymi kolegami zdobył bramkę. W odwrotnym kierunku powędruje Maciej „Kefir” Mądry, który jest defensywnym pomocnikiem. Dobrą informacją jest powrót do treningów Michała Purzyckiego.

## SPARINGI ŁKS-U ŁAZY

0:5 Orleńka Łuków  
0:5 Pogoń II Siedlce  
Sokół Adamów  
Orleńka II Łuków

## UNIA ŻABIKÓW

Zespół prowadzony przez Artura Dadasiewicza rozegrał dwie gry kontrolne.

- Czekamy na powrót do kraju dwóch zawodników: Jakuba Pieńko oraz Huberta Antonia. Nie mamy nowych zawodników i nie zapowiadają się żadne zmiany. Najważniejsze, że kadra została utrzymana - mówi szkoleniowiec Unii.

## SPARINGI UNII

6:3 Bizon Jeleniec  
1:6 ŁKS Kamionka  
Victoria Parczew  
Az-Bud Komarówka Podl.

## BAD BOYS ZASTAWIE

Drużyna Przemysława Trybonia ma za sobą trzy mecze sparingowe.

Bad Boys Zastawie spotkał się z ekipami z województwa mazowieckiego. W zespole brakuje Huberta Niedziółki. Pomocnik jest sprawdzany w Orleńkach Łuków. Do zdrowia po kontuzji wraca Łukasz Miszta.

## SPARINGI BAD BOYS

2:3 Wilga Miastków  
2:1 Amator Rososz-Leop.  
3:3 Wisła Maciejowice  
Orleńka II Łuków

## SOKÓŁ ADAMÓW

W drużynie Wiesława Gruli szykują się niewielkie, ale roszady w kadrze.

Do kraju wrócił Maciej Kośmider i zamierza grać w Sokole. W przeszłości reprezentował barwy Orleń Łuków. W trakcie załatwiania jest Kamil Conkała. To stoper grający do tej pory w Borze Dąbii. Do Orkana Wojcieszów wrócił Paweł Kryjak. - Prawdopodobnie do zespołu z Łukowa wróci Eryk Miszta. - Dla nas to duża strata. Mieliliśmy go na rocznym wypożyczeniu z opcją skrócenia. Ograł się, złapał pewność i raczej nas opuści. W Orleńkach jest trenerem grupy młodzieżowej - mówi opiekun Sokoła.

## SPARINGI SOKOŁA

1:4 Hetman Gołęb  
0:6 Pogoń II Siedlce  
ŁKS Łazy

## KUJAWIAK STANIN

W Staninie cisza i spokój. - Do ligi pozostało kilkanaście dni. Przed nami jeszcze mecz z Olimpią Okrzeja, gra wewnętrzna. Nie mam żadnych sygnałów, by ktoś chciał nas opuścić. Kilku graczy za pół roku kończy wiek juniora i już teraz chcemy, by wchodzili do seniorskiej piłki. W przyszłości mają stanowić o sile Kujawiaka - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka.

## SPARINGI KUJAWIAKA

3:0 Polesie Serokomla  
Olimpia Okrzeja

## TYTAN WISZNICE

W miniony weekend zespół Michała Gromysza miał wolne. Tytan rozegrał cztery mecze kontrolne.

- Na ten moment nikt od nas nie odchodzi. W naszych barwach zagra Wojciech Jarzynka - mówi szkoleniowiec. 48-latek jest wy-



Kamil Korniluk został szkoleniowcem lidera Klasy Okręgowej - Gromu Kąkolewnica. Na zdjęciu w otoczeniu swoich wychowanków (od lewej): Wiktor Krasowski (Podlasie Biała Podlaska), Filip Szabaciuk (Stomil Olsztyn), Dominik Marczuk (Stal Rzeszów)

chowankiem Startu Działdowo. W swoim CV ma grę w: Świecie Nowy Dwór Mazowiecki, AZS-ie AWF Białą Podlaską, Sierce Tarnobrzeg, Podlasiu Białą Podlaską, Włodawiance Włodawa, Górniku Łęczna, Huraganie Międzyrzec Podlaski, MKS-ie Mielnik oraz 14 występów w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce w barwach Stali Mielec. Ostatnio występował w Orle Czemierniki.

Zajęcia wznowili: Mariusz Jakubiuk oraz Mateusz Szyszłow. Swoich sił chce spróbować Franciszek Rejek. - To bramkarz, który do tej pory nie grał w meczach o punkty. To chłopak stąd, który mocno się angażuje i dostanie szansę. Jesteśmy blisko pozyskania dwóch graczy: Pawła Tarasiuka z Perły Sławatycze oraz Bartłomieja Gryciuka z Dębu Dębowa Kłoda - dodaje Gromysz.

## SPARINGI TYTANA

2:2 Az-Bud Komarówka Podl.  
3:0 Twierdza Kobylany  
3:2 Dąb Dębowa Kłoda  
7:4 Niwa Łomazy  
Olimpia Jabłoń  
Niwa Łomazy  
Młodzieżówka Radzyń Podl.

## MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI

W ekipie Artura Idzikowskiego nie zagra dwóch zawodników.

Odszedł Mateusz Stefaniak, któremu praca nie pozwala na regularne trenowanie i granie. - Marcin Łukaszuk jest już po operacji więzadeł krzyżowych, ale raczej w tej rundzie nie wyjdzie na boisko. Mamy trzech graczy o statusie testowanych, ale jeszcze nie są dogadani. Wcześniej grali na niższym poziomie, ale starają się i chcą dołączyć do naszej drużyny. Dwóch z nich może występować na boku obrony, a trzeci jest skrzydłowym - mówi szkoleniowiec.

## SPARINGI MŁODZIEŻÓWKI

1:4 AZ-BUD Komarówka Podl.  
1:3 Dąb Dębowa Kłoda



Stanisław Chudzik został nowym szkoleniowcem ŁKS-u Łazy

2:3 Grom Kąkolewnica  
Orzeł Czemierniki  
Tytan Wisznice

## AR-TIG HUTA DĄBROWA

W niedzielę zespół wrócił z czterodniowego obozu integracyjno-sportowego. Ekipa z Huty po raz kolejny wybrała do Zakopanego.

W drużynie Pawła Mazurka zabraknie Konrada Ciuby, który przeniesie się do Olimpii Okrzei. Rafał Pawlak wybrał grę we wrocławskiej Klasie A w barwach Barzycza Milicz. - Obecnie są z nami dwaj gracze. To bramkarz i środkowy pomocnik - mówi opiekun AR-TIG-u.

## SPARINGI AR-TIG-u

1:13 Wilga Miastków  
0:2 Sęp Żelechów  
4:4 Kolektiw Oleśnica  
1:6 Wisła Maciejowice  
Absolwent Domaszewnica  
Dwernicki Stoczek Łukowski

## UNIA KRZYWDA

Jak mówi szkoleniowiec, zespół ma komfort w tabeli i spokojnie przygotowuje się do rundy wiosennej.

- Zagramy tydzień wcześniej niż wszyscy. Odrobimy zaległości w meczu z Orłem Czemierniki. Do składu dobijają się młodzi gra-

cze, którzy chcą walczyć o miejsce w składzie; Cieszy powrót do treningów Jakuba Gajownika i Ceza-rego Bińczyka - mówi Zbigniew Lamek, opiekun Unii.

## SPARINGI UNII

6:2 Olimpia Okrzeja  
3:3 Hetman Gołęb  
4:2 Polesie Serokomla  
Bizon Jeleniec  
Olimpia Okrzeja

## LZS DOBRYŃ

Gracze Marcina Korneluka rozegrali pierwszy mecz kontrolny, w którym zmierzili się z Niwą Łomazy.

Do Twierdzy Kobylany wrócił Kacper Szymański. - Dla nas najważniejsze, by do zdrowia doszli ważni gracze. Kamil Staszczuk i Piotr Maksymiuk zmagali się z urazami kolan, zaś Patryk Selewoniuk uskarżał się na staw skokowy. Mamy trzech nowych graczy. Nie wiem, czy zagrają u nas. Byli na treningach. Niedługo zweryfikujemy ich przydatność do drużyny - mówi opiekun LZS-u Dobryń.

## SPARINGI LZS-U DOBRYŃ

Niwa Łomazy  
GLKS Rokitno  
Twierdza Kobylany  
Victoria Parczew

# Mali Herosi Futbolu zagrali dla Ukrainy

Osiem drużyn, dwadzieścia osiem meczów, ponad sześć godzin grania. Do tego dobry cel, wokół którego zebrali się mali piłkarze, ich rodzice, kibice i organizatorzy. Dary dla potrzebujących we Lwowie dołączono do zbiórki organizowanej przez Szkołę Podstawową nr 1 w Radzynie Podlaskim.

Jak to w rozgrywkach młodzieżowych, wynik nie był kwestią najważniejszą na świecie, ale mali piłkarze dawali z siebie wszystko. Ponieważ cztery drużyny były z Radzyna, więc co drugi mecz był derbowy. Serca kibiców podbili ośmiolatki z drużyny prowadzonej przez Przemysława Koszela, którzy w większości meczów przyjmowali po kilka bramek, ale nie psuło to nastrojów i nie pozbawiało woli walki. Końcowa tabela wyglądała tak:

1. AP Bronowice Lublin
  2. AP Podlasie Biała Podlaska
  3. Orleńscy Łuków
  4. Orleńscy Radzyna Podl. (czerwoni)
  5. Młodzieżówka Radzyna Podl.
  6. Orleńscy Radzyna Podl. (niebiescy)
  7. Orleńscy II Łuków
  8. Orleńscy Radzyna 2014 (najmłodsi z całego turnieju)
- Nagroda Fair Play - Orleńscy Radzyna 2014 Najlepszy bramkarz - Stanisław Andrzejczuk (Orleńscy Radzyna czerwoni) Najlepszy zawodnik - Franciszek Łoński (AP Bronowice).

Zbigniew Smółko

## Nie próżnowały też inne drużyny młodzieżowe:

Orleńscy pograli w Białej Drużyna Orleńców z rocznika 2010 pod opieką trenera Ryszarda Grochowskiego gościła na turnieju w Białej Podlaskiej. Na turniej do Białej Podlaskiej pojechała drużyna rocznika 2010. Rywalizowali z zespołami TOPU 2010 i 2011 oraz Dwójką Międzyrzec Podlaski. Chłopcy zagrali łącznie 90 minut w 3 meczach. Sparingi bardzo wartościowe, chłopaki pierwszy raz od dłuższego czasu zagrali na wymiarowym boisku, nasza gra napawa optymizmem na przyszłość - podkreśla trener. Andżelika najlepszą bramkarką Młodzież z Gromu Kąkolewnica pod opieką Daniela Wajszczuka rywalizowała na turnieju w Rogoźnicy. Zajęli 2. miejsce, ulegając w finale kamrym Huraganowi Międzyrzec Podlaski. Najlepszym bramkarzem całego turnieju została Andżelika Woch, a po 7 bramek zdobyli Franciszek Olszewski i Aleksander Biemacki.



Wszyscy wygrali... Kto by tam gole liczył...



Drużyna orlika młodszego grała w Milanowie. Najlepszym meczem turnieju było starcie Orleńców I z Orleńcami II, zakończone zwycięstwem tych drugich. Oni wygrali też cały turniej. A najbardziej cieszy, że - jak widać na zdjęciu - chłopaki potrafią nie tylko w piłkę nożną. Brawo



Młodzieżowcy Młodzieżówki, mimo że ich drużyna istnieje zaledwie od sierpnia, pokazali, że wcale nie są gorsi od bardziej renomowanego rywala zza miedzy

## Dziewięć medali w taekwon-do

Puchar Polski w Nowej Rudzie był jednocześnie eliminacją do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną w tym roku w Chorwacji. Zawodnicy z Radzyńskiego Sportowego Centrum Taekwon-do potwierdzili, że są poważnymi kandydatami do awansu.

Na matach stanęło dwanaścioro zawodniczek i zawodników z Radzyna. Zuzanna Mierkiewicz zdobyła złoto w walkach do 55 kg, Alina Kaznadziej - złoto w walkach do 60 kg Ewelina Andryszczyk - srebro w walkach do 50 kg, Bartosz Chadaj - srebro w walkach



Start w Nowej Rudzie to dopiero początek sezonu. Wracamy z wielkim bagażem doświadczenia i materiałem do analizy. Przed nami czas na dalszą pracę i przygotowania do eliminacji na Mistrzostwa Polski - podkreśla trener Łukasz Cieńki

do 75 kg Michał Cieślak - brąz w układach stopni uczniowskich, Oliwia Wliżło - brąz w walkach do 60 kg,

Julia Syta - brąz w walkach do 45 kg, Karol Szwed - brąz w walkach do 68 kg, Nikola Ku-

śmierowska - brąz w walkach do 65 kg. Poza strefą medalową znaleźli się Bartosz Więch, Marta Wysokińska i Jakub Cieślak, który po doznaniu niegroźnej kontuzji nie mógł dokończyć swojego pojedynku, jak i kon-

tynuować rywalizacji w walkach repasażowych. Powyższy urobek pozwolił na zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji łącznej.

Zbigniew Smółko

## W SKRÓCIE

### Sparringi ligowców

Grom Kąkolewnica - Młodzieżówka Radzyna Podlaski 3:2 (2:0)  
Unia Żabików - LKS Kamionka 1:6 (0:2)  
AZ BUD Komarówka Podlaska - Krzna Rzeczyca 1:0 (0:0)  
Dąb Dębowa Kłoda - Orzeł Czemierniki 1:1 (1:1)  
Absolwent Domaszewnica - Tur Turze Rogi 12:0 (5:0)

### Orleńscy pomagają

Klub Orleńscy Radzyna Podlaski zaprasza wszystkie chętne dzieci osób uciekających z Ukrainy na bezpłatne treningi pod okiem naszych trenerów. Każde dziecko na pewno znajdzie swoje miejsce w jednej z 10 grup młodzieżowych - zapewniają władze klubu

### Pomóż sportowcom

Z możliwości ubiegania się o przekazanie 1% podatku korzystają:

Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do w deklarację PIT należy w odpowiednim miejscu wpisać:  
KRS: 0000270261  
cel szczegółowy: TKD RADZYŃ 10659  
KS Młodzieżówka Radzyna Podlaski  
KRS: 0000270261  
oraz cel szczegółowy: MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 9498  
KS Grom Kąkolewnica.  
KRS: 0000270261  
cel szczegółowy: KS GROM KĄKOLEWNICA 3375

### W niedzielę finał siatkówki

W niedzielę na sali ZSP w Radzynie rozegrany zostanie finałowy turniej LIGI RELAX. Od godziny 10 zagrają Black Team, Ekipa z Boiska, AZ BUD Poczta, AZ BUD Poczta Oldboys, Mroczne Kozy, Gwiazdeczki, Rubens Team Łuków i Parzew

Zbigniew Smółko  
RAD

# Ojciec dostrzegł rakietę, która spadła w okolicach lotniska. Przetarł oczy. Nie wierzył

Wśród narodu panuje jedność. Wszyscy się wspierają, idą na wojnę. Nikt nie kalkuluje. Jeśli zginie, zrobi to za swój kraj - mówi Witalij Melnychuk.

Witalij pochodzi z Iwanofrankowska. Cały czas obserwuje, co dzieje się w jego kraju. 33-latek jest trenerem młodzieży w Orłętach Radzyń Podlaski oraz szkoleniowcem beniaminka Klasy Okręgowej - Az-Bud Komarówka Podlaska.

- Gdy mam tylko chwilę, łapię za telefon i czytam oraz oglądam informacje z moich rodzinnych stron. Cały czas mam kontakt ze swoją rodziną, która została na Ukrainie. Przeżywam to. Jest ciężko. Przecież mój kraj został zaatakowany przez Rosję. To jest nieprawdopodobne, że w tych czasach doszło do wojny. Nie umiem się z tym pogodzić - mówi Witalij.

## Rodzina

W Iwanofrankowsku została jego rodzina: rodzice, siostra, babcia, ciocia.

- Wszyscy zostali na miejscu. Moja Mariana przebywała we Lwowie. Zabrała Sofię i Iryna i przyjechały do mnie. Mariana wzięła ze sobą syna brata. Dawid ma pięć lat. Grał w piłkę we Lwowie. W piątek zabrałem go na zajęcia do Arkadiusza Kota i Artura Idzikowskiego w Młodzieżówce



Bus załadowany niezbędnymi rzeczami trafił do Lwowa: (od lewej) Andrzej Zieniuk, Mariana, Witalij Melnychuk, Rafał Grabiński i Adrian Maksymiuk

Radzyń Podlaskim. Wszystko po to, żeby chociaż na chwilę mógł potrenować z rówieśnikami, by zapomnieć o przykrych momentach. Jego tata i mama musieli zostać na Ukrainie, gdyż pracują w placówkach ratowniczych. Ponadto wszyscy mężczyźni od 18 do 60 roku życia nie mogą opuszczać kraju - dodaje.

## Codziennie giną ludzie

Jak mówi Melnychuk, w Iwanofrankowsku jest w miarę spokojnie. Bardzo szybko dowiedział się, że na Ukrainie dzieje się coś niedobrego.

- Opowiadał mi tata, że z samego rana zaczęły latać samoloty. Ojciec obudził się i podeszedł do okna. Mój rodzinny dom

jest na dziewiątym piętrze, więc można zobaczyć całe miasto. Zauważył rakietę, która spadła w okolicach lotniska. Przeraził się. Przetarł oczy. Nie wierzył - przyznaje.

33-latek nie jest w stanie uwierzyć, że w jego kraju dzieją się takie rzeczy.

- Widzieliśmy kilka lat temu, jak Rosja przejęła Krym. Podejrzywałem, że Ługańsk czy Donieck mogą stać się miejscami ataków, ale Iwanofrankowsk, Lwów, Kijów? Nie mieści mi się to w głowie. Widzę obrazki ze stolicy kraju, z Charkowa i innych miejsc. Dla mnie to niewyobrażalne. To nie do wiary, że spokojne miejsca zamieniły się w miejsce wojny. Przecież tam codziennie giną ludzie - mówi Witalij.

## Rosjanie opętani propagandą

Melnychuk nie wie, co Władimir Putin ma w głowie.

- On jest zdolny do wszystkiego. Mam znajomego z Kijowa, który ożenił się w Moskwie. Pisał do mnie. Chciał w czymś pomóc. Mamy kontakt. Opowiadał, że w Rosji króluje propaganda. Ludzie nie dostają prawdziwych informacji. Ludzie nie są świadomi tego, co się dzieje. W telewizji mówią, że mój naród to faszysty, bandera, że to my zaczęliśmy strzelać. Według nich Rosjanie tylko się bronią - dodaje.

Witalij głęboko wierzy, że Ukraińcy nie poddadzą się.

Podejrzywałem, że Ługańsk czy Donieck mogą stać się miejscami ataków, ale Iwanofrankowsk, Lwów, Kijów? Nie mieści mi się to w głowie

Ojciec obudził się i podeszedł do okna. Zauważył rakietę, która spadła w okolicach lotniska. Przeraził się. Przetarł oczy. Nie wierzył...

- Wiele tysięcy moich rodaków wróciło do kraju, by bronić swojej ziemi. Słyszałem o 80 tysiącach mężczyzn. Wśród narodu panuje jedność. Wszyscy się wspierają, idą na wojnę. Nikt nie kalkuluje. Jeśli zginie, zrobi to za swój kraj. Mieliśmy nauczkę w 2014 roku, kiedy Rosja zabrała Krym. Teraz to się nie powtórzy, chociaż niewiele możemy zrobić z tym, co się dzieje na niebie. Na ziemi moi rodacy poradzą sobie. Gorzej z rakietami. Prezydent Ukrainy chce, żeby NATO zamknęło przestrzeń powietrzną - mówi.

## Polacy mają wielkie serca

Melnychuk przyjechał do Polski w 2008 roku. W Radzynie Podlaskim znalazł swój prawdziwy dom.

- Za to, co Polacy robią dla moich rodaków, to wielki szacunek. Dostałem mnóstwo wiadomości, telefonów. Wszyscy chcą pomagać, wspierać. Dzwonią znajomi z informacją, że są w stanie udostępnić mieszkanie, zakupić niezbędne rzeczy. Łza kręci się w oku. Przecież

nie ma obowiązku pomocy, ale Polacy mają wielkie serca. Wiem to nie od dzisiaj - dodaje.

Również środowisko piłkarskie zaangażowało się w pomoc. Klub Podlasie Biała Podlaska zbierał produkty. Podobnie było w Orłętach Radzyń Podlaski i w Az-Budzie Komarówka Podlaska.

- Prezesi: Andrzej Zieniuk i Rafał Grabiński okazali wielkie serce. Podobnie jak strażacy z miejscowego OSP oraz społeczność związana z przedszkolem samorządowym. W środę cały bus pojechał na granicę. Udało się załatwić, by rzeczy zostały przeładowane do innego auta i ruszyły do Lwowa, do potrzebujących - mówi.

Koleżanka ukochanej Witalija z dwójką dzieci przebywa w domu kapitana Orłat Radzyń Podlaski - Patryka Szymali.

- Za chwilę będziemy wynajmować dla nich mieszkanie, ale teraz Patryk wraz z żoną i najbliższymi okazują im wielkie serce. Starają się, jak mogą, by w Polsce czuli się jak u siebie w domu - kończy.

mp

# Po raz dziesiąty pobiegli „Tropem Wilczym”



W biegu wzięły udział całe rodziny. Symboliczną trasę 1963 metrów pokonywali najmłodszy i najstarszy mieszkańcy powiatu radzyńskiego. Liczba ta jest nawiązaniem do daty śmierci ostatniego, poległego w walce Żołnierza Wyklętego - Józefa Franczaka „Lalka”, który został zamordowany w 1963 roku

W niedzielę, 6 marca, w parku miejskim w Radzynie Podlaskiej odbyła się kolejna, X. edycja Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych „Tropem Wilczym”, organizowana przez MOSiR.

Sprzyjająca aura i pierwsze ślady wiosny przyciągnęły do parku całe rodziny. Wygranymi byli wszyscy uczestnicy wydarzenia, które w sportowej formie czci pamięć narodowych bohaterów.

Jakub Hapka



W każdym biegu „Tropem Wilczym” biorą udział „kijkarze”, na co dzień uprawiający nordic walking



Wójt gm. Radzyń Wiesław Mazurek, zastępca wójta Anna Grochoła, Michał Żukiewicz (zdobywca 2 m. w kat. open mężczyzn), zwycięzca Jakub Marchwiak, Paweł Blicharz (3 m), skarbnik gm. Radzyń (i uczestnik biegu) Zenon Matejek oraz prowadzący wydarzenie, radny Jarosław Zaprzalski



Każdy uczestnik otrzymał pakiet startowy z pamiątkową koszulką i gadżetami związanymi z biegiem. Na mecie czekał pamiątkowy medal, a potem grochówka Wpisowym była dobrowolna darowizna na rzecz Stowarzyszenia „Empatyczni”

## Uczestnicy startowali w czterech kategoriach:

### Mężczyźni open

1. Jakub Marchwiak
2. Michał Żukiewicz
3. Paweł Blicharz

### Kobiety open

1. Anna Adamska
2. Paulina Sitkowska
3. Iwona Lecyk

### Nordic walking mężczyźni

1. Tomasz Kwaśny
2. Michał Bojarczuk
3. Leszek Matuszewski

### Nordic walking kobiety

1. Beata Osak
2. Joanna Świć
3. Ewa Cybul

Gmina  
KąkolewnicaGmina  
BorkiGmina  
Ulan-Majorat

## Odpoczywali w górach, spędzili „Ferie z kulturą”



Fot. GOK Ulan-Majorat

W ulańskim GOK-u odbył się także prawdziwy wernisaż dziecięcych portretów autorstwa Urszuli Sawiuk. Niektórzy uczestnicy i ich rodzice mogli na wystawie rozpoznać swoje podobizny wykonane przez autorkę

Gmina Ulan-Majorat przygotowała bogatą ofertę dla dzieci podczas ferii zimowych. Odbyły się turnusy zimowiska narciarskiego do Zakopanego i Białego Dunajca. Organizatorem było Ulańskie Forum Inicjatyw Społecznych i Gmina Ulan-Majorat.

Wyjazd był dofinansowany z KRUS. W programie znalazła się m.in. nauka jazdy na nartach, wizyta w termach Bania,

kulig z ogniskiem, park trampolin oraz zwiedzanie Kopalni Soli w Bochni.

W Gminnym Ośrodku Kultury odbyły się stacjonarne „Ferie z kulturą”.

Uczestnicy mogli wyjechać na łyżwy, wziąć udział w paintballu laserowym, czy wejść na ściankę wspinaczkową.

W ramach ferii odbyły się warsztaty teatralno-lalkarskie, spektakl kukiełkowy, warsztaty malarskie - wernisaż wystawy portretów oraz animacje i bal karnawałowy.

Jakub Hapka

## Gmina Borki: potrzebna pomoc dla szpitala we Lwowie

Mer Bóbrki, miasta na Ukrainie w obwodzie lwowskim, zwrócił się do gminy Borki z apelem o pomoc dla szpitala.

- Mogą Państwo pomóc uratować życie wielu Ukraińców poprzez pomoc w zakupie sprzętu medycznego dla szpitala we Lwowie - apelują władze gminy.

Mer zwrócił się także do gmin z województwa świętokrzyskiego, które uzgodniły, że zakupu dokona Caritas Diecezji Sandomierskiej.

Wpłaty na konto PEKAO o/Sandomierz 33 1240 2786 1111 0010 5670 9561 z dopiskiem „Sprzęt dla Szpitala wojakowskiego we Lwowie”.

Gmina Borki pomaga Ukraincom. Między innymi Szkoła Podstawowa im. Żołnierzy Wyklętych w Krasewie, a także 37. DH Wataha im. Danuty Siedzikówny „Inki” włączyły się w zbiórkę żywności i artykułów pierwszej potrzeby dla uchodźców z Ukrainy.

Zbierano: śpiwory, koce, pościelę, kołdry, poduszki, talerze, kubki, szklanki, sztucze, pieluszki i chusteczki nawilżane dla dzieci, ręczniki papierowe, papier toaletowy, środki higieny osobistej (szampony, mydło w płynie, pasty do zębów, itp.), jedzenie z długim terminem ważności (makaron, ryż, kasza, oleje, cukier, kawa, herbata, itp.).

W

## W gm. Ulan prowadzą zbiórkę, udostępniają noclegi, pomagają partnerskiemu miastu Różyn

„Pozostajemy solidarni z partnerskim miastem Różynem w obwodzie żytomierskim, leżącym 150 km od Kijowa, społecznością partnerskiej szkoły w Mościskach i wszystkimi Ukraincami” - czytamy na stronie Urzędu Gminy Ulan-Majorat, która nie pozostała obojętna na sytuację za naszą wschodnią granicą.

Przed trzy dni do ulańskiego Gminnego Ośrodka Kultury mieszkańcy dostarczali trwałą żywność, wodę oraz środki higieny dla mieszkańców ogarniętego wojną kraju.

Zbiórki są prowadzone w Szkole Podstawowej w Sobolach, ZS im. Jana Pawła II w Ulanie,

Centrum Społeczno-Kulturalnym w Sobolach i nowej świetlicy w Domaszewnicy.



Fot. Gm. Ulan-Majorat

Władze gminy dziękują wszystkim ludziom dobrej woli za przekazane rzeczy: sołectwu Domaszewnica i koordynatorom: Jadwidzie Droś - sołtysowi, radnym: Bogdanowi Maliszewskiemu, Zbigniewowi Zborowskiemu, OSP Domaszewnica, KS Absolwent oraz panu Łukaszowi Żądłowskiemu za przewóz darów. Do GOK-u przyjechały kolejne partie pomocy rzeczowej koordynowanej przez radnych z miejscowości Sobole i Stanisławów - Małgorzatę Skwara, Marka Białuchę, Annę Paskudzką ze Szkoły Podstawowej w Sobolach, OSP Sobole i Kobiety z pasją. Do akcji włączył się sklep Duet w Zakrzewie, który również uruchomił zbiórkę w regionie. Zespół Szkół w Ulanie również zorganizował zbiórkę darów. Pomagają także mieszkańcy wsi Paskudy, dzięki zaangażowaniu Elżbiety Paskudzik i nowej sołtys - Iwony Wysokińskiej

### Pomagają miastu partnerskiemu

- Staramy się być w stałym kontakcie z miastem partnerskim Różyn na Ukrainie. 1 marca otrzymaliśmy prośbę o pomoc dla lokalnej obrony terytorialnej w przekazywaniu hełmów, kamizelek kulood-

pornych i kamer termowizyjnych - informują władze gminy.

### Zbiórka podczas koncertu charytatywnego

W minioną niedzielę w ulańskim GOK-u odbył się koncert Łukasza Jemioły.



Jarosław Koczkojaj,  
wójt gm. Ulan-Majorat  
Jesteśmy gotowi do pomocy

- Stając w konfrontacji z bezmiarom zła, niesprawiedliwością i ogromem okrucieństwa spowodowanymi brutalnym, zbrojnym najazdem wojsk putinowskiej Rosji na suwerenną Ukrainę, jesteśmy gotowi do pomocy jej potrzebującym. Gmina obecnie dysponuje 20 miejscami noclegowymi z możliwością powiększenia tej liczby. Jednocześnie prosimy wszystkie osoby dysponujące możliwością zakwaterowania uchodźców o zgłaszanie się pod nr. tel.: 606 293 094, 510 414 069

Obchody Gminnego Dnia Kobiet i Mężczyzn połączono ze zbiórką pieniężną, za którą władze gminy zakupią m.in. kamizelki kuloodporne, hełmy, śpiwory, poduszki, pościel i inne najpotrzebniejsze rzeczy.

Jakub Hapka

Zbiórka darów w strażnicy OSP

## Kąkolewnica tworzy bazę lokali dla uchodźców

W gminie Kąkolewnica tworzona jest baza lokali, w których będą mogli być zakwaterowani uciekający przed wojną obywatele Ukrainy.

- Jeżeli dysponujecie Państwo wolnym pokojem, mieszkaniem, piętrem w domu lub innym lokalem i chcielibyście przyjąć rodzinę z Ukrainy, proszę o kontakt pod numerami telefonów: 512 775 213 oraz 512 775 215. Numery są czynne w godzinach 7.30-15.30 - apeluje wójt gm. Kąkolewnica Anna Mróz.

Pani wójt dodaje, że powyższa prośba dotyczy także osób, które już przyjęły pod



Fot. OSP Kąkolewnica

Strażacy segregowali dostarczone przez mieszkańców produkty, oznaczając je w specjalnie przygotowanych pudełkach

swój dach potrzebujących z Ukrainy. Deklaracje można również składać osobiście w Gminnym Ośrodku Pomo-

cy Społecznej w Kąkolewnicy w godzinach pracy.

Jakub Hapka



Anna Mróz,  
wójt gm. Kąkolewnica  
Dobro wraca

- Działania związane z zakwaterowaniem rodzin będą koordynowane przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie oraz we współpracy z władzami województwa. W sprawach dotyczących przyjęcia uchodźców, ich zakwaterowania i pobytu na terenie gminy, deklaruje wsparcie ze strony Urzędu Gminy Kąkolewnica. Ponadto proszę o zgłaszanie się mieszkańców gminy znających język ukraiński, potrzebni będą tłumacze

Gmina  
Komarówka  
PodlaskaGmina  
CzemiernikiGmina  
Wołyń

Farmer Roku prowadzi gospodarstwo w gminie Wołyń

# Laury dla gospodarstwa Jolanty i Sławomira Tupikowskich z Wólki Zdunkówki

Wielki sukces odnieśli rolnicy z Wólki Zdunkówki (gm. Wołyń), Jolanta i Sławomir Tupikowscy, którzy zwyciężyli w XXVIII edycji ogólnopolskiego konkursu „Rolnik – Farmer Roku”.

Tytuł Farmer Roku trafił do województwa lubelskiego dopiero po raz drugi (pierwszy raz powędrował do gospodarstwa z Milejowa w 2017 r.).

- To jest przede wszystkim sukces wsi Wólka Zdunkówka i gminy Wołyń - mówi skromnie Sławomir Tupikowski, który rozpoczął prowadzenie gospodarstwa od 6 ha odziedziczonych po rodzicach. Teraz tych hektarów ma 210.

## Wielki sukces nie tylko gminy Wołyń

Gospodarstwo Jolanty i Sławomira Tupikowskich leży na terenie trzech gmin. Największą część na terenie gminy Siemien, mniejszą w gminie Milanów, a najmniejszą, 30-hektarową, na terenie gminy Wołyń. W tej ostatniej gospodarze mieszkają, a pan Sławomir od czterech kadencji sprawuje mandat radnego.



W gali uczestniczyli m.in. przewodniczący Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP Jan Krzysztof Ardanowski, wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk, zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Jacek Malicki. Na fotografii w centrum: Jolanta i Sławomir Tupikowscy

W gospodarstwie o profilu roślinnym (rzepak, kukurydza, soja) stosowana jest technologia strip-till poprawiająca jakość i pojemność sorpcyjną gleby. Dodatkowo, w gospodarstwie znajduje się kotłownia na biomasę, solary oraz fotowoltaika, założony jest też monitoring

- Nasi laureaci wzorowo dbają o środowisko, o higienę i bezpieczeństwo pracy. Swoich doświadczeń nie zatrzymują wyłącznie dla siebie, chętnie dzielą się z innymi poprzez doradztwo, szkolenia oraz udostępnianie gospodarstwa - podkreśla Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wołyń. - Kapituła konkursu oceniła efekty gospodarowania poprzez wydajność, plonowanie, wdrożone w gospodarstwie innowacje z zakresu rolni-

ctwa precyzyjnego, stosowane techniki satelitarne i rozwiązania maszynowe. Oceniano człowieka, rolnika farmera, nie tylko jego gospodarstwo. Z przyjemnością przychylamy się do oceny Kapituły znając wiedzę, fachowość, umiejętności, postawę i kulturę osobistą p. Tupikowskich - dodaje.

## Złote Jabłko

W XXVIII edycji o tytuł Rolnika - Farmera Roku walczyło 241 rolników z całej Polski. Do finału zakwalifikowało się 28 gospodarstw. Wszystkie te gospodarstwa zostały zwizytowane i ostatecznie kapituła wyłoniła 8 laureatów w różnych kategoriach, a 20 zostało w ścisłym finale. Gospodarstwo laureatów z gminy Wołyń zosta-

ło zgłoszone przez Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli i startowało w kategorii: „gospodarstwa rodzinne o alternatywnych źródłach przychodu”.

Uroczysta gala wręczenia statuetki Złotego Jabłka, symbolu konkursu, została zorganizowana 18 lutego w hotelu The Westin w Warszawie. Wzięło w niej udział ponad 200 osób. Byli wśród nich przede wszystkim rolnicy, przedstawiciele firm i instytucji obsługujących rolnictwo a także parlamentarzyści i ludzie nauki. Laureatom gratulowali: Jan Krzysztof Ardanowski - przedstawiciel Prezydenta RP Andrzeja Dudy, Henryk Kowalczyk - wicepremier, minister rolnictwa i rozwoju wsi, patron konkursu, Jacek Ma-

## Zawsze chciał być rolnikiem

Przed 30 laty Sławomir Tupikowski odziedziczył po rodzicach 6-hektarowe gospodarstwo, konia i wóz. - Kiedy mąż zdecydował się pójść do technikum rolniczego do Jabłonia, to jego ojciec siedział i płakał - wspomina małżonka. Kiedy skończył szkołę, koledzy, którzy znali jego zasoby, dziwili się, że zostaje na wsi. Mówili, że to nie może się udać, że taka gospodarka szybko upadnie. - Wtedy rolnictwo było inne - przywołuje lata 80. Tupikowski. - Ogromna dysproporcja pomiędzy gospodarstwami. W jednych były już kombajny, inne nie miały nawet ciągnika. Rolnictwo przestało się liczyć, wszyscy zaczęli zajmować się handlem, biznesem. Ciężkie czasy - wspomina. Zaczęli jednak gospodarzyć. 15 lat temu, kiedy likwidowano PGR-y, rzucili się na głęboką wodę i kupili od RSP Żminne ponad 90 ha. - Mieliliśmy stare sprzęty, stary

ciągnik, za słaby na taki areal, siewnik, który nie był w stanie zasiać tego pola. Psuł się, trzeba było kilka razy go spawać, żeby dokończyć sianie. Ale powoli... powoli... parliśmy do przodu. Potem pojawiły się fundusze unijne, pod opiekę wzięła nas Krystyna Babicz z Ośrodka Doradztwa Rolniczego, podsuwała pomysły, informowała o programach. W sumie, skorzystaliśmy z funduszy pomocowych Unii Europejskiej w wysokości 800 tys. zł. Wszystkie zarobione pieniądze inwestujemy w to, co droższe teraz najszybciej, ziemię. 30 lat temu zaryzykowałem i podjąłem decyzję wbrew rodzicom, wbrew sugestiom kolegów. Miałem 19 lat i szedłem w wielką niewiadomą. Dzisiaj nie żałuję tamtej decyzji.

(fragment artykułu „Ma kombajn wyposażony lepiej niż samochód”. Monika Mackiewicz, „Wspólnota”, 2016)

## Za tydzień we „Wspólnocie”:

Sławomir Tupikowski opowie o przebrnięciu przez reformy Balcerowicza, zmianach profilu

gospodarstwa, współpracy z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego i współczesnym statusie.

licki - z-ca dyrektora Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, patron konkursu oraz prof. dr hab. Anna Wenda-

-Piesik, która reprezentowała rektora Politechniki Bydgoskiej, patrona konkursu.

Monika Mackiewicz

## W gminie Czemierniki rozpoczął się montaż 232 instalacji fotowoltaicznych

Z początkiem marca w gminie rozpoczął się montaż 232 instalacji fotowoltaicznych z projektu „Czysta energia w Gminie Czemierniki”.



**Arkadiusz Filipek,**  
wójt gm. Czemierniki  
- Mamy podpisane 232 umowy z mieszkańcami. Koszt dla mieszkańca to niecałe 4400 zł

będzie to robiło 10 ekip. Mamy podpisane 232 umowy z mieszkańcami, większość instalacji ma moc 3,4 kW. Koszt dla mieszkańca to niecałe 4400 zł - wyjaśnia wójt Arkadiusz Filipek.

Wójt przypomina, że w razie jakichkolwiek pytań, można dzwonić do Urzędu Gminy pod nr tel. 83 351 30 03.

mm

## Uczeń wykłęty 1950–1956. Przypadek Jana Rudki z liceum w Komarówce Podlaskiej

„Radzyński Rocznik Humanistyczny” publikuje artykuł Dariusza Magiera „Uczeń wykłęty 1950–1956. Przypadek Jana Rudki z liceum w Komarówce Podlaskiej”.

To - jak informuje autor - studium przypadku, w którym opisano perypetie ucznia liceum w Komarówce Podlaskiej Jana Rudki w okresie stalinowskim. Antykomunistyczne adnotacje



Jan Rudko, uczeń wykłęty

pozostawione na książce wypożyczonej z biblioteki szkolnej spowodowały, że stał się „wrogiem ludu”, wyrzucono go ze szkoły i znalazł się w kręgu za-

interesowania komunistycznej policji politycznej. W obawie przed aresztowaniem i okrutnym śledztwem przez pięć lat ukrywał się w stodole i na strychu domu rodziców. Przypadek licealisty, będący epizodem szczytu prześladowań komunistycznych w Polsce, wpisuje się w obraz polskiej młodzieży szkolnej ściganej z powodów politycznych przez totalitarne komunistyczne państwo.

Artykuł znajdziecie Państwo na stronie: <http://radzynskirocznik.pl>

W

## Krzywa optyka Bogdana Czeżyka



### Męski punkt widzenia

Od dawien dawna taka prawda nam przyświeca:  
gdzie kończy się mężczyzna, zaczyna kobieta.

### Co może kobieta

Kobieta skupia wszystkie tajemnice:  
i mędrca czyni, i głupca oblicze.

### Męska niewdzięczność

Kobietom wręczamy kwiaty,  
potem wyciągamy tapy.

### Laurka marcowa

Którzy kobietom kwiaty dają,  
niech wiedzą, że same są kwiatem,  
na świat płatki swoje rzucają,  
dzielnie krocząc obranym szlakiem.

### Życzenia dla kobiet

Kobieto, świat się zmienia,  
lecz nie nasze najlepsze życzenia.

### Wdzięczność bez miary

Wdzięczna radzynianka  
za wzięcie i wdzianka.

### Ciągnie do świata

Radzynianka z tym znajomość podtrzyma,  
kto obieca zawieźć ją do Lublina.

Bogdan Czeżyk

# Aby pamięć o Żołnierzach Niezlomnych nigdy nie zaginęła



W uroczystościach wziął udział poczet sztandarowy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość Inspektorat Radzyń w składzie (od lewej): Iwona Stefaniak, Andrzej Gątarczyk oraz Joanna Gorzel



Pod murem byłej katowni Gestapo/UB wiązanki kwiatów złożyły delegacje powiatu, miasta (na zdj.), Zrzeszenia WiN, Zespołu Szkół Ponadpodstawowych im. Jana Pawła II oraz radzyńskiego oddziału NSZZ Solidarność



We mszy św. uczestniczyli przedstawiciele władz powiatowych i samorządowych oraz inspektor rejonowy Zrzeszenia WiN Radosław Sałata, wójt gm. Borki



Jerzy Rębek,  
burmistrz Radzynia

### Potrzeba nam narodowej solidarności

- Dziękujemy Bogu za wolną, niepodległą Ojczyznę. Spotykamy się w szczególnym miejscu dla całego środowiska radzyńskiego, przy murach katowni Gestapo i UB. Miejsca szczególnego, gdzie krew naszych rodaków została przelana. Obyśmy nie zaniedbali tego, co dla nas, Polaków, jest najcenniejsze: ochrony wiary, wolności, niepodległości



Szczepan  
Niebrzegowski,  
starosta radzyński

### Aktualne przesłanie

- Obchodzone święto zainicjował śp. prezydent Lech Kaczyński. W obliczu sytuacji za naszą wschodnią granicą są aktualne słowa Żołnierzy Wyklętych o wolności, potrzebie walki o ojczyznę. Ukraińcy przeżywają dziś hekatombę, wydarzenia w tym kraju przypominają nam obrazy z II wojny światowej w Polsce



ks. Krzysztof Pawelec,  
proboszcz parafii św. Trójcy

### Podjęli walkę o wartości

- Wyklęci po wojnie podjęli walkę o pewne wartości. Dzisiaj, w obliczu wojny na Ukrainie, jeszcze bardziej odczuwamy, jaką wartość miał ten czas podjęcia trudu i wysiłku przez Żołnierzy Niezlomnych. Jaką wartością była miłość ojczyzny naszych braci i siostr, żyjących w tamtym czasie. Widzimy dziś, czym jest walka o wolność Ojczyzny, kiedy możemy być świadkami walk o wolność Ukrainy

1 marca 2022 r. miasto dokonało oficjalnego przekazania Radzyńskiemu Ośrodkowi Kultury budynku dawnego aresztu Gestapo i UB oraz powołało Izbę Pamięci Warszawa 5a. O faktycznym zerwaniu umowy z Towarzystwem Nauki i Kultury Libra ws. utworzenia muzeum Ofiar Nazizmu i Komunizmu - w następnym numerze „Wspólnoty”.

## Stanęły dwa nowe parkomaty



W Radzynie została rozszerzona strefa płatnego parkowania. Dotychczas obejmowała ona odcinek ul. Ostrowieckiej (od skrzyżowania z ul. Warszawską do placu Potockiego). Uchwałą radnych pojawiły się jeszcze dwa takie miejsca: na ul. Dąbrowskiego (po prawej stronie sąsiadujący z targowiskiem miejskim) oraz przy ul. Warszawskiej (przed dzwonnica)

Jakub Hapka

### Radzyń Podlaski: 1 marca mszą św. w kościele św. Trójcy rozpoczęły się radzyńskie obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Po liturgii zgromadzeni przedstawiciele władz samorządowych złożyli wiązanki pod murem byłej katowni Gestapo/UB przy ul. Warszawskiej 5A.

- Dziś stajemy, aby podziękować Panu Bogu za dar wolnej Ojczyzny i za ludzi, dzięki którym tą wolność dzisiaj mamy - powiedział na początku mszy św. ks. Krzysztof Pawelec.

Uroczystości pod byłą katownią prowadził radny Rady Miasta Piotr Skowron. Rozpoczęły się one odśpiewaniem „Mazurka Dąbrowskiego”.

- W obliczu sytuacji za naszą wschodnią granicą aktualne są słowa Żołnierzy Wyklętych o wolności, potrzebie walki o ojczyznę - podkreślał starosta Szczepan Niebrzegowski.

Odbył się także apel poległych, podczas którego wspomniano dowódców żołnierzy antykomunistycznego podziemia, także z obwodu radzyńskiego.

Jakub Hapka

## Pracownicy radzyńskiego OHP pomagają w Dorohusku

Pracownicy OHP rozdają jedzenie uchodźcom z Ukrainy na przejściu w Dorohusku. Mówią, że dzieci najbardziej cieszą się z jajek niespodzianek. Rzeczy przyjmowane są przez całą dobę w internacie ośrodka OHP Radzyń Podlaski, ul. Lubelska 25. Numer telefonu: 83 352 10 73

Jakub Hapka



## Złożyli kwiaty i znicze pod murałem Żołnierzy Wyklętych

W Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych oficjalna delegacja gminy Radzyń Podlaski złożyła kwiaty i zapaliła znicze pod murałem Żołnierzy Wyklętych, który znajduje się na budynku Szkoły Podstawowej w Białej. Wydarzeniem towarzyszącym był również Bieg Tropem Wilczym, który po raz pierwszy odbył się we wszystkich szkołach z terenu gminy Radzyń Podlaski. Bieg główny odbył się w Szkole Podstawowej w Białej. To właśnie tutaj znajdowało się Gimnazjum



im. Żołnierzy Wyklętych. Szkoła może poszczycić się też murałem, ufundowanym przez fundację se-

natora Grzegorza Biereckiego Kochan Podlasie

Jakub Hapka

RAD